Nr. 236. Sobota, 15. Października 1904. Rok 94.

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 5. po południu z wyjątkiem dni poświątecznych.

Numer pojedyńczy kosztuje w miejscu 10 hal., pocztą 16 hal. — Biura Redakcyi i Administracyi ulica Czarnieckiego l. 12. — Ekspedycya miejscowa w Agencyi dzienników **St. Sokołowskiego, Pasaż Hausmanna l. 9.** — Listy należy frankować.

Reklamacye otwarte wolne od opłaty.

Telefon Redakcyi nr. 88.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 32 K., półrocznie 16 K., kwartalnie 8 K., miesięcznie 2 K. 70 h. — W miejscu: rocznie 24 K., półrocznie 12 K., kwartalnie 6 K., miesięcznie 2 K. — Prenumerata zagraniczna: W Niemczech 3 K. 20 h. miesięcznie. We wszystkich innych państwach 3 K. 80 h. miesięcznie.

„Przewodnik naukowy i literacki", dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej", otrzymają cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1. stycznia do końca czerwca lub od 1. lipca do końca grudnia, ćwierćroczni i miesięczni za dopłatą pierwsi 1 K. 50 h., drudzy 60 h. **„Przewodnik"** prenumerowany osobno kosztuje 8 K.

CZĘŚĆ URZĘDOWA

7. Biuletyn.

Jej Ces. i Król. Wysokość Najd. Arcyksiężna Marya Walerya ma się bardzo dobrze.

Temperatura 36·4 C.

Stan zdrowia Najd. Arcyksięcia Klemensa Salvatora jest zupełnie zadowalający.

Wallsee, 12 października 1904.

Prof. dr. Gustaw Braun m. p.
Dr. Friedinger m. p.

Ministerstwo handlu zamianowało podoficera rachunkowego, Adolfa Bievla, asystentem pocztowym, a Dyrekcya poczt i telegrafów przeznaczyła go do Drohobycza.

Pan Namiestnik przeniósł radcę policyi, Edwarda Meyera z Przemyśla do Lwowa, a starszego komisarza policyi, Michała Suchańskiego ze Lwowa do Przemyśla.

Starszy prokurator Państwa w Krakowie zamianował podoficera rachunkowego 20 pułku piechoty w Krakowie, Wojciecha Makucha, inspektorem straży więziennej Zakładu karnego w Wiśniczu.

Dyrekcya poczt i telegrafów przeniosła oficyała pocztowego, Maryana Linharda ze Lwowa do Krakowa.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA

Lwów, 14 października.

Socyalistyczny deputowany francuski Briand wygotował, jak wiadomo, projekt rozdziału Kościoła od Państwa. Projekt wprawdzie uległ w komisyi w pewnych szczegółach przeróbce, w najważniejszych jednak postanowieniach został zatwierdzony i służyć będzie niezawodnie za substrat ustawy, którą Izba ma w ciągu przyszłej sesyi uchwalić.

Projekt swój streszcza p. Briand w *Matin* następująco:

Budżet wyznań ma być ścieśniony, lecz nie skreślony. Część jego użytą będzie na pensye emerytalne duchownych, część zaś na uwolnienie drobnych i średnich gospodarstw od ciężarów kościelnych. Jeśli wieśniacy francuscy są w istocie tak przywiązani do religii, jak to Kościół twierdzi, wówczas zdaniem wnioskodawcy, znajdą podostatkiem środków dla pokrycia potrzeb kościelnych. Jeżeli zaś rzecz ma się przeciwnie, to nie jest rzeczą państwa — powiada Briand — czynić wydatki na rzecz wyznania, którego dola nie budzi zajęcia u ludności.

Drażliwą i zawikłaną kwestyę budynków kościelnych radzi projektodawca rozwiązać w ten sposób, by budynki te na lat 10 wydzierżawić rozmaitym wyznaniom. Wysokość płacić się mającego czynszu wynosić ma co najwyżej $^1/_{10}$ część dochodów danego stowarzyszenia. Ubogie lub zgoła środków pozbawione stowarzyszenia uiszczać mają czynsz w wysokości jednego franka na rok. Projekt sprzeczny jest w tym mierze z postanowieniami prawa gminnego, a także z prawami właściciela, t. j. gminy lub państwa, przepisując im komu mają budynki wynająć. Nadto projekt wbrew przepisom o prawach i obowiązkach wynajemcy, nakłada nań koszta ewentualnej naprawy budynków.

W dalszym ciągu projekt Brianda podaje nowe przepisy co do prawa tworzenia Stowarzyszeń przez osoby duchowne. Stowarzyszenia dla utrzymania kultu, zawiązane zgodnie z przepisami ustawy z roku 1902, mogą bez przeszkód łączyć się w związki prowincyonalne i państwowe. Komisya Izby była zdania, że powinno się w tym kierunku pozostawić duchowieństwu i Stowarzyszeniom religijnym jak największe swobody, aby gminy bogate mogły bez żadnych przeszkód przybywać z pomocą ubogim gminom. Projekt zakazuje stanowczo funkcyonaryuszom religijnym nadawania obrzędom kościelnym cech zebrań publicznych; zakazuje im w przemowach i kazaniach uwłaczać członkom Izby, ministrom lub prezydentowi republiki, jakoteż nakłaniać członków gminy religijnej do oporu przeciwko ustawom. Poza budynkami wyznaniowymi przysługuje funkcyonaryuszom religijnym w równej mierze, jak wszystkim innym obywatelom, prawo swobodnej krytyki. Projekt odstępując tym sposobem od zasad ustawy o Stowarzyszeniach i zgromadzeniach — sądzi Briand — uczynił to poniekąd w interesie religii, aby zapobiedz przeistaczaniu się zebrań religijnych w zgromadzenia ludowe. W tym także celu wprowadza projekt przepis, na mocy których przeszkadzanie obrzędom religijnym zarówno słowem, jak czynem — podlega karze

Co się tyczy zewnętrznych ceremonij, procesyj lub innych podobnych pochodów, przysługa każdej gminie prawo orzekania, o ile uważa je za dopuszczalne.

Funkcyonaryuszom religijnym wolno nosić strój kapłański, jednakże nie uprawnia on ich do żadnych przywilejów.

O sposobie składania przysięgi przez funkcyonaryusy kościelnych orzeka projekt, że ponieważ ze stanowiska państwowego forma jest obojętną, funkcyonaryusze ci mają prawo składać przysięgę w sposób, jaki sami uznają za właściwy.

Ogółem projekt Brianda, jak on sam w objaśnieniu opowiada, opiera się na zasadzie, że religia jest rzeczą prywatną, o którą państwo nie potrzebuje się troszczyć. Ale nawet w dzisiejszej Francyi, wymieniona zasada nie uzyska tak ogólnego, jak pp. Briand i Combes sądzą, poklasku — i tylko zaślepieniem radykalizmu wytłómaczyć można nieopatrzność, z jaką walczy rząd francuski przeciw religii, zapominając, iż jest ona węgielnym kamieniem narodów i społeczeństw.

Z Sejmów krajowych.

Na wczorajszem posiedzeniu Sejmu szląskiego toczyła się dyskusya nad odpowiedzią prezydenta kraju na interpelacyę w sprawie słowiańskich paralelek w seminaryach. Galerya zapełniona.

P. Kudlich powiada, że Rząd nie ma w ogóle pojęcia o ważności sprawy, o czem świadczy jej bagatelizowanie. Odpowiedź prezydenta kraju nie zawiera żadnej odpowiedzi i jest faryzeuszowska. Prezydent gabinetu zawsze żąda, aby Niemcy pogodzili się ze Słowianami, ale powinien wiedzieć, dokąd tą drogą się zajdzie. Z takim przeciwnikiem niema zgody. Odnośnie do oświadczenia Rządu, iż nie ścierpi żadnych źródeł agitacyi, powiada mowca, że uczniowie, którzy przyjdą do tych paralelek, będą w ogóle przejęci duchem agitacyi czeskiej. Prezydent kraju przesyłał fałszywe sprawozdania do Wiednia i nie przedstawił w nich prawdziwej opinii narodu niemieckiego. Postępowanie hr. Thuna z okazyi 18 sierpnia było nietaktem.. (Prezydent udziela mowcy nagany).

94)

Gabryela Zapolska.

A gdy w głąb duszy wnikniemy...

POWIEŚĆ WSPÓŁCZESNA.

XXXII.

(Ciąg dalszy).

Śmiała się, pokazując kły, jak mops, wprowadzony w złośliwe usposobienie.

— Pędzla to w ręku utrzymać nie umie takie coś... a zdaje mu się, iż może już wystawę wypełniać... A do szkoły! a do szkoły!...

Zwróciła się znów do męża.

— Spodziewam się, żeś żadnej swojej uczenicy nie pozwolił wziąć udziału w tem błazeństwie? — spytała.

— Nie — odparł Jan — żadna z nich nie posłała.

— Wiedziałam. To są dobrze wychowane i rozumne dziewczęta.

Lecz Stalewski szybko jej przeciął:

— Nie, bo żadna z nich nie mogła wziąć udziału. Na to trzeba być artystą, a to są właśnie kajeciki Munia, o których przed chwilą mówiłaś.

— Przepraszam! Kajeciki Munia, to są rozmaite syntezy... Ja wiem, co mówię.

Lecz nagłe uderzenie pięścią w stół przerwało jej słowa.

— Dość o tem! — krzyknął Stalewski — zebraliśmy się tu nie po to, aby dać upust jadowi i złości.

Stalewska pobladła. Po raz pierwszy usłyszała ten ton ze strony męża. Oczy jej biegać zaczęły. Chwilkę zdawało się, że oniemiała ze zdumienia i złości.

Wreszcie zwróciła się ku Ance.

— Dziękuję pani!... — wyrzekła, wykrzywiając usta.

Anka zrozumiała wybornie znaczenie tego podziękowania.

Stalewski powstał od stołu.

— Sobie podziękuj!... wpadłaś tu, jak furya. Co ciebie obchodzi wystawa młodych! Zostaw ich z Bogiem. Każdy może żyć pod słońcem.

Stalewska także zerwała się z miejsca.

— Cóż za ewangieliczna słodycz! — zaśmiała się, odstawiając nerwowo krzesła — szkoda tylko, że i oni nie uprawiają tej cnoty. Zdaje mi się, że „Pajac", to chyba nie gałązka oliwna, który w twoją stronę posłali.

Stalewski uczynił ruch gwałtowny, lecz teraz ona nie pozwoliła mu nic powiedzieć, nagle przejęta siłą rozpętanej złości.

— Tak... tak... Pajac!.. stary Pajac!... Tak ci plunęli w oczy przyjaciele panny Anki! I będziesz nim, i zostaniesz nim w oczach ogółu, bo nie chcesz nic zrobić, aby zatrzeć wrażenie, wywołane ich słowami! Dobrze ci tak! Dobrze ci tak... Dawałam ci sposobność taką wystawą uderzyć ich po łbach, ale ty pozujesz teraz na ewangeliczną słodycz!... ty wolisz patrzeć, jak się w gruzy wali wszystko, i twoja przeszłość, i moja, i dzieci przyszłość!...

Stalewski wyciągnął rękę, jakby chciał w gardło jej wtłoczyć, ten potok słów, lecz ona dalej zionęła skrzekiem i jadem.

— Pan nie ma czasu pracować... pan odrzuca portrety... pan gardzi zarobkiem, bo maluje arcydzieła przy drzwiach zamkniętych, chowa się z niemi, kryje przed własną żoną. Tak!.. Tak!... ale przyjaciółkom je pokazuje... przyjaciółkom!... egeryom!...

Stalewski zawahał się, jakby chciał z ust rzucić jakąś straszną obelgę w stronę żony i nagle rzucił się ku drzwiom pracowni. Otworzył je, wpadł do wnętrza i zatrzasnął drzwi za sobą.

Słychać było łoskot, ruchy przekręcanego klucza.

W jadalni obie kobiety pozostały same.

Anka siedziała ciągle ze spuszczonemi oczami. Ogarniał ją straszny wstyd za to, że i ona bierze udział w tej brzydkiej, pospolitej scenie. Aż dławiło ją od wzruszenia, które przepełniało jej serce. Miała ochotę rzucić się ku Stalewskiej, porwać ją za ręce, zacząć całować, błagać, aby przestała, aby nie sprowadzała tych smutnych wstrętów w jej życie.

Lecz tamta, bezlitosna była w swem rozdrażnieniu.

Czuła się w „prawie" i wiedziała, że każdy przeciętny uczciwy człowiek jej racyę przyzna i żałowi jej tamy kłaść nie będzie.

Czuła za sobą cały legion tych, którzy ją podpierali niejako duchowo zsolidaryzowani wspólnością interesów.

Niewysłowioną pogardą obrzuciła Ankę.

— Bratnie dusze!... — syknęła, wybiegając do sypialni.

Anka pozostała sama.

Po dwóch stronach miała teraz zamknięte drzwi, poza które oboje Stalewscy unieśli swój gniew i rozżalenie.

Ta jasno oświetlona jadalnia, migocąca od sreber i kwitnąca jaskrawością talerzów, porozwieszanych na ścianach, wydała się teraz Ance przepaścią, która rozdzielała tych dwoje nieprzebytą głębią.

A na dnie tej przepaści, dreszczem przejęta, strwożona i zbolała była.... ona!

XXXIII.

— Ta dziewczyna już kilka razy tu była! — mówi pokojowa, pomagając Ance układać rzeczy.

Anka obróciła właśnie obraz, przedstawiający Piotruśkę, i pokojowa prymitywną swą artystyczną naturą odrazu poznała, iż to jest „ta dziewczyna".

Na dworze szare, dżdżyste przedpołudnie letnie, nagle zimne i prawie jesienne.

Anka pakuje rzeczy machinalnie. Czuje, iż po wczorajszej scenie dłużej tu być nie może, nie powinna. A przecież nie wie, gdzie ma iść na razie, gdzie się podziać. Cała jej energia życiowa prysła, zginęła pod wpływem dni ostatnich. Zatraciła również w sobie swą zdolność do samej analizy, która pozwalała jej oryentować się w trudnościach życia. Potęga faktów spada na nią, jak stado drapieżnego ptactwa. Nie umie sobie poradzić. Nie wie, co począć.

Zbiera jednak swoje ubogie rzeczy i postanawia opuścić willę. Przechyla się przez okno, aby spojrzeć raz jeszcze na grzędy narcyzów, rozmodlone w ciszy. Pod drzewami widzi chodzącego niespokojnie Jana. Depcze żwir alei i patrzy w jej okno. Spotkał się z jej wzrokiem. Wita ją smutnym, gorączkowym uśmiechem. Widocznie spędził noc bezsenną. W jego wzroku jest dziwny jakiś wyraz. Anka cofa się w głąb pokoju. Rzecz dziwna — zaczyna lękać się spotkania ze Stalewskim!

— Dlaczego pomiędzy nami zaszła jakaś zmiana? — myśli — dlaczego, zamiast spokoju, ujął, w chwili zbliżenia się coś w nas się szarpie, niemal boli?

Rzeczy są spakowane. Obrazy złożone, jak stos ofiarny.

— Tak będzie najlepiej! — myśli Anka.

(Ciąg dalszy nastąpi).

P. **Michejda** złożył imieniem posłów Słowian oświadczenie, że nie będą brali udziału w dyskusyi w sprawie tych paralelek, gdyż uważają je za rzecz czysto kulturalną, a wdawanie się w dyskusyę mogłoby być poczytane za odstąpienie od tego stanowiska. Mają też nadzieję, że przyczynią się w ten sposób do beznamiętnego osądzenia sprawy. Mowca dokonał następnie kilka taktycznych sprostowań a w końcu wskazał na zapał, jaki wśród Słowian wywołało to, że i im wreszcie stała się sprawiedliwość.

Po przemówieniach kilku jeszcze posłów niemieckich przeciw paralelkom i krótkiej odpowiedzi prezydenta kraju, poseł **Pohl** na podstawie dat wykazywał potrzebę słowiańskich nauczycieli i oświadczył, że przeciw samoistnym seminaryom w gminach nieniemieckich nicby nie mieli Niemcy, gdyby się jednak Słowianie na to nie zgodzili, to wykazaliby tem, że w paralelkach widzą środek agitacyjny. Następnie mowca postawił wniosek nagły oświadczający, że ludność niemiecka Szlązka jest daleką od zajmowania stanowiska przeciw staraniu Rządu o wykształcenie słowiańskich nauczycieli. Jeżeli Rząd uznaje swe postanowienie za nieodzowną konieczność, to ludność niemiecka zgodzi się na środki zmierzające do tego celu, o ile one nie będą zagrażały niemieckiemu stanowi posiadania. Natomiast nigdy nie pozbędzie się ludność niemiecka obawy, że przyłączenie paralelek słowiańskich do niemieckich seminaryów nauczycielskich stanowi dla tych seminaryów niebezpieczeństwo. Dlatego ludność niemiecka Szlązka nie może mieć zaufania do tych paralelek i ich przyszłego rozwoju, lecz oczekuje od Rządu, że dla uspokojenia umysłów poważnie i jak najszybciej poszuka innego wyjścia, aby zaradzić uznanej przez Rząd potrzebie wykształcenia słowiańskich nauczycieli. W końcu wyraża mowca pewność, że zwłaszcza przy wyborze miejsca w pełni będą respektowane interesa Niemców. Nagłość wniosku przyjęto.

P. **Hruby** sprzeciwiał się natychmiastowemu głosowaniu nad wnioskiem, jako sprzecznemu z regulaminami.

Następnie w imiennem głosowaniu przyjęto **wniosek Pohla** 22 głosami przeciw 6, poczem posiedzenie zamknięto.

Klub sejmowy młodoczeski zatwierdził wczoraj po południu **odpowiedź** komitetu wykonawczego na **memoryał niemiecki**. Po południu o godzinie 3 odbyła się konferencya zastępców wszystkich stronnictw czeskich, celem zastanowienia się nad odpowiedzią przedłożoną przez klub młodoczeski. Zastępcy czeskich agraryuszy i niezawisłych czeskich posłów ludowych oświadczyli, że nie mogą podpisać tej odpowiedzi i że w ogóle nie mają powodu do brania udziału w konferencyi przywódców stronnictw u marszałka, ponieważ oczywistą jest bezużyteczność tej konferencyi; poczem oddalili się. Następnie poseł **Baxa** imieniem niezawisłych czeskich posłów ludowych i poseł **Kubr** imieniem czeskich agraryuszy nadesłali pismo do marszałka z zawiadomieniem o tem postanowieniu.

O godzinie 5 po południu zebrali się u marszałka krajowego przywódcy stronnictw sejmowych z wyjątkiem wszechniemców i wspomnianych powyżej dwóch klubów czeskich.

P. **Pacak** złożył imieniem staroczechów i młodoczechów oświadczenie. stwierdzające, że posłowie czescy w Radzie Państwa zawsze wyłączali z obstrukcyi wszelkie przedłożenia dotyczące klęsk elementarnych i mogli się też spodziewać, że posłowie niemieccy w tej ciężkiej chwili dla kraju i obu narodowości to samo zajmą stanowisko w Sejmie czeskim. Dlatego też oświadczenie posłów niemieckich z dnia 11 b. m. muszę z największem ubolewaniem przyjąć do wiadomości i nie biorą na siebie żadnej odpowiedzialności za stanowisko i taktykę przyjętą przez Niemców, oraz stwierdzają publicznie, że nie na nich spadnie wina, jeżeli dotknięte klęską obszary królestwa czeskiego nie doznają pomocy ani od Sejmu ani od Rady Państwa.

Pos. **Eppinger** oświadczył, że nie czuje się powołanym do natychmiastowego rozpoczynania polemiki, sądzi jednak, że stan rzeczy z powodu tego oświadczenia nic się nie zmienił. Niema warunków do pracy w Sejmie, oświadczenie więc Niemców pozostaje w mocy.

Następnie pos. ks. **Rohan** i hr. **Buquoy** złożyli oświadczenie, w którem potępili obstrukcyę i ostrzegali przed jej następstwami.

Na końcu marszałek **Lobkowitz** wyraził ubolewanie, że jego próba sauacyi Sejmu rozbiła się i oświadczył, że na następnem posiedzeniu Sejmu wyciągnie z tego konsekwencye, poczem podziękował obecnym za udział w konferencyi.

KORESPONDENCYE

Wiedeń, 12 października.

(Sensacyjna zbrodnia).

(i) Sensacya goni za sensacyą. Jeszcze nie zdołali się filistrzy wiedeńscy opamiętać po defraudacyi jednego, a samobójstwie drugiego z Taussigów, gdy oto dzisiaj rauo zaskoczyła ich świeża, o wiele tragiczniejsza, potworniejsza przynajmniej nowina: W dzielnicy Margarethen, przy ulicy Magdaleny odkryto wczoraj zbrodnię, która przypomina najbardziej interesujące romanse Gaboriau i Conau Doyle, a jest jakby kopią wielkich podobnych zbrodni paryskich, zwłaszcza głównej przed laty zbrodni morderstwa popełnionej na dozorcy domu Gouvé przez Gabryelę Bompard i jej kochanka.

Wiedeń zaczyna być stanowczo wielkiem miastem, w szczególności w dziedzinie, dla której naukowego roztrząsania Lombroso poświęcił pracowite swe życie, w dziedzinie zbrodni. Już sam czyn zbrodniczy, wykryty wczoraj, stanowić może interesujący przedmiot rozmaitych refleksyj psychopatologicznych; równocześnie jednak odsłonił on tak rozległy obraz wielkostołecznego zepsucia i moralnej nędzy, że obojętny obserwator z zapartym oddechem staje przed nim, jak przed nagle u stóp swych rozwartą zawrotną przepaścią.

Kobieta-demon, mimo, że była córką zacnej rodziny, a młode jej lata upłynęły w ciszy klasztornej pod troskliwem okiem wychowawczyń, przekłada awanturnicze, gorączkowe życie nędzy, upadku i zbrodni nad ciche, pogodne szczęście kobiety uczciwej, szanowanej i kochanej. Kupowane u niej uściski są jej milsze nad cnotę. Każe sobie za nie drogo płacić a zaoszczędzony grosz, w ten sposób „zapracowany" służyć jej ma tylko — do dalszej zbrodni. Przerwy pomiędzy jedną a drugą falą — sprzedawanej rozkoszy wypełnia — drobną kradzieżą i drobnemi oszustwami; że nie są one wielkiemi, to poprostu — zbieg okoliczności, bo do wielkich zawiodła sposobność. — Za przykładem owej czapli z bajki, która, gdy już ryb łowić nie mogła, na koncept się zmogła, — także i demon-kobieta używa podstępu: za pomocą inseratowych ofert małżeńskich stara się złowić w swe sieci co najgrubsze ryby. Już, już miał w sieci te wpaść bogaty jakiś kupiec węgierski; los jego był z góry przesądzony: nowa Gabryela Bompard kazała adoratorowi swemu przywieść sobie kosz sporych rozmiarów a w koszu tym miał powędrować w świat trup kupca-„narzeczonego". Kupiec jednak wczas spostrzegł się i uszedł niebezpieczeństwa. W sidła demona wpadli natomiast inni.

Jednym z nich, to późniejszy mąż Franciszki Braun, rytownik Klein. Doskonały pracownik, dobry człowiek, miły towarzysz. — Klein był szczęśliwym i prawym człowiekiem, dopóki nie poznał Franciszki. Pragnąc ziścić marzenie swego życia i stworzyć wielką pracownię bronzowniczą, chciał się on ożenić „z posagiem". W czasie, gdy był już prawie po słowie z panną z porządnej rodziny mieszczańskiej, która wnieść mu miała wiano, jak na jego skromne stosunki nie do pogardzenia, — poznał się, za pośrednictwem owych ogłoszeń inseratowych, z „wdową 22-letnią, wielkiej piękności i posiadającą posag 60.000 koron". Była nią — Franciszka Braun, która jednak wdową nie była, posag bardzo wątpliwej proweniencyi, miała o jedno zero mniejszy, a wiek o kilkanaście lat poważniejszy; prócz tego kilka procesów i kilka zasądzających wyroków, tudzież obfitą tuszę przy małym wzroście... — Klein jednak stracił głowę. Zerwał tamten stosunek i choć go ostrzegano, ożenił się w ciągu kilku tygodni z nowym ideałem.

Na swoją zgubę. W miesiąc bowiem po ślubie był już nietylko zwichniętym, złamanym człowiekiem — ale także — zbrodniarzem.

Oto bowiem w sieci Franciszki Braun, również dzięki anonsom „małżeńskim" wpadł równocześnie także 68-letni starzec Jan Sikora. Jak każda z działających w tej tragedyi osób, Sikora ma w sobie coś z szekspirowskich, coś z darwinowskich postaci. Trochę Shylock, trochę Uryan Hepp. Brudny skąpiec, który — mimo znacznego majątku — używał wybiegów, aby nie być zmuszonym dostarczyć posługaczce raz w tygodniu umówionego drugiego śniadania: mimo podeszłego wieku uganiał za „podwikami", przyjmował u siebie „kandydatki do stanu małżeńskiego", prowadził z innemi korespondencye, łudząc je zwodniczemi obietnicami — słowem — w domu i na ulicy szukał romantycznych przygód.

I tu jest węzeł tragedyi. Sikora wchodzi w bliższe stosunki z Franciszką, która mimo zamążpójścia uprawia dalej wstrętne swe zarobkowanie, a dla wygody — zaprasza nawet owych wielbicieli do domu męża! Ten mąż — niedawno jeszcze uczciwy, teraz, opętany przez szatana-kobietę, znosi wszystko: hańbę i zbrodnię. Franciszka zwabia Sikorę do siebie; tutaj zawczasu już pomyślała o usunięciu niewygodnego świadka, sublokatorki, odnajmującej od niej pokój; wysyła także męża z domu, poczem zapewne odurzywszy Sikorę jakimś napojem dusi go a udusiwszy chce trupa poćwiartować. Nie staje jej sił, więc rzuca krwawe dzieło; zwłoki ukrywa w worku pod otomaną, a ślady zbrodni zaciera. Nazajutrz kazała stolarzowi sporządzić sobie dwie paki drewniane i widocznie miała zamiar wysłać zwłoki w świat. Z niewiadomego powodu odstępuje od tego zamiaru: obrabowawszy jednak zwłoki, a niezadowolona widocznie z połowu, idzie dwukrotnie — może nawet z mężem — do mieszkania Sikory i otworzywszy kluczem przy trupie znalezionym, drzwi kamienicy i mieszkania, plądruje je doszczętnie. Ponieważ wreszcie nie czuje się bezpieczną, namawia męża do ucieczki i w 64 godzin po dokonaniu zbrodni, Kleinowie, z zachowaniem ostrożności, które uspokoić musiały wszelkie podejrzenia, ruszają w świat.

Zbrodnię popełniono w ubiegły poniedziałek, dnia 3 b. m.; ucieczka nastąpiła we czwartek wieczorem, odkryto zbrodnię dopiero we wtorek, dnia 11 b. m. Kleinowie bowiem upozorowali wyjazd swój w sposób niebudzący podejrzenia, a zostawiwszy okna mieszkania otwarte i rozsypawszy po mieszkaniu kamforę, zapobiegli temu, by odór trupi przedwcześnie ich nie zdradził. Dopiero wspólnik Kleina, zaniepokojony przedłużającą się jego nieobecnością, zaglądnął do mieszkania, a zaintrygowany otwartemi na oścież oknami otworzył zamknięty pokój i — spostrzegł zbrodnię. A zatem czysty przypadek....

Czyż nie czyta się tego wszystkiego, jak sensacyjnego rozdziału z powieści „kryminalnej"?

Rzym, 11 października.

(Ś. p. Wiktor Brodzki).

Kolonia polska w Rzymie straciła swego najstarszego przedstawiciela, rzeźbiarza Wiktora Brodzkiego, który tu przedwczoraj zakończył życie w 86 roku. Od dwóch lat Brodzki chorował już, przeniósł się do domu zdrowia, ale przedtem nieraz na corso spotykało się bardzo sympatycznego, trochę już zgarbionego staruszka, przypominającego stary Rzym papieski, patryarchalny z przed lat pięćdziesięciu.

Pomimo podeszłego wieku artysta zachował do ostatniej chwili pogodę umysłu, pewien idealizm usposobienia, do czego przyczyniło się zamiłowanie samotności, ciszy własnej rzeźbiarskiej pra[illegible]i, którą w ostatnich czasach miał na Corso.

Urodził się w roku 1818 w Ochotówce, na Podolu rossyjskiem, w owruckim powiecie, ze szlacheckiej rodziny, z ojca Piotra i matki z Piotrowskich. Powyższa data urodzenia nie jest może całkiem ścisłą, jedną bowiem ze słabostek zacnego starca było, że nie lubił przyznawać się do późnej starości i zapytany o wiek swój, dawał odpowiedzi wymijające. Ojciec dał mu przy chrzcie imiona Polearch, Wiktor, jak gdyby przeczuwał, że rzeźbiarz pozostanie całe życie klasykiem,

---

21

Z LITERATURY ZAGRANICZNEJ

DUSZA W ROZKWICIE.

(Z francuskiego).

VIII.

(Ciąg dalszy).

— Że pani biedna? — odrzekł Michał. Tak! Ale że chcesz odjeżdżać, nie!... I nie pojedzie pani, mam wszelką nadzieję! Zdobędę się na wielką odwagę. Przed chwilą, myślałem, że pani jest majętną i to mnie zniewalało do pewnej rezerwy; ale obecnie, dowiedziawszy się, że pani jesteś biedną, nie mam się czego wahać i uprzedzam panią, że poproszę o twoją rękę.

— Dzięki, panie Michale! jesteś dobry! ale zasługuje pan na coś lepszego, niż żona bez posagu. Zresztą, mój ojciec ma swoje wyłączne uprzedzenia. Obawiam się, że może być przeciwny panu.

— Nawet, gdybym był bogaty? nawet, gdybym odkupił dobra?

Oczy Niny zabłysły.

— Co pan mówi? — zapytała.

— Mówię, że mój wuj nie posiada innego spadkobiercy prócz mnie, że mnie bardzo kocha i mógłby zapewne dać mi naprzód kilka kroć stotysięcy franków, gdybym go o to poprosił.

— Kilka kroć sto tysięcy franków?

— Tak, pani!

— Och! to by było nadto piękne! oszalałabym z radości! .. Panie Michale! panie Michale!... Chyba pan sam w to nie wierzy!

— Ależ tak! Jest to zupełnie możliwe, a nawet prawdopodobne; niech pani sama się zastanowi: pan de Saverne nie ma dzieci i wiem, że myśli mnie adoptować. Całkiem prosta rzecz, że musi mnie wyposażyć. I wyposaży, jestem tego pewny! Wyposaży mnie szczególniej, gdy się dowie jak ja ciebie kocham, gdy panią pozna, gdy zobaczy zamek i las. On, który szuka pięknego domu wiejskiego w pobliżu swojej fabryki!... Dom już jest! będzie to twój dom, nasz, panno Nino. I wszyscy razem w nim zamieszkamy! Czy się to pani podoba?

Och! czy jej się podobało! Nigdy nawet tyle nie wymagała. Szczęście, które przed nią się otwierało, przechodziło to, co dusza jej pomieścić w sobie mogła. Czy wytrzyma jej dusza, czy nie uleci z niej? Jakto? Mogłaby zachować swój dom, las, cały majątek, mogłaby postarzeć się na ziemi rodzinnej i to wszystko by się stało, gdyby wyszła za mąż nie za człowieka starego, nieznanego, obojętnego, ale młodego, pięknego i kochanego, za człowieka, któregoby w pośród wszystkich innych mężczyzn wybrała, gdyby nawet była piękną i bogatą? Och! szczęście, które jej się uśmiechało, za wielkie było dla dziewczyny z lasu i Bóg może będzie się gniewał widząc, że można być tak szczęśliwym na świecie!

Nina doznawała zawrotu głowy; drżała z radości. Siedząc na drewnianej ławce, nieruchoma, zagrzebana na pół w kwiatach, z rękami utopionemi w kwiatach, z kwiatami pod stopami, w około całej postaci, w około szyi nawet, uśmiechała się, jak uosobienie wiosny, świeżości i niewinności, jak dusza lasu zbudzona do życia w cudowny sposób.

Była tak piękną w tej chwili, że Michał z chęcią upadłby przed nią na kolana.

— Jak ja ciebie kocham! — szepnął, czując, że serce wzbiera mu namiętnością.

I ujął jej ręce z pomiędzy kwiatów, którymi były okryte.

Ona uśmiechała się ciągle i chwilami wyciągała swoje ręce, cofała głowę, jak dziewczynka, która się oddala, aby lepiej zachwycać się swoją lalką.

— Nie, panie Michale, nie trzeba często mi powtarzać, że mnie pan kocha. Nie jestem do tego przyzwyczajona! o nie! to nadto silna doza szczęścia na moje siły! to by mnie zabiło, ręczę panu. Wie pan? powinieneś raczej dąsać się na mnie trochę, udawać, że się gniewasz, aby mi dać czas wrócić do równowagi. Później, och! później, gdy już się włożę do tego, będzie pan mógł mi to powtarzać od rana do wieczora. Nie będziemy wcale co innego mówić, panie Michale, zapomnimy o wszystkich innych słowach z dykcyonarza; i wtedy będzie dobrze, ja sądzę, ach! tak dobrze, iż na płacz mi się zbiera naprzód, gdy o tem myślę!... Niech mnie pan zresztą znowu pocałuje, aby mi sił dodać!

Pocałował ją, a potem skupiła się w sobie, jak gdyby aniołowie zlecieli się nad jej głową.

Słońce zachodziło; drogi opustoszały a las milczał. Snopy różowych promieni przesuwały się pomiędzy gałęzie, pieszcząc każde źdźbło trawy z osobna. Woń z kielichów kwiatów unosiła się ku krzyżowi, silniejsza, przenikliwsza, jak gdyby dusze wszystkich zerwanych kwiatów ulatywały razem w tej chwili rozkosznej ciszy wieczornej. Nina zwróciła się ku nim, zatopiła rękę w tym stosie i wzięła ich garstkę.

— Och! Michale, tych kwiatów, które ofiarowałam Bogu, pragnęłabym tobie dać połowę. Masz, masz jeszcze i jeszcze! Och! pokryć ciebie całego i mnie z tobą razem i umrzeć razem wśród nich, udusić się w tej woni, udusić się z nadmiaru szczęścia!... Przebacz mi, panie Michale! Nie powinnabym mówić o śmierci w tej chwili; ale życie tak piękne, tak piękne!...

Nigdy jeszcze nie słyszał wyrazów tak pełnych zapału a niewinnych, nigdy nie widział miłości tak głębokiej i wzruszającej i on także bardzo był szczęśliwy, tak szczęśliwy, że czuł łzy pod powieką.

Nina ukłuła się zanurzając rękę w kwiaty, ale nie czuła tego. Michał zobaczył kropelkę krwi na prawej jej ręce i przyłożył do tej rączki usta, tak samo, jak Nina zrobiła wtedy, gdy żmija go ukąsiła.

— To tarnina! — rzekła młoda dziewczyna — Och! kochana tarnina! masz, ukłuj mnie jeszcze!...

Ujęła gałązkę tarniny i ścisnęła ją w dłoni, zadowolona, że ją kole.

(Ciąg dalszy nastąpi).

że zachowa w dziełach swoich grecki spokój, poprawność akademicką, ale też i pewien chłód, przypominający epokę, w której wszystko wzorowało się na Grekach i Rzymianach. Chłopca wzięła do siebie stolnikowa Załęska i posłała do szkół w Mozyrze. Przypadek chciał, że do Owrucza przyjechał bogaty obywatel z Wilna p. Żelwietr, któremu wspomniano o wybitnych zdolnościach młodzieńca do sztuki plastycznej i to rozstrzygnęło o dalszych losach rzeźbiarza. — Żelwietr miał stosunki w Petersburgu, znał ministra Turkułła i namówił młodzieńca, aby jechał nad Newę.

Wiem te szczegóły z ust Brodzkiego, który czasem opowiadał dawne dzieje i koleje, przez jakie przechodził.

W roku 1847 Brodzki dążył końmi pocztowemi do Petersburga, aby wstąpić do Akademii Sztuk Pięknych. Otrzymał stypendyum z funduszów Królestwa Polskiego, a skończywszy Akademię, wykonał w marmurze pierwszą większą rzeźbę „Amora, gaszącego pragnienie“, za którą przyznano mu dalsze stypendyum na lat sześć. Jednem także ze wspomnień, jakie wywiózł z nadnewskiej stolicy, było, że z natury zrobił popiersie słynnej artystki dramatycznej, pani Rachel. Z tej epoki pochodzą: „Śpiący Amor“ wykonany dla generała hr. Adama Rzewuskiego, „Zefir huśtający się“ dla Ermitażu, posąg carowej Katarzyny dla Akademii i t. d.

Po wycieczce artystycznej do Wiednia i Rzymu, wrócił powtórnie nad Tybr w r. 1855, aby stąd już nie wyjechać. W Rzymie spotkał się z bogatym dyletantem, trochę oryginałem, Oskarem Sosnowskim, który dla przyjemności rzeźbił i płacił Włochów, aby mu roboty poprawiali, z Antonim Oleszczyńskim, autorem pomnika Adama Mickiewicza w Poznaniu, z malarzem Romanem Postępskim, autorem portretu A. Mickiewicza, znajdującego się w Suchej u hr. Branickiej. Oni to przedstawiali polską kolonię artystyczną w Rzymie, bo H. Siemiradzki znacznie później tu zjechał. Był to jeszcze wtedy stary Rzym Piusa IX., ze staremi tradycyami, zamknięty w swojej dawnej świetności, gdzie życie było bardzo tanie, spokojne, dla artystów dogodne, ale nie otwierające nowych widnokręgów.

Od tego czasu Brodzki mnóstwo rzeźb wykonał, sprzedał czy rozdarował, bo odznaczał się zawsze wielką ofiarnością. Piusowi IX. ofiarował Chrystusa z aniołkami z bronzu (kopię grupy nabytej do Anglii), którego Papież darował potem ks. Torlonii, tak że jedno z większych dzieł polskiego rzeźbiarza, znajduje się dziś w willi Albani. W Muzeum Kopernika w Rzymie i w Rapperswylu, jest jego Kopernik, oddany w chwili, kiedy mu przychodzi myśl obrotu ziemi około słońca; na Kapitolu mamy piękne popiersie Adama Mickiewicza. Na cmentarzu rzymskim stanął jego dłuta pomnik baronowej Giordano, w Czarnym Ostrowiu, na Podolu, pomnik hr. Laury Przeździeckiej. Ś. p. hr. Ksawery Branicki zakupił „Ucieczkę z Pompei“ (według Pliniusza), której replika znajduje się w zbiorach warszawskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk. Po Seferze baszy Kościelskim, otrzymało, testamentem, Muzeum Narodowe w Sukiennicach, kilka prac Brodzkiego.

Prócz tego w jego pracowni, zostało jeszcze kilka prac, pomiędzy niemi pomnik grobowy „Anioła Zmartwychwstania“, jaki sam sobie przygotował.

Zacna dusza, cieszył się szacunkiem ogólnym, to też nie było Polaka, którypy pominął jego pracownię.

Pochowaliśmy go dzisiaj, na tutejszym cmentarzu. Nad grobem, (pochowany został tymczasem w grobie ś. p. Aleksandra Gierymskiego) złożono wieńce: od czytelni polskiej w Rzymie, od rodziny Siemiradzkich, „Leon Siemiradzki swemu ojcu chrzestnemu“, „Zacnemu Mistrzowi Adam Darowski“ i t. d.

Z artystów stale mieszkających w Rzymie, zostali dziś: Antoni Madejski rzeźbiarz i Stefan Bakałowicz malarz, oprócz młodszych artystów, bawiących tutaj, przelotem.

D.

WOJNA
rossyjsko-japońska.

Wiadomości z mandżurskiej widowni boju nie dają jeszcze dokładnego obrazu wypadków, zdaje się jednak niewątpliwie wskazywać, że atak rossyjski, mimo całego rozmachu, z jaką go wykonano, został odparty.

Dla jaśniejszego przeglądu podajemy otrzymane w tej sprawie depesze w chronologicznem zestawieniu.

Dnia 10 i 11 b. m.:

Z urzędowego sprawozdania marszałka Oyamy o walkach dnia 10 i 11 b. m. ogłoszono w Tokio następujące szczegóły: Obydwa stanowiska koło Pensiku, zdobyte przez Rossyan jedno szturmem, drugie w ataku nocnym, Japończycy napowrót odebrali. Zacięta walka trwała aż do wieczora na całym froncie naszego prawego skrzydła, przeciw któremu Rossyanie skierowali około 80 dział i przynajmniej 6 dywizyj piechoty. Nasze centrum i lewe skrzydło walczyło dnia 11 b. m. do zmierzchu, przyczem nasze lewe skrzydło zagrażało tylnej straży nieprzyjacielskiego prawego skrzydła. Od 7 b. m. atakowali Rossyanie Sienczan, położony 25 mil na północny wschód od Saimatsi, zostali jednak dnia 10 w ataku nocnym przez nas odparci.

Według ostatnich wiadomości we wtorek (11 b. m.) walka toczyła się na bardzo długiej linii, bo od Jantaj do Pensiku. Przez cały wtorek żadna ze stron walczących nie odniosła rozstrzygającego wyniku. Walka trwała również przez całą noc z wtorku na środę.

Sprawozdania z prawego skrzydła japońskiego z wtorku wieczora donoszą: Artylerya rossyjska rozpoczęła we wtorek o godzinie 10 rano silny ogień na nasze wojska, znajdujące się koło Pensiku. Nieprzyjaciel ruszył do ataku z jednym pułkiem z prawego skrzydła i z 5 batalionami z centrum. Walka w toku. Artylerya nieprzyjacielska ostrzeliwała nasze pozycye między Toln a Pensiku. Również toczyła się zacięta walka koło miejscowości Tumensuling. Podczas walki nasz oddział wojska przeszedł lewy brzeg rzeki Taitse, odparł nieprzyjaciela i wrócił na brzeg prawy. Prawe skrzydło naszej lewej armii razem z lewem skrzydłem naszego centrum próbowało zaatakować Ressyan koło miejscowości Sanczíatsu, atak atoli nie powiódł się. Mimo to postęp na froncie naszej armii prawej i lewej jest bardzo zadowalający.

Od armii środkowej nadeszła wiadomość, że jej prawe skrzydło postępując łącznie z lewem skrzydłem prawej armii zaatakowało Rossyan koło miejscowości Ouczialsu, gdy lewe skrzydło wykonało atak na miejscowości Wachomutun i Farukawaiszíszan. Wynik walki dotychczas nieznany. Doniesienia atoli stwierdzają, że postęp Japończyków w operacyach jest stosunkowo korzystny.

Korespondent *Biura Reutera*, pozostający przy armii gen, Oku, donosi w depeszy, która nie ma oznaczonego miejsca nadania, ale szła przez Fuzan a nosi datę 11 b. m., że w nocy Japończycy zajęli pozycye, obsadzone poprzednio przez Rossyan i wyparli z nich oddziały rossyjskie. Piechota japońska posunąwszy się na północ zbliżyła się na 1.500 yardów do linii rossyjskiej i odparła gwałtowny atak Rossyan. Rossyanie ponawiali atak swój trzy razy z wielką gwałtownością, ale zostali zupełnie zniesieni. Artylerya rossyjska mimo silnego ognia, skierowanego na nią przez artylaryę japońską, utrzymywała przez cały dzień silny ogień działowy.

Generał Sacharow telegrafował do sztabu generalnego dnia 11 b. m.: Ze sprawozdań otrzymanych dnia 10 i 11 b. m wynika, że dnia 10 b. m. armia mandżurska wzmocniła swoje pozycye, zajęte dnia poprzedniego, o 8 klm. od rzeki Szakhe. Dnia 10 koło godz. 3 po południu nieprzyjaciel w sile 1 dywizyi piechoty i kilku bateryj przeszedł do ofenzywy koło drogi mandarynów. Przyjęty silnym ogniem naszych straży przednich, zatrzymał się i do wieczora utrzymywał ogień działowy. Dnia 11 b. b. Japończycy znajdujący się po obu stronach linii kolejowej na północ od kopalni w Jantai przeszli do ofenzywy. Cały dzień trwała zacięta walka, a większa część pozycyj, zajętych przez nieprzyjaciela na wschód od kopalni Jantai, przeszła w nasze ręce, ale dominujący punkt pozycyi nieprzyjacielskiej do godziny 5 po południu nie został jeszcze zajęty. Nasze wojska utrzymały dnia 11 b. m. swe pozycye na całym froncie ofenzywy japońskiej, z wyjątkiem kilku drobniejszych punktów.

Dnia 12 b. m.

Birż. Wied. donoszą z Mukdenu dnia 12 b. m. godz. 5 po południu, że walka trwa w dalszym ciągu cały dzień. Obie armie, zwłaszcza na froncie wschodnim, walczą z niezwykłą zaciętością. Ludność mandżurska i wyżsi urzędnicy chińscy okazują bardziej przyjazne dla Rossyan usposobienie, ponieważ według wiadomości z placu boju spodziewają się niebawem wielkiego sukcesu po stronie rossyjskiej.

Sprawozdanie marszałka Oyamy z dnia 12 b. m. po południu wyraża zadowolenie z przebiegu operacyj wojsk japońskich. W walkach między rzekami Taitse i Hun centrum i prawa armia japońska uzyskały znaczne korzyści, lewe skrzydło walczy rozpaczliwie, aby osaczyć prawe skrzydło rossyjskie.

Dalsza depesza marszałka Oyamy donosi: Nasza armia prawa zdobyła 11 b. m. około południa dwa działa i 8 jaszczyków. Generał major Murici jest ranny, jeden pułkownik zginął.

Dnia 13 b. m.

Dnia tego po południu nadeszła do Tokio następująca depesza od generała Oku: Zdobyłem jeszcze 25 dział, to jest razem około 30 dział. Ostatnie wiadomości donoszą o powodzeniu Japończyków.

O godzinie 1 po południu tegoż dnia otrzymano w Tokio nieurzędowe i niepotwierdzone dotychczas wiadomości, że Rossyanie znajdują się w odwrocie na całym froncie i że oddział rossyjski koło Pensiku został najprawdopodobniej odcięty i stracił 8 dział.

Kuropatkin telegrafował do cara dnia 13 b. m.: W nocy z dnia 12 i dnia następnego toczyła armia mandżurska gwałtowną walkę. Naszem głównem zadaniem było utrzymać straże przednie głównych pozycyj armii. Na prawem skrzydle utrzymała się straż przednia na swych pozycyach i cofnęła się dopiero we środę wieczorem na mój rozkaz. Także straż przednią centrum zmuszono do cofnięcia się na pozycye główne. Walka była bardzo zacięta. Liczne ataki nieprzyjacielskie odparliśmy i kilkakrotnie przechodziliśmy do ofenzywy. W ciągu nocy odzyskaliśmy na prawem skrzydle przy pomocy ataku na bagnety utraconą wczoraj wioskę. Na lewem skrzydle rozpoczęła się krwawa walka, o której wyniku sprawozdania dotąd niema. Mieliśmy wielkie straty. Nakazałem wszelkiemi siłami obronę zajętych przez nas pozycyi.

Luźne wiadomości.

Gen. Stössel donosi z Portu Arthura, że Japończycy używają na wielką skalę granatów ręcznych, a również i Rossyanie z powodzeniem je zastosowują. Rossyjskie wojsko zachowuje się po bohatersku. D. 7 b. m. Japończycy ustawili nową baterye do ostrzeliwania wewnętrznej fortecy. Nieprzyjaciel otrzymał kilka batalionów posiłków.

Rząd rossyjski zamówił w rjeckiej fabryce Whitekeada znowu 100 torpedów. Jest to już trzecie od czasu wybuchu wojny zamówienie. Zamówione obecnie torpedy przeznaczone są dla floty czarnomorskiej i odstawione zostaną do Sebastopola.

Nowomianowany komendant rossyjskiej pierwszej eskadry Oceanu Spokojnego we Władywostoku, kontradmirał Jessen jest z pochodzenia holsztyńczykiem. Ojciec jego przesiedliwszy się do Petersburga, otrzymał dzięki staraniom posła duńskiego hr. Blema Heiligenstedten, zawiadowstwo stadniny cesarskiej.

Listy paryskie.

Paryż, w październiku 1904.

(Tout-Paris powraca. — Toalety Paquina i kapelusze à la Gainsborough. — Premiera w Nouveautés. — „Clou“ sezonu jesiennego: „Les trois Anabaptistes“. — Nowoczesne czarownice. — Fantin-Latour: Wspomnienie pośmiertne. — Le fiacre à quinze sous! — czyli nowe dorożki z taksametrem. — Odnowienie zamku Malmaison i jego dzieje w ciągu stulecia. — Romans „flou“ i romans à thèse).

Tout-Paris powoli powraca do miasta. Jeden dzień dżdżysty, trochę ostrzejszy powiew i kilka liści pożółkłych i strąconych wystarczy, aby Paryżaninowi, a zwłaszcza Paryżance, zohydzić pobyt letni, aby w duszach obudzić melancholijne przeczucie jesieni. Natura przybiera swój strój poważny i surowy, któremu nie brak wspaniałości; Paryżanie, mając dobry smak i poczucie piękna, podziwiają ten strój, lecz — przenoszą nadeń stroje w lożach teatrów paryskich, na balach, na wielkich ślubach arystokratycznych i w Lasku Bulońskim. Powrót do Paryża jest rzeczą równie rozkoszną, jak wyjazd z Paryża; o ile w lecie wszyscy przeklinają to miasto „męczące, hałaśliwe, gorączkowe i piekielne“, o tyle z powrotem zachwycają się tym hałasem, tym ruchem, tym całym zewnętrznym aparatem życia paryskiego, któremu na krótko tylko potrafią się sprzeniewierzyć.

Dwie damy spotkały się przed teatrem Nouveautés; jedna z nich była wczoraj jeszcze nad morzem, druga wróciła wcześniej. „Więc była pani na premierze? I cóż Labady?“ — „Cudowna! Bo co też ten Paquin z niej zrobił! A czy wie pani, że Paquin przygotował też toalety dla Rolly w „la Parisienne“ i że stworzył cuda dla przyszłej nowości w Athénée?“ — „O, bo Paquin — to nietylko krawiec, to zarazem synteza elegancyi paryskich!“ Tem uczonem słówkiem i uśmiechem, który nie miał z uczonością nic wspólnego, pożegnały się damy, a gdy skinęły główkami zachwiały się olbrzymie kapelusze i potrząsły olbrzymie pióra: stojący na rogu bulwaru przedstawiciel płci męskiej przypomniał sobie piękne portrety kobiece Reynoldsa i Gainsborougha, lecz w ślad zatem serce ścisnęło mu się trwożnem przeczuciem: Co uczyni, gdy wieczorem w Nouveautés usiądzie w szóstym rzędzie foteli, mając przed sobą pięciokrotny wał tych piór i kapeluszy à la Gainsborough?

Zostawmy tego bulwarowca jego gorzkim rozmyślaniom i wróćmy do premiery w Nouveautés, o której z rozmowy owych dam mogliśmy odnieść tylko bardzo jednostronne wyobrażenie. Gavault, jeden z autorów tej premiery, zatytułowanej „La Dame du 23“, wyraził się o swej sztuce, ża jest to „prosty wodewil, bez pretensyi do komedyi“. To oświadczenie odpowiada w istocie pojęciu dzisiejszemu o wodewilu. Pierwotnie wodewil była to sztuka z kupletami, bez względu na charakter treści. Jednym z najlepszych wodewilistów francuskich był Labiche, a jednak w sztukach jego takich jak n. p. „Le misanthrope et l'Auvergnat“, „Le voyage de M. Perrichon“ znajdujemy dość głęboką psychologię i naukę moralną. Hennequin (ojciec) dopiero, autor sztuki „les Dominos roses“ ściągnął wodewil do typu czystej farsy sytuacyjnej. Do tego rzędu należy także „Dama z pod nr. 23“, wodewil, którego osią jest qui pro quo główne a treścią cały szereg wypływających zeń pomyłek.

Qui pro quo jest opatrznością wodewilisty, są jednak surowi krytycy, którzy stanowczo chcieliby je wykluczyć ze sceny. Dlaczego? Wszakże Qui pro quo zdarza się dość często i w życiu a scena jest życia odbiciem. Różnica w tem leży, że gdy qui pro quo w rzeczywistości szybko się wyjaśnia, to wodewilista przeciąga je w nieskończoność, czyniąc je tem samem nieprawdopodobnem. Na tę ostatnią wadę jest jeden tylko sposób: jeżeli autor potrafi utrzymać widza w stanie ciągłej wesołości, tak, że wśród bezustannego śmiechu zapomina on o nieprawdopodobieństwie albo też chętnie je wybacza. To zadanie sztuka Gavaulta i Bourgaina spełnia z najlepszym sukcesem i dlatego utrzyma się zapewne na scenie.

Sceniczne „clou“ początku sezonu paryskiego jest jednak nowa komedya Bissona i Berr de Turique „Les trois Anabaptistes“, grana obecnie w Vaudeville z sukcesem, który przypomina „Damę od Maksyma“, przewyższa ją jednak o tyle, iż źródło swe czerpie nie tylko z komiki sytuacyjnej, lecz z ciętej satyry, stanowiącej tło sztuki.

Pierwszy akt odgrywa się przed trybunałem poprawczym w Paryżu i przedstawia moralność francuskich urzędników sądowych w świetle nader niepochlebnem, lecz z taką werwą, siłą logiki i z takim realizmem, iż widzowie zapominają zupełnie, że znajdują się w teatrze. Prezydent sądu Marjolin skazał na miesiąc aresztu (na szczęście z zastosowaniem prawa Bérangera, które skazanych po raz pierwszy zwalnia od faktycznego odsiadywania kary) pannę Cassin, artystkę z Folies Bergères za to, że rzuciła niegrzeczne słowo pannie z telefonu, która, jak zwykle zresztą, zwlekała z połączeniem. Ten prezydent, tak ostry dla panny Cassin, nie był jednak — mimo swej powierzchowności, przypominającej starego satyra — nieczułym na wdzięki kobiece. Jest on protektorem Bobety, która przedstawia co wieczora w Olimpii tresowane morskie świnki. W Pałacu Sprawiedliwości opowiadają sobie w sekrecie, że Marjolin sam wytresował jedną ze świnek morskich Bobety i nadał jej własne swe imię „Anatol“.

Z kolei następuje druga sprawa: Morel, znany jubiler z ulicy de la Paix, oskarża żonę swą o wiarołomstwo, nieobecnej zaś oskarżonej broni Wirginia Coladeuil, słynna adwokatka paryska, postać scharakteryzowana z niezrównanym humorem, a jednak bez narażenia się feminizmowi współczesnemu. Współwinny oskarżonej pani Morel, Lepailleur, z całym spokojem wyczekuje skazania go — wedle zwyczaju — na grzywnę 50 fr. Spokój jego pochodzi z dwóch przyczyn: przedewszystkiem sądzi, że żona jego o niczem nie wie, następnie zaś liczy na pobłażliwość substytuta sądowego Radiguet. Młody ten człowiek doszedłszy do swej wysokiej pozycyi mocą protekcyi, spędza noce całe w klubie, gdzie niedawno ograł Lepailleura na 800 fr. Mimo tak trafnych przypuszczeń, obliczenie Lepailleura okazuje się mylnem, zapomniał on bowiem liczyć się — z kobietami.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Puk.

Gdy w południowej Rossyi wybuchła zaraza bydlęca, zalecał Jessen szczepienie ochronne. Wysłany do zarażonych okolic, tak świetnie wywiązał się z poruczonego mu zadania, że wyniesiony został do stanu szlacheckiego i powołany do Rady państwa. Po powrocie otrzymał katedrę w uniwersytecie dorpackim, a następnie został jego kuratorem i na tem stanowisku umarł. Trzecia żona profesora Jessena była matką dzisiejszego kontradmirała.

KRONIKA

Lwów, 14 października.

— **Kalendarz**. Sobota (15) Jadwigi. — Długosława. — Kypryana.

Wschód słońca o godzinie 6·23 rano, zachód o godzinie 5·10.

— **JE. ks. Arcybiskup Bilczewski** wyjeżdża na kilka dni na Bukowinę na konsekracyę kościoła w Kaczyce.

— **Ks. biskup przemyski** Pelczar wyjechał 12 b. m. na wizytacyę kanoniczną do Jasła, Cieklina, Starej wsi i Sanoka. Do Przemyśla powróci ks. biskup dnia 24 b. m. przed południem, poczem 26 b. m. przybędzie do Lwowa i weźmie udział w pracach sejmowych.

— **Wiadomości kościelne.** Ks. Kardynał Puzyna zamianował prałatem-kustoszem kapituły katedralnej w Krakowie dotychczasowego kanonika gremialnego ks. Antoniego Wróbla, a kanonikiem gremialnym ks. Jana Krupińskiego, dotychczasowego proboszcza przy kościele św. Szczepana na Piasku.

— **W sprawie Krynicy** był wczoraj na konferencyi u JE. Pana Namiestnika radca ministeryalny z Ministerstwa rolnictwa p. Fryderyk Wazl, który wraz z radcą Dworu dr. Merunowiczem udać się ma w tych dniach do Krynicy.

— **Pomnik Mickiewicza.** Komitet pomnikowy zawiadomiono — na razie prywatnie — iż na uroczystość w dniu 30 października wybiera się do Lwowa syn Wieszcza, p. Władysław Mickiewicz z członkami rodziny. Mają również przybyć Polacy z Warszawy, Budapesztu i Poznańskiego.

Komitet znajduje szczere poparcie swych prac i zabiegów wśród wszystkich warstw i stanów naszego kraju. Obok Sokolstwa, o którem już pisaliśmy onegdaj, przybywają do Lwowa na odsłonięcie pomnika ochotnicze straże ogniowe Kółek rolniczych okręgu lwowskiego, by wraz ze strażą obywatelską pomagać komitetowi w utrzymaniu porządku na placu Maryackim w chwili uroczystości. Zapowiedzieli również tłumnie swe przybycie włościanie ziemi lwowskiej, pod których strzechę zawitały już dawno dzieła Mickiewicza, podbijając na całej linii serca i wyobraźnię ludu naszego.

Drukarnia Zakładu nar. im. Ossolińskich przesłała komitetowi kilkaset egzemplarzy portretów Mickiewicza z czasów wileńskich. Będą one rozdane między dziatwę szkolną w dniu uroczystości.

Dzisiaj wieczorem odbędzie się w biurze komitetu przy ul. Klementyny Tańskiej posiedzenie reprezentantów lwowskich Towarzystw muzycznych i śpiewaczych, celem omówienia ich współudziału w uroczystości odsłonięcia pomnika.

Komitet uprasza wszystkie instytucye, korporacye i Stowarzyszenia do możliwie najrychlejszego zgłaszania współudziału swego w akcie uroczystym. Niezbędny to materyał dla specyalnej sekcyi, opracowującej plan pochodu hołdowniczego, którego projekt w dniach najbliższych podany zostanie do publicznej wiadomości.

— **Uroczystość odsłonięcia** pomnika Mickiewicza urządza, wraz z komitetem pomnikowym, Rada stołecznego miasta Lwowa, która z prawdziwie obywatelską ofiarnością przyczyniła się do budowy kolumny. Wczoraj wieczorem na poufnem posiedzeniu Rady miejskiej uchwalono między innemi wyasygnować 20.000 koron na urządzenie uroczystości i koszta przyjęcia gości w ratuszu. Do komisyi, która ma się tem wszystkiem zająć, wybrano 12 radnych; nadto weszli do niej trzej członkowie komitetu budowy pomnika.

— **Na pomnik Mickiewicza** złożyli na ręce prezesa Radziszewskiego pp Jakób Baizer (ponownie) 10 K., dr. J. Szpilman (ponownie) 10 K., Dorota Blatteisowa 10 K.

— **Liga dla ochrony czci,** zawiązana we Lwowie z początkiem b. r., zyskuje z każdym dniem nowych członków z pośród najpoważniejszych obywateli naszego kraju. Sądy honorowe Ligi załatwiły już kilka spraw honorowych nie tylko ku zupełnemu zadowoleniu stron dotyczących, ale także z prawdziwą korzyścią dla etyki naszego społeczeństwa i dla honoru poszczególnych jednostek. Nie dziw więc, że i po za granicami naszego kraju znaną jest działalność Ligi, a Warszawa i Wiedeń żywo się interesują rozwojem i działalnością tego towarzystwa. Mamy też nadzieję, że Liga wkrótce liczyć będzie swych członków na tysiące, a idea jej założycieli znajdzie skuteczne poparcie w całem naszem społeczeństwie i w każdej jednostce, bo cześć, to najwyższy skarb człowieka, a prawdziwą ochronę tego skarbu znajdziemy, jeżeli wszyscy do tej Ligi nie tylko przystąpią, ale i w myśl ich zasad żyć będą. Także kongres Maryański, którego echo we Lwowie i w całym naszym kraju jeszcze nie przebrzmiało, powziął jednomyślną uchwałę, nawołującą swych członków do przystąpienia do Ligi. Dla ułatwienia chętnym podajemy, że wszelkich informacyj udziela członek głównego zarządu i sekretarz Ligi, adw. dr. Włodzimierz Godlewski we Lwowie, ulica Teatralna 3.

— **Z Uniwersytetu.** Pierwszy wykład prof. Kallenbacha odbędzie się we wtorek, dnia 18 b. m., o godzinie 4 po południu w sali XIV Wszechnicy.

— **Z Politechniki.** Pp. Franciszek Pułczyński, rodem z Lanckorony i Jakób Loewenkron, rodem ze Lwowa, złożyli na wydziale inżynieryi tutejszej Politechniki drugi egzamin państwowy.

— **Ochronka kolejowa.** Dziś w południe odbyło się poświęcenie Ochronki kolejowej, założonej przez komitet, na którego czele stał inicyator tej pięknej instytucyi, radca Dworu dyr. Wierzbicki. Ochronka mieści się w czterech ubikacyach starego dworca ofiarowanych na ten cel przez Ministerstwo kolejowe.

Poświęcenia Ochronki dokonał Najprzew. ks. Arcybiskup Bilczewski.

— **Składnica pocztowa.** Z dniem 16 b. m. zaprowadza Dyrekcya poczt i telegrafów w miejscowości Lubcza, należącej do okręgu doręczeń urzędu pocztowego w Jodłowej składnicę pocztową ze zwykłym zakresem czynności.

— **Uroczyste** nabożeństwo ku czci swego patrona św. Łukasza urządza we wtorek, d. 18 b. m., o godzinie 9 rano w kościele OO. Bernardynów we Lwowie, przełożeństwo Stowarzyszenia przemysłowego malarzy pokoi, szyldów, lakierników i farbiarzy.

Nabożeństwo żałobne za spokój dusz zmarłych członków Stowarzyszenia odbędzie się w tym samym kościele dnia 22 b. m. o godzinie 11 przed południem.

— **Wieczór** inauguracyjny w „Czytelni akademickiej" odbędzie się jutro, w sobotę o godzinie 8 wieczorem.

— **Walne zgromadzenie** członków Stowarzyszenia przemysłowego krawców i kuśnierzy odbędzie się w poniedziałek, dnia 17 b. m. o godzinie 7 wieczorem w sali „Gwiazdy".

— **Przedstawienie amatorskie.** „Kółko zabawowe drukarzy" urządza w niedzielę, dnia 16 b. m., w sali Stowarz. „Gwiazda" przedstawienie amatorskie na budowę własnego domu. Amatorowie odegrają „Bzy kwitną", komedyę w 1 akcie Przybylskiego i „Posażną jedynaczkę", komedyę w 1 akcie Al Fredry, zaś „Chór drukarzy" pod batutą Fr. Domiszewskiego, odśpiewa Moniuszki-Maszyńskiego „Przylecieli sokołowie", Niewiadomskiego „Zaszumi las", A. Wachnianina „O lube sny", Galla „Hej-że ino, fiołeczku leśny" i Stoibera „Cicha noc" (serenada).

— **Stowarzyszenie** piekarzy i młynarzy odbędzie doroczne walne zgromadzenie w sobotę o godzinie 6 wieczorem w lokalu Izby rękodzielniczej.

— **Jeszcze o norze rozpusty** w realności pod l. 43 w Rynku W numerze czwartkowym *Gazety Lwowskiej* z dnia 13 b. m. donieśliśmy o przyaresztowaniu kilku osób ułatwiających schadzki mężczyznom i kobietom w celach niemoralnych. Ponieważ sprawę tę wszystkie tutejsze dzienniki poruszyły, a niektóre z nich nadają jej skandaliczną barwę, donosząc, iż zamieszane w nią być mają osoby z lepszych sfer towarzyskich, przeto w interesie prawdy, na podstawie zbadania rzeczywistego stanu rzeczy, spieszymy uspokoić opinię publiczną zapewnieniem, iż owe doniesienia są wielce przesadzone.

Prawdą bowiem jest tylko to, iż tutejsza policya uwięziła kilka osób podejrzanej konduity i odstawiła do sądu karnego; natomiast nie jest prawdziwem twierdzenie, jakoby na ślad istnienia pokątnej nory nierządu naprowadziło prokuratoryę Państwa doniesienie bezimienne. Do takiego doniesienia bowiem nie możnaby było wobec przepisu § 87 p. k. przywiązywać znaczniejszej wagi.

Rzecz miała się inaczej. W ostatnich dniach z. m. zgłosiła się do prokuratoryi Państwa pewna kobieta z doniesieniem, że jej 15-letnia córka w tajemnicy przed nią oddaje się od dłuższego czasu nierządowi i wymieniła nazwiska kilku kobiet, którym przypisywała winę upadku swej córki. Prosiła o pomoc, gdyż sama nie zdołała zebrać szczegółów potrzebnych do wdrożenia kroków sądowych przeciw stręczycielom. To doniesienie opatrzone pełnem imieniem i nazwiskiem donoszącej, udzieliła prokuratorya dyrekcyi policyi, która po przeprowadzonych dochodzeniach uwięziła kilka osób trudniących się zawodowo stręczeniem do nierządu.

Przesadzoną jest przytem wielce sensacyjna wiadomość, iż w sprawie tej skompromitowany ma być cały szereg osób z lepszego towarzystwa, a w szczególności osób ze sfer wojskowych.

Z powodu toczącego się śledztwa, które prawdopodobnie już w najbliższym czasie ukończonem zostanie, sprawa ta nie nadaje się do publicznej dyskusyi. Wykluczonem jest jednak, ażeby w tej sprawie wyszły na jaw okoliczności kompromitujące kogokolwiek z t. zw. lepszego towarzystwa.

Faktem jest bowiem, że do owej nory zachodziły w celu uprawiania nierządu dla zarobkowania tylko kobiety oddające się pokątnej prostytucyi. Pogłoska o dziewczętach nieletnich, rzekomo uwiedzionych, powstała ztąd, iż w owej norze przedstawiano podstępnie interesowanym, iż dziewczęta tamże sprowadzone są niewinne, lub że jeszcze 14 lat życia nie ukończyły, a przedstawienia te nie miały nic innego na celu, jak tylko wyłudzenie wyższego wynagrodzenia dla owych kobiet i dla pośredniczących na ich rzecz stręczycieli.

Nie wchodziły tu więc w grę kobiety z lepszego towarzystwa, ani też mężatki, ani wreszcie dzieci. Stręczyciele, uprawiając swoje ohydne rzemiosło, starali się po prostu w sposób oszukańczy zwiększyć swoje dochody i dochody owych krytych nierządnic, przedstawiając je jako nieletnie, niewinne dziewczęta.

△ **Samobójstwo.** W realności przy ul. Dąbrowskiego 7 odebrał sobie życie wczoraj o godzinie 5 po południu celnym wystrzałem z rewolweru pomocnik handlowy księgarni Polskiej, Otto Rescher. Powodem samobójstwa miał być rozstrój nerwowy.

△ **Schwytanie zbiegłego więźnia.** Jana Bidaka, który we wtorek po południu zbiegł z więzienia tutejszego Zakładu karnego dla mężczyzn, schwytał wczoraj jeden z żołnierzy policyjnych w ulicy Szpitalnej. Bidaka odstawiono napowrót do Zakładu kary.

Równocześnie aresztowała policya notowanego złodzieja Jana Farana, który ułatwił Bidakowi ucieczkę, dostarczając mu cywilnego ubrania.

△ **Znikły bez śladu.** Policyi tutejszej doniesiono wczoraj, że z domu swych rodziców, zamieszkałych na Bogdanówce wydaliły się jeszcze dnia 10 b. m. w niewiadomym kierunku dwie 9-letnie dziewczynki: Marya Lewandowska i Wiktorya Kamaszyńska.

△ **Złodzieje zaopatrują się.** Ubiegłej nocy skradziono z pracowni ślusarskiej p. Rolanda 20 sztuk witrychów rozmaitej wielkości.

△ **Kronika policyjna.** P. Osiaszowi Grundsteinowi, fabrykantowi tutek, zamieszkałemu przy placu Krakowskim 25, skradziono wczoraj w nocy pulares, zawierający 133 K. 30 h.

— **Zmarł** w ostatnich dniach: we Lwowie, Józef Franciszek Mader, urzędnik Banku hipotecznego, w 25 roku życia.

— **„Rovenska".** Najd. Arcyksiążę Karol Stefan nabył w Anglii jacht „Rovenska", który świeżo przybył do Adryi. Jacht ma 700 tonn pojemności, budowę ma smukłą, technicznie zbudowany jest znakomicie. Kadłub ma 56 m. długości, 8·2 m. szerokości. Maszyny pracują siłą 700 koni parowych. Jacht robi 16 mil morskich w godzinie. Wewnętrzne urządzenie jachtu odpowiada najwybredniejszym wymaganiom.

— **Maryański** kongres odbędzie się, w roku przyszłym w Pradze. Wezmą w nim udział dyecezye Czech, Morawii i Szląska. Celem przygotowania kongresu zawiązał się komitet pod przewodnictwem hr. Adalberta Schoenborna i msgr. dr. Józefa Buriana, dziekana kapituły wyszegradzkiej.

— **W Karlsbadzie** uchwaliła Rada miejska wzbogacić zakład zdrojowy nowym gmachem, który wzniesiony będzie kosztem 1,500.000 K Stanie on w parku Franciszka Józefa od strony Morgenzeile. Uchwalono także wznieść kosztem 113.000 K. restauracyę i wieżę widokową na Abergu.

— **Karol Lotz,** nestor malarzy węgierskich, zmarł wczoraj w Budapeszcie.

Kronika prowincyonalna.

§ W tartaku parowym w Lipiu — jak donoszą nam z Turki — pękł w tych dniach kocioł parowy, skutkiem czego palacz Gabryel Skubisz poniósł śmierć na miejscu.

§ Kradzież na poczcie. Z Doliny donoszą: Aresztowano tu 18-letniego chłopca niejakiego Hławacza, zajętego przy tutejszej poczcie, który skradłszy list pieniężny z kwotą około 3900 K., zamierzał ulotnić się do Ameryki. Przy aresztowanym znaleziono tylko 3200 K.

§ Otrucie jadowitymi grzybami. W Zubkowie, powiatu sokalskiego, zachorowała w tych dniach po spożyciu jadowitych grzybów rodzina włościanina Fedka Olejnika, złożona z pięciu osób. Wezwany lekarz okręgowy z Tartakowa dr. Maciejowicz zdołał uratować Olejnika, jego żonę i 8-letniego syna Wasyla, dwoje zaś dzieci, 9-letni Jan i 5-letnia Natalia, zmarło.

§ Znaczną kradzież popełnili niewyśledzeni dotąd złodzieje onegdaj w nocy w Bołszowcach na szkodę tamtejszego gr. kat. proboszcza ks. Swistuna, zabierając mu biżuteryę, srebro stołowe z monogramem E. B. i gotówkę 130 koron.

§ Rozprawa karna przeciw służącej Annie Batkównie, o zbrodnię morderstwa na osobie ś. p. profesorowej Boguckiej odbędzie się przed trybunałem sądu przysięgłych w Krakowie, w poniedziałek, dnia 17 b. m.

Kronika zagraniczna.

* Królowi włoskiemu, z powodu narodzin syna zamyślają urządzić wielką manifestacyę hołdowniczą włoscy cykliści. Nie mniej, niż 2500 mistrzów tego sportu urządzić ma w Racconigi defiladę przed królem, jego małżonką i królową Małgorzatą,

* Francuski premier Combes, bawiąc na urlopie w Pons, złożył dowody niemałej biegłości i prawdziwego zamiłowania w sporcie kołowym. Już od wczesnego rana widziano go uwijającego się na rowerze po okolicy w towarzystwie dwóch wytwornych jegomości, w gruncie zaś agentów policyjnych, przybierających gwoli dyskrecyi miny mężów stanu.

* O Kubeliku puszczono w ruch pogłoskę, że zamierza rozwieść się ze swą żoną, hrabiną Csaky. Rodzina znakomitego skrzypka stanowczo zaprzecza temu. Wedle dementi Kubelik czuje się bardzo szczęśliwy w pożyciu domowem. Żona towarzyszy artyście w jego tournée.

* Małżeństwa w Ameryce. Biskup Albany zamyśla rozpocząć w wielkim stylu krucyatę przeciwko niebezpieczeństwu, jakie dla stosunków społecznych w Ameryce wynika z łatwości rozwodów. W roku przeszłym n. p. udzielono rozwodu w Stanach Zjednoczonych nie mniej, jak 600.000 małżeństw, tak że każde piąte małżeństwo otrzymało rozwód. Duchowieństwo mniema, że ta olbrzymia liczba rozwodów spadłaby zaraz do normalnego poziomu, gdyby osobom rozwiedzionym nie wolno było wstępować w nowe związki małżeńskie.

Notatki literacko-artystyczne.

Z muzyki. Występy Józefa Sliwińskiego cieszą się u nas zawsze powodzeniem; należy on do pianistów najbardziej u nas znanych i uznanych, a w rzędzie polskich artystów do tych — niezbyt może wielu — którzy i w czasie największych sukcesów nie zapominają o swoich, i obok praw, jakie nadaje głośne w sztuce imię, uznają także obowiązki, jakie ono nakłada. To czyni nam go sympatycznym i wtedy nawet, gdy gra jego nie zdoła nas entuzyazmować.

A chwile takie zdarzają się w koncertach Sliwińskiego zawsze. Gra jego opiera się daleko więcej na nerwach, na uczuciu i przejęciu się, aniżeli na szerokim rozmachu lub planowem przetwarzaniu wielkich utworów. Dla tego porywającą jest u niego zwykle dopiero druga część programu owe drobne cacka Chopina, Schumanna lub Liszta. Części pierwsze nie dorównują jej nigdy; te „wielkie działa" wytacza Sliwiński umiejętnie wprawdzie i kieruje niemi poprawnie, ale bitwy niemi samemi nie wygrałby zapewne.

Tak też [illegible] we środę w „Filharmonii". Z pierwszej części, obejmującej większe dzieła Bacha, Brahmsa i Schumanna, przyklasnąć można było bez zastrzeżenia tylko rapsodom Brahmsa i aryi z sonaty fis-moll Schumanna. Porywająco natomiast grał Sliwiński Chopina, Schuberta i Liszta, i gdyby nie mniej szczęśliwy miejscami wybór tych drobniejszych kompozycyj, jak n. p. Liszta „Sonetto del Petrarca" lub „Mefisto-walca", byłby artysta z pewnością rozgrzał znów atmosferę sali do tego wysokiego stopnia, do jakiego przywykliśmy u niego zawsze — przy końcu koncertu.

Teatr nasz współzawodniczy z „Filharmonią" na razie tylko operetką. Najważniejsza jego nowość „Konsul generalny" Reinharda, nie wybije zapewne dziury nawet w operetkowem niebie, atoli zważywszy wartość chwilowej produkcyi w tym dziale, powinnaby się utrzymać dłuższy czas na repertoarze. Libretto jest wesołe i posiada, w dwóch pierwszych przynajmniej aktach, ową homeopatyczną dozę sensu, której wolno się domagać nawet w operetce. Niema go natomiast zupełnie w akcie trzecim, przyczepionym do całości widocznie tylko dla tego, by dobić jako tako do „szperki", tak ważnej w życiu teatralnem Wiednia. Może zresztą i dla genialnego pomysłu, polegającego na tem, że p. Kratochwil — w mundurze — przegląda się w lustrze, któremu brakuje szkła, a p. Lelewicz, w takim samym mundurze, powtarza za lustrem wszystkie jego ruchy. Ponieważ p. Kratochwil w całą tę hecę wierzy święcie, więc i my nic przeciwko niej nie mamy.

Muzyka nie jest ani lepszą ani gorszą od wszystkich nowowości wiedeńskich ostatnich kilku lat, z wyjątkiem stanowczo lepszej w „Dziewczynie z fiołkami". Nie jest też gorszą od „Słodkiej dziewczyny" tego samego kompozytora. Najlepsze numera, jak wstępny chór męski, tercet damski i duet parodystyczny zawiera akt drugi, główny natomiast numer, niejako „leitmotiw" operetki, a mianowicie marsz, jest bezbrzeżnie ordynarnym i kradzionym od pierwszego do ostatniego tonu, z czego p. Reinhard sobie zresztą nigdy zbytnich skrupułów nie czyni.

Grano, śpiewano i tańczono rzecz całą wesoło i z zacięciem. Afisz wymienia w głównych rolach panie: Kliszewską, Kasprowiczową i Miłowską, tudzież pp.: Lelewicza, Malawskiego, Paszkowskiego i Kratochwila — i my wymienić ich możemy jako mniej więcej jednako dobrych.

Seweryn Berson.

Repertoar teatru miejskiego we Lwowie.

Dziś, w piątek po raz drugi „Nitka jedwabiu“, komedya w 4 aktach Wiktoryna Sardou.

W sobotę po raz trzeci „Konsul generalny“, operetka w 3 aktach H. Reinhardta.

W niedzielę o godzinie 3 po południu „Kościuszko pod Racławicami“, obraz historyczny ze śpiewami w 5 aktach (7 odsłonach) W. A. Lasoty.

W niedzielę o godzinie pół do 8 wieczorem po raz dziesiąty „Dziewczyna z fiołkami“, operetka w 3 aktach z prologiem Józefa Hellmesbergera.

Rada miasta Lwowa.

(Posiedzenie z dnia 13 października).

Otwierając wczorajsze posiedzenie, zaprosił prezydent miasta dr. Małachowski Radę na nabożeństwo żałobne za spokój duszy ś. p. Tadeusza Kościuszki, które, jak już donieśliśmy, odbędzie się w kościele archikatedralnym w sobotę, dnia 15 b. m. o godzinie 10 przed południem. Następnie odczytał dr. Małachowski pismo I. izraelickiej bezpłatnej Czytelni im. Bernarda Goldmana, zapraszające Radę na uroczyste otwarcie kursu analfabetów. Uroczystość odbędzie się w sobotę o godzinie 5 po południu w lokalu Czytelni przy ul. Grodzickich.

Z kolei odczytał sekretarz Rady p. Zawistowski, w odpowiedzi na interpelacyę r. dr. Aschkenazego, wniesioną na jednem z poprzednich posiedzeń, cyfrowe zestawienie w sprawie doręczonych kart legitymacyjnych do wyboru uzupełniającego posła na Sejm krajowy w miejsce ś. p. Tadeusza Romanowicza.

Kart legitymacyjnych wystawiono ogółem 15.505 i rozdzielono je między komisaryaty miejskie do doręczenia. Z liczby tej doręczono wyborcom w domu kart 12.644, zwrócono niedoręczonych 2.861. Z kart niedoręczonych wyborcom w domu, doręczono w gmachu ratuszowym w dniu wyboru 378, tak, że niedoręczono wcale wyborcom 2.483 legitymacyj. Doręczanie kart rozpoczęło się w dniu 9 września a doręczano je do 14 września, godziny 3 po południu. Karty niedoręczone opieczętowano i złożono w prezydyum magistratu.

W dalszym ciągu posiedzenia, przed przystąpieniem do porządku dziennego, zabrał głos r. Riedl i w dłuższem przemówieniu na podstawie cyfr, wyjętych z tegorocznego budżetu krajowego, wykazywał upośledzenie Lwowa w stosunku do miasta Krakowa. Mowca po[illegible] gdy na cele dobroczynne m. Krakowa, mającego zaledwie 80.000 mieszkańców, wstawioną została do budżetu krajowego kwota 19.640 koron, to Lwów, mimo iż niemal dwa razy tyle liczy mieszkańców, figuruje w budżecie krajowym zaledwie z kwotą 9175 koron. Podobnie ma się rzecz i w dziale szkolnictwa. Na szkolnictwo krakowskie preliminuje kraj prawie pół miliona, gdy tymczasem Lwów nie otrzymuje na ten cel ani centa. Dziewięć szkół przemysłowych uzupełniających we Lwowie ma otrzymać z tegorocznego budżetu 13.000 koron a 6 szkół takich samych w Krakowie 9000 koron. Zdaniem mowcy, należałoby uprosić posłów do Sejmu z m. Lwowa, by energicznie domagali się od Sejmu subwencyj na cele szkolnictwa ludowego. W tym też duchu postawił r. Riedl wniosek nagły.

W końcu poruszył jeszcze mowca sprawę klinik lwowskich, które z powodu zatargu Rządu z Wydziałem krajowym dotychczas nie mogą funkcyonować.

Prezydent dr. Małachowski zwrócił uwagę poprzedniego mowcy, że posłowie z miasta Lwowa strzegą interesów gminy. Jeżeli w budżecie krajowym niema w roku bieżącym kredytu na cele szkolnictwa m. Lwowa, to jest to zupełnie usprawiedliwione tem, że petycya gminy lwowskiej, wniesiona do Rady szkolnej krajowej, by Sejm ponosząc ponad 12% nadwyżkę na cele szkolnictwa gminie m. Lwowa zwrócił, dotychczas merytorycznie załatwioną nie została. Co się tyczy klinik lwowskich, posłowie z m. Lwowa zajęli się tą sprawą a energiczną interpelacyę w tym przedmiocie wniósł niedawno w Sejmie p. dr. Głąbiński.

Po uchwaleniu nagłości wniosku r. Riedla przystąpiono do dyskusyi nad samym wnioskiem.

Wiceprezydent miasta p. Michalski zwrócił się do Rady z prośbą, by w obec tego, że na porządku dziennym znajduje się cały szereg spraw, wymagających załatwienia, radni nie wnosili interpelacyj dotąd, póki porządek dzienny nie zostanie wyczerpany. Wiceprezydent p. Michalski wyraził nadto życzenie, by dla interpelacyj i samoistnych wniosków odbywały się osobne posiedzenia co dwa tygodnie.

R. dr. Aschkenaze uczynił z kolei wniosek dodatkowy, by Rada miejska poleciła magistratowi wnieść do Sejmu petycyę w której przedstawioneby było upośledzenie, gminy m. Lwowa we wszystkich dziedzinach a nie tylko w dziedzinie szkolnictwa.

R. prof. dr. Roszkowski polemizując z propozycyą wiceprezydenta miasta p. Michalskiego, oświadczył, że nie może jej aprobować, gdyż na całym świecie nie istnieje prawo uszczuplania praw pod względem wnoszenia interpelacyj. Omawiając następnie wniosek p. Riedla, zgadza się z jego treścią, jakkolwiek jest przekonany o tem, że z powodu smutnego stanu finansów krajowych gmina m. Lwowa w obecnej sesyi sejmowej nic nie zyska. Jest jednak dlatego za tym wnioskiem, gdyż Rada powinna ustawicznie domagać się od Sejmu uwzględnienia jej postulatów. Mowca nie zgadza się jedynie z formą wniosku r. Riedla, gdyż rzeczą niezwykle przykrą jest dla posła, jeżeli się mu mówi: „uprasza się, by to lub owo zrobił“. Wniosek r. Riedla, zdaniem mowcy, należałoby inaczej sformułować a mianowicie: „Uznając dotychczasową działalność posłów do Sejmu z miasta Lwowa, uprasza ich Rada m. Lwowa, by energicznie domagali się uwzględnienia przez Sejm postulatów gminy.

R. Jonasz oświadczył się również przeciw propozycyi wiceprezydenta p. Michalskiego, by interpelacye wnoszone były dopiero po wyczerpaniu porządku dziennego, zwłaszcza, że sprzeciwia się to postanowieniom regulaminu. Chcąc jednak w części zadośćuczynić życzeniu wiceprezydenta p. Michalskiego, a mianowicie by sprawy będące na porządku dziennym mogły doczekać się jak najszybszego załatwienia, wniósł następujący wniosek:

Rada miejska uchwala, by celem załatwienia całego szeregu spraw będących na porządku dziennym, zwoływane były co tygodnia dwa posiedzenia.

Po przemówieniu r. Hudeca, który poparł wniosek r. Riedla, Rada uchwaliła w głosowaniu ten wniosek, a nadto wniosek dodatkowy r. dr. Aschkenazego.

Z porządku dziennego powzięła Rada drugą uchwałę w sprawie podwyższenia opłat konsumcyjnych, poczem r. Lewicki imieniem sekcyi finansowej referował sprawę poboru opłat od widowisk na cele dobroczynne.

Według propozycyj sekcyi finansowej opłaty te miałyby być pobierane w następującej wysokości:

A) od biletów wstępu na przedstawienia teatralne i koncerty w cenie poczwszy 1. od 2—6 koron — 20 halerzy, 2. od 6—10 koron — 50 hal., 3. od 10 koron i wyżej — 100 hal. Bilety, których cena wynosi mniej niż 2 korony nie podlegałyby opłacie.

B) od biletów wstępu na wszelkie inne przedstawienia i widowiska w cenie: 1. nad 50 hal. do 1 kor. — 10 hal., 2. ponad 1 koron. do 2 kor. — 20 hal., 3. nad 2 kor. do 6 kor. — 40 hal., 4. ponad 6 kor. do 10 kor. — 100 hal., 5. ponad 10 koron i wyżej 200 hal.

C) od biletów lub innych opłat za wstęp do t. zw. Café chantant, Café concert, Varieté, tingl-tanglów i t. p., w których bywają podawane w sali widowisk napoje i potrawy, w wysokości 10 prc. od biletów lub innej opłaty bez względu na ich cenę. Bilety wydawane członkom Stowarzyszeń, urządzających przedstawienia sceniczne lub koncerty we własnych lub w najętych prywatnych lokalnościach nie mają podlegać opłacie. Również uwolnioneby były od opłaty gminnej wszelkie przedstawienia i koncerty na cele dobroczynne.

Nad sprawą tą rozwinęła się dłuższa dyskusya.

R. Jonasz sprzeciwił się opłatom na rzecz gminy od biletów wstępu do teatru miejskiego, gdyż ceny biletów do teatru i tak już są zbyt wygórowane.

R. prof. dr. Roszkowski był również przeciwny podwyższaniu cen biletów teatralnych. Teatr, zdaniem mowcy, ma kulturalne zadanie, nie powinno przeto leżeć w intencyi Rady miejskiej, by szerokim warstwom społeczeństwa utrudniać uczęszczanie do niego. Podwyższenie cen od biletów teatralnych miałoby również fatalny skutek pod względem praktycznym. Publiczność lwowska dająca na cele dobroczynne pod przymusem mogłaby się zniechęcić do dawania jałmużny w innej formie, powtóre, ponieważ do teatru — jak się wyraził mowca — nie chodzą tylko sami starzy kawalerowie, lecz całe rodziny, złożone z kilku, a nawet kilkunastu osób, dla których podwyższenie cen, byłoby obciążeniem przeznaczonego na ten cel budżetu, wiele takich rodzin musiałoby zrezygnować z uczęszczania na przedstawienia teatralne.

R. dr. Byk popierając wnioski komisyi, podniósł, że Rada uchwaliwszy w zasadzie w toku zeszłorocznej dyskusyi budżetowej zaprowadzenie opłat od widowisk, powinna obecnie, postępując konsekwentnie uchwałę swą wprowadzić w życie. Nałożyć się mające opłaty od biletów teatralnych są, zdaniem mowcy, zupełnie usprawiedliwione. Jeżeli gmina łoży 140.000 koron rocznie na teatr z pieniędzy, składanych tytułem podatków od wszystkich mieszkańców, po największej części ludzi ubogich, należy przeto wzamian za to pobierać od ludzi zamożnych, którzy do tego teatru uczęszczają, pewne opłaty na cele dobroczynne. Mowca nie sądzi, by podwyższenie cen biletów wpłynęło ujemnie na frekwencyę, a w tem mniemaniu utwierdza go to, że mimo, iż zaprowadzono podatek od biletów kolejowych, frekwencya na kolejach zaraz w pierwszym roku znacznie wzrosła.

Radny dr. Rucker oświadczył się również za wnioskami sekcyi finansowej, z tą jednak uwagą, że należałoby nałożyć wyższe opłaty od biletów wstępu do tingl-tanglów, a uwolnić od opłat gminnych tylko te widowiska, z których cały dochód przeznaczono na cele dobroczynne.

R. dr. Lilien był zdania, że wprowadzenie w życie opłat od widowisk na cele dobroczynne jest zupełnie słuszne. Podwyższenie cen biletów teatralnych nie będzie miało żadnego wpływu na frekwencyę, gdyż jeżeli ktoś dotychczas za bilet wstępu do teatru mógł zapłacić 6 koron, to w przyszłości bez wielkiego dla siebie uszczerbku zapłaci 6 kor. 50 hal.

R. Riedl podniósłszy następnie, że teatr miejski wybudowany został przez gminę m. Lwowa znacznym kosztem nietylko dla ludzi zamożnych, lecz także i dla klasy średniej, sprzeciwił się podwyższaniu cen biletów teatralnych, zwłaszcza, że bilety te zostały już opodatkowane przez nałożenie na publiczność opłat za garderobę.

Radny dr. Blumenfeld wyraził zdziwienie, że sekcya finansowa, mająca za zadanie dbać o finanse miasta, przyszła do Rady z podobnymi wnioskami. Podwyższenie cen biletów teatralnych wpłynie — zdaniem mowcy — niekorzystnie na finanse przedsiębiorcy teatralnego, który i tak nie może się wywiązać z zobowiązań względem gminy. Cóż dopiero byłoby później, gdyby w skutek podwyższenia cen frekwencya zmalała. Ostatecznie postawił mowca wniosek o przejście do porządku dziennego nad wprowadzeniem opłat od biletów do teatru i na koncerty.

Radny dr. Aschkenaze zauważył, że uzyskane od Sejmu prawo poboru opłat od biletów teatralnych, niekoniecznie musi jeszcze Rada zastosować do biletów teatru miejskiego. Radzie miejskiej chodzi obecnie tylko o uzyskanie prawa poboru opłat od widowisk, czy zaś Rada opłatą obłoży bilety do teatru, to zależy tylko od samej Rady. Dyskusya przeto w tym względzie jest obecnie nie na czasie. Ponieważ jednak proponowany przez sekcyę finansową projekt dotyczącej ustawy okazuje liczne braki tak pod względem kodyfikacyjnym, jak i stylistycznym, radzi przeto mowca odesłać go napowrót do magistratu z poleceniem, by braki te uzupełnił.

R. Gaberle sprzeciwił się podwyższeniu cen biletów teatralnych, a polemizując z przemówieniem r. dr. Liliena podniósł, że Rada miejska powinna się starać o to, by ściągnąć do teatru, jak najliczniejszą publiczność, a nie odstraszać jej od niego podatkami.

Po przemówieniu r. Czarneckiego, który domagał się wprowadzenia opłat także od tańszych biletów teatralnych i r. dr Rutowskiego, który w wymownych słowach poparł wnioski sekcyi finansowej, przystąpiła Rada do głosowania.

W głosowaniu uchwalono prawie jednomyślnie wnieść do Sejmu petycyę o zezwolenie gminie m. Lwowa na pobór opłat od widowisk, a zarazem polecono magistratowi, by przedłożony przez sekcyę finansową projekt dotyczącej ustawy ponownie opracował, uzupełniając jego braki kodyfikacyjne i stylistyczne.

Na tem o godzinie 9 m. 10 wieczorem zamknął prezydent dr. Małachowski posiedzenie jawne, zarządzając tajne.

GOSPODARSTWO I HANDEL

Giełda towarowa. Cukier surowy *loco* Aussig 26·25 do 28·35, *loco* Ołomuniec 25·40 do 25·50, *loco* Berno-Wiedeń 26·20 do 26·30, na paźdz.-grudz. *loco* Aussig 26·40 do 26 55. Cukier w kostkach: *prima* 77·— do 78·—, *secunda* —·— do —·—. Spirytus kontyngentowany: *loco* Wiedeń —·— do —·—. Nafta kaukazka: *transito* Tryest 9·— do 9·50, galicyjska przezroczysta 37·90 do 38·60. *(Ceny w koronach).*

OSTATNIA POCZTA

Najj. Pan wyjeżdża jutro specyalnym pociągiem dworskim o godz. pół do 4 po południu z Wiednia do Budapesztu.

Ambasador rossyjski, hr. Kapnist, po dłuższej nieobecności w Wiedniu, w ciągu której bawił w Petersburgu i zwiedził dobra zmarłego świeżo brata swego, powraca, jak *Polit. Corresp.* informuje, dnia 22 b. m. do Wiednia.

Fremdenblatt donosi: Dla skompletowania etatu oficerów żandarmeryi macedońskiej wydelegował Minister wojny następujących oficerów: kapitana Edwarda Januszewskiego z 93 p. p., poruczników: Aloizego Marocchino z 59 p. p., Ryszarda Foricha z bośn.-herceg. korpusu żandarmeryi, Modesta Urbana z bośn.-herceg. 1 p. p., Miłosza Kapetanowicza z 68 p. p., Maryana Zaccaria de Lech z król. węg. pułku obr. kraj. 25. Ogółem liczyć będzie obecnie kontyngent austryacki w żandarmeryi macedońskiej 11 oficerów i tyluż podoficerów.

Plenarne posiedzenia pruskiej Izby poselskiej rozpoczną się 25 b. m. Komisya kanałowa rozpocznie obrady już 19 b. m. Jak wiadomo, w komisyi tej nie zasiada ani jeden Polak.

Figaro ogłasza szereg zapisków zmarłego niedawno Waldecka-Rousseau, świadczących, że ów mąż stanu przeciwny był walce wytoczonej przez Combesa przeciw klasztorom. W. Rousseau w zapiskach swych oświadcza się za rozdziałem Kościoła od państwa, sądzi jednak, że nie nadszedł jeszcze czas dla wprowadzenia tej idei w życie.

Pogłoski o ustąpieniu Naczowicza z dotychczas zajmowanego stanowiska kierownika bułgarskiej agencyi dyplomatycznej w Konstantynopolu nabierają coraz większego prawdopodobieństwa.

Naczowicz miał się bowiem wyrazić w czasie bankietu wydanego na cześć 10-letniej rocznicy utworzenia tej agencyi, że uważa swoją misyę za skończoną. Zapewniony — jak powiedział — pokój pomiędzy Bułgaryą a Turcyą pozwoli mu usunąć się od pracy, której tyle lat poświęcił.

Z Sofii donoszą, że zagraniczni *attachés* wojskowi, którzy brali udział w tegorocznych manewrach armii bułgarskiej, wyrażają się z wielkiem uznaniem o dzielności i wytrzymałości wojsk, a szczególnie piechoty bułgarskiej.

Mowa tronowa, odczytana przy otwarciu stortingu w Chrystyanii zapowiada podjęcie obrad nad rozdzieleniem konsulatów szwedzkich od norweskich w ciągu bieżącej sesyi. Rząd ma zamiar przedstawić również projekt nowej taryfy cłowej, która uwzględniać będzie wydatniej przemysł krajowy, zwiększając równocześnie dochody państwowe o 1,300.000 K.

W sporze granicznym, pomiędzy Honduros i Nicaraguą, wybrały obie rzeczypospolite sędzią rozjemczym króla Hiszpanii.

Sejm.

(9 posiedzenie II. sesyi VIII peryodu).

Lwów, dnia 14 października.

Dzisiejsze posiedzenie Sejmu otworzył JE. P. Marszałek krajowy Stanisław hr. Badeni o godzinie 10 minut 40 przed południem.

Przed przystąpieniem do porządku dziennego odczytali sekretarze petycye, dla poparcia niektórych petycyj zabierali głos pp. ks. Effinowicz, ks. Wilczkiewicz, Krempa, i Szajer.

Z kolei odczytano zgłoszone wnioski i interpelacye.

Wnioski:

P. ks. Stojałowskiego i tow. w sprawie zmiany ordynacyi wyborczej dla rad gminnych w kierunku zaprowadzenia bezpośrednich powszechnych wyborów.

P. Cieleckiego i tow. o założenie seminaryum nauczycielskiego z kierunkiem rolniczym.

P. ks. Stojałowskiego i tow. o niedopuszczanie żydów na naczelne stanowiska sądowe i zaniechanie żądania od chrześcian składania przysięgi przed sędzią żydem.

P. Szajera i tow. o zaprowadzenie przymusowej asekuracyi od ognia.

P. Szweda i tow. o dwuletnią służbę wojskową.

P. ks. Wilczkiewicza i tow. o uwolnienie korespondencyi parafialnej od opłaty pocztowej.

P. ks. Mazikiewicza i tow. o sól dla mieszkańców powiatu rawskiego.

P. Huryka i tow. o zniesienie rampy w Stanisławowie.

P. ks. Effinowicza i tow. o sól dla powiatu brodzkiego.

Interpelacye zgłosili:

P. ks. Wilczkiewicz i tow. w sprawie odmawiania Kółkom rolniczym udzielania trafik.

P. Baworowski i tow. oraz p. Potoczek i tow. o rewizyę katastru gruntowego.

P. Szajer i tow. w sprawie dzierżawy polowania w Medynie.

P. Ostapczuk i tow. z powodu zamknięcia targów i jarmarków w powiecie zbaraskim.

P. ks. Bohaczewski w sprawie walenia się budynku sądowego w Dolinie i w sprawie fatalnych stosunków na poczcie w Dolinie.

Z porządku dziennego nastąpiło uzasadnianie zgłoszonych na wczorajszem posiedzeniu wniosków.

P. Bojko uzasadniał wniosek, domagający się wezwania Rządu, aby jak najrychlej przystąpił do wydania stosownych postanowień, umożliwiających zaprowadzenie w Galicyi przymusu asekuracyjnego od ognia.

Wniosek przekazała Izba komisyi administracyjnej.

P. Stapiński uzasadniał wniosek, żądający wezwania Rządu, ażeby usunął od przeprowadzenia wyboru uzupełniającego posła na Sejm krajowy z kuryi gmin wiejskich powiatu jasielskiego, naznaczonego na dzień 15 listopada b. r. tak starostę Władysława hr. Michałowskiego jak i starszego komisarza Kaliniewicza, twierdząc, że ci urzędnicy nie są zdolni do bezstronnego przeprowadzenia aktu wyborczego. W dłuższem, bo prawie godzinnem przemówieniu, wykazywał wnioskodawca praktyki wyborcze nielicujące z przepisami ustawy tak starosty hr. Michałowskiego w powiecie jasielskim, jak i starszego komisarza powiatowego Kaliniewicza, przydzielonego obecnie do starostwa w Jaśle, w powiecie mościskim. Ostatecznie wniósł p. Stapiński o odesłanie jego wniosku do komisyi prawniczej.

P. Dawid Abrahamowicz wnosi o skonstatowanie wyniku głosowania.

W głosowaniu za odesłaniem wniosku p. Stapińskiego do komisyi prawniczej głosowało jedynie 15 posłów.

P. Bednarski uzasadniał wniosek domagający się polecenia Wydziałowi kraj., aby jak najrychlej wygotował trasę drogi ze Szczawnicy do Piwnicznej i wdrożył odpowiednią akcyę, celem przeprowadzenia budowy tej drogi, udzielając subwencyi z funduszów krajowych.

Wniosek odesłała Izba do komisyi drogowej.

P. Kramarczyk uzasadniał z kolei wniosek o zmniejszenie szerokości pasu pogranicznego dla katastru bydła z 30 klm. na 20 klm., względnie by Rząd wziął za podstawę szerokości pasu pogranicznego naturalną granicę, rzekę Wisłę począwszy od Oświęcimia t. j. granicy pruskiej wzdłuż jej biegu aż do Niepołomic, zaś ciąg dalszy granicę suchą, lecz na 20 klm. szerokości.

Nadto domagał się wnioskodawca wezwania Rządu, by się zastanowił, czy nie byłoby już na czasie zniesienie okręgów rewizyjnych bydła jako za wielkich i nie odpowiadających swojemu celowi, a na to miejsce polecić prowadzenie katastru bydlęcego miejscowemu oglądaczowi bydła.

Wniosek przekazała Izba komisyi gospodarstwa krajowego.

P. Filip Włodek uzasadniał wniosek, domagający się wezwania Rządu, aby w drodze właściwej zniósł nareszcie i to jak najrychlej opłatę po 35 hal. za doręczenia sądowe.

Wniosek odesłano do komisyi prawniczej.

Następnie p. Szajer uzasadniał trzy swoje wnioski. W pierwszym domagał się polecenia Wydziałowi krajowemu, aby wyjednał zupełnie bezpłatny przewóz cegieł dla Sokołowa, zniszczonego doszczętnie pożarem w r. b., z fabryk lwowskich do stacyi kolejowej Rzeszów. W drugim żądał wezwania Rządu, aby wszystkim gminom powiatów: rzeszowskiego, kolbuszowskiego i strzyżowskiego dotkniętym tegoroczną klęską posuchy, dostarczył dostatecznej ilości soli bydlęcej, oraz by celem dostarczenia prac dla zubożałej ludności, już w przyszłym miesiącu tego roku rozpoczął roboty około regulacyi Wisłoka w powiecie rzeszowskim i strzyżowskim, a rzeki Łęgu w powiecie kolbuszowskim. Nadto domagał się wnioskodawca polecenia Wydziałowi krajowemu, aby w porozumieniu z Rządem dostarczył dostateczną, bezzwrotnej zapomogi i pożyczki bezprocentowej na zakupno nasion na zasiewy wiosenne i na zakupno paszy.

W trzecim wreszcie wniosku uzasadniał p. Szajer żądanie swe wezwania Rządu, by raz na zawsze zaprzestał sól bydlęcą zakwaszać i zagorzkniać, a zarazem, by dla wszystkich powiatów, dotkniętych klęską posuchy, dostarczył w potrzebnej ilości soli bydlęcej po cenach własnej produkcyi i zniżonych cenach transportu.

Dwa pierwsze wnioski p. Szajera przekazała Izba komisyi gospodarstwa krajowego, trzeci zaś wniosek komisyi solnej.

P. Stapiński uzasadniał wniosek, domagający się wezwania Rządu, aby w drodze właściwej przeprowadził ustawę, przekazującą spadki, do których w przepisanym terminie nie zgłosili się spadkobiercy, na rzecz funduszu ubogich tych gmin, do których spadkodawca był przynależny.

Wniosek ten przekazała Izba komisyi prawniczej.

P. Fruchtman uzasadniając wniosek swój i pp. Rapaporta, Kolischera i dr. Loewensteina, żądał wezwania Rządu, aby w drodze właściwej przeprowadził uzupełnienie galic. Rady szkolnej w tym kierunku, iżby w skład tej Rady, oprócz osób w artykule IV. jej statutu wymienionych, wszedł także jeden reprezentant wyznania mojżeszowego przez Najj. Pana powołać się mający.

Wniosek ten przekazała Izba komisyi szkolnej.

Z kolei udzielił Sejm koncesyj na pobieranie opłat mytniczych: Radzie powiatowej w Kolbuszowej na drodze powiatowej Kolbuszowa-Mielec, gminie m. Sokala od dwóch mostów na rzece Bugu w Sokalu i obszarowi dworskiemu w Bobrowie od przewozu przez rzekę Wisłokę między Bobrową i Kiędzierzem.

P. dr. Głąbiński imieniem komisyi budżetowej złożył sprawozdanie o zamknięciu rachunków funduszu krajowego za rok 1903. Referent wniósł przy końcu swego sprawozdania o udzielenie absolutoryum Wydziałowi kraj. z rachunków funduszów objętych budżetem za r. 1903 a Radzie szkolnej kraj. z działu wydatków funduszu szkolnego kraj. i funduszu szkolnego emerytalnego za r. 1903 oraz o przyjęcie do wiadomości rachunków funduszów samoistnych budżetem nieobjętych. W końcu postawił dr Głąbiński wniosek, by nadwyżka z rachunków funduszu kraj. za r. 1903 w kwocie 128.139 koron przeniesiona została na rok 1905 i wstawiona była do budżetu roku 1905 w rubr. XIII. dochodów.

W dyskusyi zabrał głos p. dr. Tomaszewski i wytknął, że w dziale szkół rolniczych w Dublanach są rażące przekroczenia budżetów. Mowca zapytuje przeto, czy przekroczenia tych budżetów nastąpiły za wiadomością i zezwoleniem Wydziału krajowego.

Członek Wydziału kraj. p. dr. Pilat w odpowiedzi oświadczył, że szkoły rolnicze w Dublanach przedkładają co miesiąca rachunki, które Wydział kraj. bada i nie może nigdy być przekroczeń budżetu bez zezwolenia Wydziału kraj. Główną przyczyną przekroczenia budżetu był podatek ekwiwalentowy.

P. ks. Stojałowski domagał się, by w dziale szkół rolniczych przekroczeń nie było, lecz by szkoły te pokrywały swe potrzeby w ramach uchwalonego budżetu.

Po przemówieniu referenta, wnioski komisyi budżetowej uchwalono.

P. Mieczysław Urbański referował sprawozdanie komisyi budżetowej o wniosku posła M. Urbańskiego w przedmiocie utworzenia funduszu, celem udzielenia bezprocentowych pożyczek powiatom i gminom na zakładanie warstatów dachówek cementowych. Referent zakończył wnioskiem o wezwanie Wydziału kraj., aby po stwierdzeniu praktyczności dachówek cementowych przedłożył projekt utworzenia takiego funduszu.

W dyskusyi zabrał głos p. Merunowicz i postawił wniosek, by Wydział kraj. po wysłuchaniu opinii kraj. komisyi dla spraw przemysłowych popierał tworzenie spółek właścicieli realności, mających na celu wymianę dachów słomianych na dachówki cementowe.

P. ks. Stojałowski poparł wniosek p. Merunowicza.

P. Stapiński jest za zakładaniem warstatów dachówek cementowych, nie może się jednak zgodzić, by przedsiębiorstwa takie prowadziły powiaty i gminy, gdyż przedsiębiorstwa te zwykle chromały i nie odpowiadały w zupełności swemu zadaniu. Mowca oświadcza się za tem, by Wydział kraj. popierał raczej fabryki takich dachówek cementowych, należące do prywatnych przedsiębiorców.

P. Maryewski sądzi, iż zakładanie małych warstatów po gminach nie odniesie celu, dachówki bowiem wyrabiane w tych małych warstatach nie będą odpowiadały pod względem jakości dachówkom wyrabianym w wielkich fabrykach. Mowca byłby raczej za dachówkami z gliny. Ostatecznie wniósł p. Maryewski, aby wniosek p. Urbańskiego odesłano napowrót do komisyi celem dokładniejszego jego rozpatrzenia.

P. Kramarczyk postawił dodatkową rezolucyę, polecającą Wydziałowi kraj. zastanowić się nad tem, czy obok popierania tworzenia warstatów dachówek cementowych nie należałoby popierać fabryk dachówek z gliny.

W głosowaniu uchwalono wniosek komisyi budżetowej i dodatkowe wnioski pp. Merunowicza i Kramarczyka, odrzucając natomiast wniosek odraczający p. Maryewskiego.

Z kolei przyjął Sejm, po krótkiej dyskusyi, w której zabierali głos p. Stapiński i ks. Stojałowski, sprawozdanie Wydziału kraj. z czynności departamentu IV. w sprawach drogowych za czas od 1 listopada 1902 do 31 grudnia 1903, do wiadomości.

Postawioną w toku dyskusyi przez p. Stapińskiego rezolucyę o polecenie Wydziałom powiatowym, by pouczyły zwierzchności gminne, że tytułem prestacyi drogowej wolno jedynie żądać 2-dniowej robocizny — Izba odrzuciła.

W końcu uzasadniali p. dr. Korol wniosek nagły o udzielenie zapomogi pogorzelcom wsi Dołżniowa, a p. Staruch taki sam wniosek dla pogorzelców wsi Stefkowa. Oba wnioski przekazała Izba komisyi budżetowej.

Na tem o godzinie 2·45 po południu zamknął JE. P. Marszałek kraj. posiedzenie, naznaczając następne na poniedziałek, godzinę 10 rano.

* * *

Komisya drogowa ucwaliła na wczorajszem posiedzeniu na podstawie referatu p. Sali projekt ustawy o sadzeniu i ochronie drzew przydrożnych.

Komisya gospodarstwa kraj. załatwiła wczoraj na podstawie referatu pos. Struszkiewicza sprawozdanie Wydziału kraj. o Akademii i szkołach rolniczych w Dublanach oraz o stacyi doświadczalnej lwowskiej, a na podstawie referatu p. Schnella sprawozdanie Wydziału kraj. o podniesieniu hodowli bydła w kraju. Wnioski Wydziału kraj. zostały przyjęte.

Komisya górnicza na podstawie referatu posła dr. Kolischera uchwaliła zaproponować Sejmowi rezolucyę, wzywającą Rząd, by od rządu niemieckiego i zarządów kolei żelaznych w Niemczech starał się uzyskać taką samą taryfę przewozową na naftę austryacką, jaką ma nafta rossyjska.

W komisyi szkolnej toczyła się wczoraj wieczorem dyskusya nad referatem pos. JE. Stanisława hr. Tarnowskiego o wychowaniu publicznem w szkołach średnich.

Komisya administracyjna przeprowadziła dyskusyę informacyjną nad sprawozdaniem Wydziału kraj. o opodatkowaniu Towarzystw asekuracyjnych na rzecz straży pożarnych.

* * *

Na dziś po południu zwołane zostały komisya budżetowa i kluby autonomistów i posłów z miast; na jutro rano komisye: przemysłowa i parlamentarna prawicy, na poniedziałek zaś rano komisya górnicza.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Kraków, 14 października. *(Tel. pryw.)* Komisya statutowa Rady miejskiej obradowała nad odpowiedzią Wydziałowi krajowemu, który na wezwanie sejmowej komisyi gminnej zażądał od Rady miejskiej opinii co do niektórych zmian statutu miasta Krakowa, mianowicie 1) co do określenia stosunków między poszczególnemi komisyami, sekcyami i Radą miejską, 2) co do utworzenia senatu dyscyplinarnego, 3) zaprowadzenia pewnych zmian, ograniczających uchwalanie wydatków budżetem nie przewidzianych, 4) co do sprawy, czy nie należałoby w statucie miasta Krakowa pomieścić postanowień, jakie się znajdują w projekcie ustawy o radach powiatowych, co do osób, pozostających w stosunkach z gminą jako dostawcy i dzierżawcy. — Uchwalona przez komisyę odpowiedź przedłożona będzie nadzwyczajnemu posiedzeniu Rady miejskiej w poniedziałek, a następnie przesłana Wydziałowi krajowemu, tak, by sprawa ta jeszcze w obecnej sesyi sejmowej dostała się pod obrady.

Wiedeń, 14 października. Wczoraj na Kahlenbergu odbyło się odsłonięcie pomnika Cesarzowej Elżbiety.

Budapeszt, 14 października. Na dzisiejszem posiedzeniu węgierskiej Izby posłów wygłosił sprawozdawca Rosenberg długi referat o prowizoryum handlowem z Włochami, wśród wielkiej niecierpliwości i licznych przerywań ze strony opozycyi.

Berlin, 14 października. Pułkownik Leutwein donosi, że krążą pogłoski o powstaniu Hotentotów w Gochas.

Kiszyniew, 14 października. W procesie o zaburzenia antisemickie z r. 1903, podczas których zamordowano 4 żydów, uwolniono dziś oskarżonych od zarzutu morderstwa. Jednego z oskarżonych skazano za eksessy na 8 miesięcy, innych na karę od 8—16 miesięcy więzienia.

Londyn, 14 października. Powodem wypadku z automobilem ks. Connaught było zderzenie. Urzędowo ogłoszono, że książę odniósł rany w głowę i koło lewego ucha; rany te nie są poważne.

WOJNA
rossyjsko-japońska.

Paryż, 14 października. *Matin* donosi z Czifu: W Porcie Arthura oczekują nowego szturmu na twierdzę.

Petersburg, 14 października. *Journal de St. Petersbourg*, w obec ponownych głosów prasy o pośrednictwie w wojnie, donosi, że ministerstwo spraw zagranicznych jasno już wyłuszczyło swe stanowisko, iż nie zniesie żadnego obcego mieszania się. Powtarzanie tego oświadczenia byłoby bezcelowem.

Tokio, 14 października. *(Biuro Reutera)*. Tymczasowe doniesienia wskazują na to, że większa część ładunku skonfiskowanego okrętu „Fuping“ składała się z amunicyi. Okręt ten wypłynął z Taku pod niemiecką flagą.

Tokio, 14 października. *B. Reutera* Sprawozdanie głównej kwatery japońskiej armii mandżurskiej donosi: Japończycy osiągnęli we wczorajszej walce powodzenie. Wszystkie trzy armie zyskały stanowcze rezultaty. Operacye przedsięwzięte celem osaczenia Rossyan koło Pensiku przybrały pomyślny obrót. Liczba wojsk, biorących udział w walce, przewyższa liczbę wojsk, które walczyły pod Liaojanem. W kilku miejscach walka była tak rozpaczliwa, jak jeszcze nigdy w obecnej wojnie. Straty są bardzo wielkie. Ataki nieprzyjaciela w okolicy Pensiku odparte zostały na wszystkich punktach. Pościg za nieprzyjacielem przedsięwzięło prawe skrzydło japońskie i centrum, i przeprowadza z wielkiem powodzeniem. Japońskie siły wojenne dokonały marszu pospiesznego do Manhunfun. Rossyanie którzy tam z artyleryą zajmowali stanowiska, zostali osaczeni i powstała wśród nich wielka panika. Równocześnie drugi oddział rossyjski uciekał na północ.

Według doniesień jeńców, Kuropatkin z trzema oddziałami znajduje się za frontem armii rossyjskiej. Prawe skrzydło i centrum lewej japońskiej armii zajęło stanowisko w Lanzetbusian, wyparłszy stamtąd Rossyan. Rossyanie w popłochu uciekali na północ. Jednej kolumnie na prawem skrzydle udało się wyprzeć nieprzyjaciela ze stanowisk na północ od Yendoniule. Nieprzyjaciel cofnął się w zamięszaniu. Japończycy ścigają go bezustannie.

Londyn, 14 października. *Biuro Reutera* donosi: Telegram z japońskiej głównej kwatery, wysłany dziś rano opiewa: Od wysłania ostatnich depesz, japońska prawa armia zajęta jest energicznie ściganiem nieprzyjaciela. Kolumna wysłana w kierunku Sziasziapui, dla odcięcia odwrotu nieprzyjacielowi koło Pensiku, prowadzi dalej swe operacye. Armia środkowa spodziewa się, że dzisiaj opanuje linię walki, ciągnącą się od Tungszanku do Husziszusziatsu. Nieprzyjaciel znajduje się w odwrocie na północ. Doniesienie, że silny rossyjski oddział maszeruje na północny zachód, nie potwierdziło się.

Prawe skrzydło generała Oku zdobyło 4, lewe 21 dział. Oddział japoński wypędził nieprzyjaciela z Hungkaczu. Dwa kontr ataki rossyjskie na pierwszą kolumnę armii środkowej były bardzo gwałtowne. Rossyanie jednak, którzy znacznie ucierpieli w skutek silnego ognia japońskiej artyleryi, zostali odparci, poniósłszy wielkie straty. Prawe skrzydło lewej kolumny armii środkowej zabrało 150 Rossyan do niewoli.

Telegrafowany kurs wiedeński.

Wiedeń, 14 października 1904. Zamknięcie giełdy *(Schlusscourse)*. Godz. 2 min. 30. Akcye austryackiego Zakładu kred. 664·25, Akcye węgierskiego Zakładu kredyt. 775·50, Akcye Anglobanku 285·50, Akcye Unionbanku 536·—, Akcye Länderbanku 451·50, Akcye Bankvereinu 548·—, Akc. Bodencredit 967·—, Akcye galicyj. Banku hipotecznego 549·—, Akcye kolei państwowych 645·—, Akcye kolei Południowej 85·50, Akcye kolei Elbethal 421·—, Akcye kolei Północnej 5550·—, Akcye kolei czerniowieckiej 580·—, Akcye Alpiny 478·25, Akcye Rima Muranyi 523·—, Akcye praskiego Towarzystwa żelazn. 2422·—, Akcye Fabryki broni 513·—, Akcye Tureckie tytoniowe 347·50, Akcye Galicyjsko-karpackiego Towarzystwa naftowego 1058·—, Obligacye węgierskiej indemnizacyi 97·50, Renta majowa 99·80.

Odpowiedzialny redaktor:
Adam Krechowiecki.

Nadesłane.

Przyjechali do Lwowa.

Dnia 14. października 1904.

HOTEL GEORGEA.

PP. L. hr. Koziebrodzki z Chlebowa, M. hr. Wodzicki z Dalnicz, A. hr. Skrzyński z Zagórzan, J. Goetz z Okocima, A Lisowiecki z Niegłowiec, A. Bukowiński z Kijowa, J. br. Romaszkan z Czerniowiec, M. Wysocki z Podola.

HOTEL EUROPEJSKI.

P. E. Kozicki z Dorohowa.

HOTEL IMPERIAL.

PP. Br. H. Christiani z Wolicy, J. Leszczyński ze Zborek.

HOTEL WARSZAWSKI.

P. T. Dybrowski z Rossyi.

CENNIK
lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej

Lwów, dnia 14. października 1904.

	płacą K.	h.	żądają K.	h.
	walutą koron			
I. Akcye za sztukę.				
Banku hip. gal. po 200 zł. (400 kor.)	545	—	555	—
Banku gal. dla handlu i przem. po zł. 200 (400 kor.)	—	—	260	—
Banku kred. gal. po 200 zł. w. a. w likwidacyi	—	—	—	—
Kol. gal. Kar. Ludw. po 200 zł. mk. (420 kor.)	—	—	—	—
Kol. Lwów-Czern.-Jassy po 200 zł. w. a. w srebrze (400 kor.)	575	—	585	—
Garbarni w Rzeszowie po 200 zł. w. a. (400 kor.)	—	—	—	—
Fabryki wagonów w Sanoku przedtem Lipińskiego po 500 kor.	350	—	370	—
Tow. dla gal. przedsięb. elektrycznych wod. po 200 zł. (400 kor.)	400	—	410	—
II. Listy zastawne za 100 kor.				
Banku h. g. 5% w. a. wyl. z 10%	111	25	—	—
„ „ „ 4½% „ los w 50 l.	101	50	102	20
„ „ „ 4½ „ 60 l. po 200 k.	98	80	99	50
„ kraj. 4½% „ los w 51 l.	101	50	102	20
„ „ 4% „ los w 57 l.	99	20	99	90
Tow. kred. gal. ziem. 4% (pierwsza emisya)	99	80	—	—
Tow. kred. galic. ziemsk. 4% los. w 41½ lat	99	80	—	—
4% los. w 56 lat	99	20	99	90
III. Obligi za 100 kor.				
Gal. funduszu propin. 4% w. a.	99	60	100	30
Bukow. funduszu propin. 5% w. a.	102	80	—	—
Komunalne Banku kr. 5% (2 em.)	102	60	—	—
„ „ „ 4½% (3 em.)	101	30	102	—
„ „ „ 4% (4 em.)	98	90	99	60
Kol. lokalne dtto 4% po 200 kor.	98	80	99	50
Pożyczki kr. 6% w. a. z r. 1873	—	—	—	—
„ „ 4% po 200 kor. z roku 1893	99	30	100	—
Pożyczka m. Lwowa 4% po 200 kor.	97	—	97	70
„ „ „ 4½% „ 200 „	101	10	101	80
IV. Losy.				
M. Krakowa po zł. 20 (40 kor.)	85	—	91	—
V. Monety.				
Dukat cesarski	11	26	11	40
20 frankówka	19	—	19	25
100 rubli rosyjskich srebrnych	250	—	253	—
100 rubli rosyjskich papierowych	253	—	255	—
100 marek niemieckich	117	20	117	80

(bez kuponu bieżącego)

Kurs giełdy wiedeńskiej.

Dnia 13 października 1904.

	płacą	żądają
A. Ogólny dług państwa.		
Jednolity dług państwa w banknot.		
maj-listopad	99·85	100·05
styczeń-lipiec	99 75	99·95
Koronowa waluta.		
Jednolity dług państwa w srebrze		
luty-sierpień	100·25	100·45
kwiecień-październik	100·25	100·45
Losy z roku 1854 po 250 zł. mk. 3·2 pr.	—·—	—·—
„ „ 1860 po 500 zł. wa. 4 pr.	154·90	155·90
„ „ 1860 po 100 zł. 4 pr.	185·50	187·50
„ „ 1864 po 100 zł.	265·—	269·—
„ „ 1864 po 50 zł.	266·—	270·—
Listy zast. domen państ. po 120 zł. 5 pr.	292 25	294·25
B. Dług państwa (wszystkich w Radzie państwa reprezentowanych krajów koronnych).		
Austr. renta złota wolna od podatku za 100 zł. 4 pr.	119·60	119 80
Austr. renta w wal. kor. wolna od podatku za 200 kor. 4 pr.	100·—	100·20
C. Obligacye kolejowe.		
Kol. Arcyks. Albrechta za 100 zł. 4 pr.	99·70	100·70
Kol. Cesarz. Elżbiety w złocie wolne od podatku za 100 zł. 4 pr.	118·60	119·60
Kol. Ces. Elżbiety za 200 zł. mk. 5¾ pr. (ostemp. akcye)	508·—	510·—
Kol. Cesarza Franciszka Józefa za 100 zł. 5¼ pr.	127·60	128·60
Kol. Karola Ludwika po 200 zł. mk. (ostemp. akcye) 5 pr.	99·50	100·50
Kol. Arcyks. Rudolfa w wal. koron. wolne od podatku za 200 kor. 4 pr.	99·65	100·60
Obligacye pierwszeństwa (kolejowe).		
Kol. Arc. Albrechta za 300 zł. 5 pr.	—·—	—·—
w złocie za 200 zł. 5 pr.	—·—	—·—
Kol. Czeskiej zach. za 200 1000 i 5000 zł. 4 pr.	99·85	100·85
Kol. Czeskiej emiss. z r. 1895 za 400 kor. 4 pr.	99·85	100·85
Kol. bukowińskiej lokaln. za 400 kor. 4 pr.	99·35	100·35
Kol. galic. Karola Ludwika za 200, 100 zł. 4 pr.	99·60	100 50
Kol. lwowsko-czern.-jasskiej z r. 1894 za 200 kor. 4 pr.	99·75	100·75
Kol. Arcyks. Rudolfa (Salzkammergut) za 400 marek 4 pr.	118·—	—·—
D. Dług państwa (krajów korony węgierskiej).		
Węg. złota renta za 100 zł. 4 pr.	—·—	—·—
„ „ „ w wal. kor. za 200 kor. 4 pr.	97·90	98 10
Węg. obl. pr. regul. Cisy za 100 zł. 4%	163 15	165 15
„ poż. prem. za 100 zł. (200 kor.)	211·—	213 30
„ „ „ za 50 zł. (100 kor.)	211·—	213·50
E. Obligacye indemnizacyjne.		
Kroacyi i Slawonii	98·50	—·—
Węgier za 100 zł. 4 pr.	97 55	98 55
F. Inne publiczne pożyczki.		
Losy regul. Dunaju z r. 1870 za 100 zł. 5 pr.	277·—	281 50
Poż. regul. Dunaju z r. 1878 los 5 pr.	106 70	107·70
Poż. kraj. Bukowiny z r. 1893 los za 400 kor. 4 pr.	98 85	99 85
Koronowa waluta.		
Bukowińskie obl. propinacyjne los za 100 zł. 5 pr.	103·30	104·30
Gal. poż. kr. z r. 1873 za 100 zł. 6 pr.	—·—	—·—
„ „ „ „ 1893 za 200 k. 4 pr.	98·95	99·95
„ obl. prop. „ 1889 za 100 zł. 4 pr.	99·30	100·30
Pożyczka miasta Lwowa z r. 1896 za 100 zł. 4 pr.	96·65	97·65
Renta włoska za 100 lirów (96 kor.) 4 pr.	—·—	—·—
Poż. serb. prem. za 100 frank. 2 pr.	95·—	98·—
Tureckie obl. prem. kol. za 400 frank.	—·—	—·—
G. Listy zastawne. Oblig. hipot. i listy dłużne (za 100 zł. Nom.).		
Anglo Austr. banku los w 30 l. 4½ pr.	—·—	—·—
Austr. zakł. kr. ziem. los w 50 l. 4 pr.	99·65	100·65
„ „ obl. prem. z r. 1880 3 pr.	309·—	319·—
„ „ „ „ „ 1889 3 pr.	297·—	306·—
Bukowiński zakł. kred. ziem. los 5 pr.	104·65	105·65
„ „ „ „ los 4 pr.	98·95	99·50
Gal. akc. b. hip. 10 pr. prem. los 5 pr.	111·—	112·—
„ „ „ „ los 50 l. 4½ pr.	101·50	102 50
„ „ „ „ „ 60 l. za 200 kor. 4 pr.	99·—	100·—
Gal. Tow. kred. ziem. 4 pr. los. 56 lat	98·75	99·75
„ „ „ „ 4 pr. los. 41 lat	100 —	—·—
„ „ „ „ 4 pr. stare	99·75	100·50
„ „ „ „ 4 pr. za 200 kor.	—·—	—·—
Banku krajowego dla Galicyi Lodom. 4½ pr. 51½ lat zwrotne	101·40	102·40
Banku krajowego oblig. komun. 2 emisya 5 pr.	103·—	104·—
Banku krajowego oblig. komun. 3 emisya 42 lat za 200 kor. 4½ pr.	101·60	102·40
Banku kr. losy 57½ l. za 200 k. 4 pr.	98·75	99·75
Austro-węg. banku 40½ lat los. 4 pr.	100·25	100·50
„ „ „ 50 lat los. 4 pr.	100·40	101·40
H. Obligacye z prawem pierwszeństwa za 100 zł. nom.		
Tow. żegl. par. po Dunaju za 100 i 200 zł. 6 pr.	108 —	109 —
Tow. żegl. par. po Dun. Em. r. 1886 4 pr.	116·50	—·—
Kol. półn. ces. Ferd. em. z r. 1886 4 pr.	100 80	101 80
„ „ „ „ „ „ 1887 4 pr.	101·10	102 10
„ „ „ „ „ „ 1888 4 pr.	101·30	102·30
„ „ „ „ „ „ 1891 4 pr.	101·60	102·60
Kolej Lwów-Czern.-Jassy z r. 1884 za 300 zł. 5 pr.	92·35	93·35
Kolej Lwów-Czern. z r. 1884 za 300 zł. 4 pr.	99 15	100·15
Gal. kol. lok. wschod. za 100 zł. 4 pr.	—·—	—·—
Węg. gal. kol. em. 1870 za 100 zł. 5 pr.	110·25	111·25
„ „ „ „ 1878 za 200 zł. 5 pr.	110·25	111·25
„ „ „ „ 1887 za 200 zł. 4 pr.	99 10	100·10
J. Losy (za sztukę).		
Budapeszteńskie (Basilica) 5 zł.	20 65	21 65
Zakład kred. dla hand i przem. 100 zł.	477 —	487 —
Clary 40 zł. m. k.	157·—	167 —
Pożyczka miasta Insbruku 20 zł.	78 —	83·—
Losy miasta Krakowa 20 zł.	85·—	90·—
Pożyczka miasta Lublany 20 zł.	67 —	71·—
Palfy 40 zł. m. k.	163 —	173·50
Koronowa waluta.		
Czerw. krzyża austr. tow. 10 zł.	53·75	55·75
Czerw. krzyża węg. tow. 5 zł.	29·—	30·—
Losy fund. arcyks. Rudolfa 10 zł.	65 —	70·—
Salma 40 zł. mk.	223·—	233·—
Pożyczka miasta Salzburga 20 zł.	77 —	81·—
St. Genois 40 zł. mk.	—·—	—·—
Pożyczka m. Stanisławowa 20 zł.	—·—	—·—
„ „ Tryestu 100 zł. mk. 4½ pr.	—·—	—·—
„ „ Tryestu 50 zł. 4 pr.	230·—	300·—
K. Akcye banków (za sztukę).		
Banku Anglo-Austr. 240 kor.	282·—	283·—
Peszt. banku handl. 500 zł.	2845·—	2850 —
Zakł. kred. dla handlu i przem.	665 25	666 25
Węg. banku kredyt. 200 zł.	777·—	778·—
Dolno austr. tow. esk. 500 zł.	533 —	535 —
Galic. banku hip. 200 zł.	549·—	550·—
„ „ dla handl. i przem. 200 zł.	270·—	290 —
Banku dla krajów koronnych 200 zł.	450·75	451·75
„ Austro-węg. 1400 k.	1635 —	1645 —
„ Związk. (Unionbank) 200 zł.	538·—	540·—
Czeskiego banku związkowego 100 zł.	247 50	248 50
Zivnosteńska banka 100 zł.	249·—	250·—
L. Akcye Przedsiębiorstw transportowych.		
Buk. kol. lok. akc. pierw. 200 zł.	432·—	—·—
„ „ „ akcye zakład. 200 zł.	410·—	420·—
Kolei półn. ces. Ferd. 1000 zł. mk.	5550 —	5565·—
Kołom. kol. lok. (akc. pierw.) 200 zł.	—·—	—·—
Kol. Lwów-Bełzec (akc. pierw.) 200 zł.	—·—	—·—
„ Lwów-Czern.-Jassy 200 zł.	580·—	584·—
„ wschod.-galic.-lokaln. 200 zł.	392·—	400·—
„ państwowych 200 zł.	—·—	—·—
„ południowej 200 zł.	—·—	—·—
„ węg. galic. I. 200 zł.	407 —	407 50
Austr. Tow. żegl. na Dunaju 500 zł. mk.	859 —	863 —
M. Akcye Przedsiębiorstw przemysłowych.		
Tow. kopalń węgla w Brüx 100 zł.	663·—	669 —
Galic. karpackie naft. tow. 500 kor.	1050·—	1058·—
Austr. tow. górnicze Alpine 100 zł.	474 75	475 75
Pragskiego tow. żelazn. przem. 200 zł.	2400 —	2410 —
Schodnicy 500 kor.	685 —	695·—
Tureck. zarz. tytoniow. 500 franków	—·—	—·—
Trifail. tow. kop. węgla 70 zł.	312·—	316·—
N. WEKSLE.		
Berlin za 100 marek 5 pr.	117·47½	117·67½
Londyn za 10 funt. szt. 4 pr.	239·45	239·65
Paryż za 100 franków	95·25	95·40
Petersburg za 100 rubli 5½ pr.	—·—	—·—
Niemieckie banki	117 50	117·80
Włoskie banki	95·12½	95 27½
Francuskie banki	95·05	95·15
Szwajcarskie banki	95·05	95·15
O. WALUTY.		
Dukat cesarski	11·35	11·39
Austr. węg. 8 guld. złota moneta	—·—	—·—
20-frankówka	19·06½	19·09
20-markówka	23·50	23·58
Rosyjski półimperyał	—·—	—·—
Niemieckie banknoty za 100 marek	117 45	117 65
Włoskie banknoty za 100 lir	95 15	95 30
Ruble	2·53¾	2·54¾

DZIENNIK URZĘDOWY.

Licytacye.

L. cz. E. 437/4 (5) (8555 2—3)

Na żądanie Anny Czura zam. Pikulickiej i małol. Maryi Czura, zastąpionej przez opiekuna Iwana Łazora z Borszowic, odbędzie się dnia 7. listopada 1904 o godz. 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w sali rozpraw, licytacya realności wiejskiej objętej lwh. 63 ks. gr. gm. Borszowice, wraz z przynależnościami, składającemi się z jednej klaczy i jednej krowy.

Nieruchomość, wystawiona na licytacyę, jest ocenioną na 2100 kor., przynależności zaś na 90 kor.

Najniższa cena wynosi 1400 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Zatwierdzone warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. I

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Niżankowice, dnia 20. września 1904.

L. 140.381. (8496 3—3)

Obwieszczenie.

W celu oddania w przedsiębiorstwo dostawy szutru na gościńce państwowe w kołomyjskim okręgu budowniczym w latach 1905, 1906 i 1907 odbędzie się dnia 25. października 1904 w c. k. Starostwie w Kołomyi licytacya ofertowa.

Koszta fiskalne szutru w roku 1905 dostawić się mającego wynoszą: 7994 kor. 90 hal.

Warunki przedsiębiorstwa przejrzane być mogą w godzinach urzędowych w wymienionem c. k. Starostwie, gdzie także w wyż oznaczonym dniu najpóźniej do godziny 12 w południe wnoszone być mają oferty, sporządzone na blankietach urzędowych, których Starostwo bezpłatnie udzieli, a zaopatrzone marką stemplową na 1 koronę i we wadyum wynoszące 5% kwoty fiskalnej, z wyrażeniem cen jednostkowych nie tylko cyframi ale i literami.

Oferent winien na blankiecie na właściwem miejscu podać nazwę kamieniołomu lub szutrowiska i ofiarowaną cenę jednostkową bez żadnych dopisków, wreszcie położyć datę i podpisać ofertę imieniem i nazwiskiem.

Oferty wnoszone być mają na każdy kamieniołom lub szutrowisko osobno, jeżeliby zaś oferta obejmowała kilka kamieniołomów lub szutrowisk, wtedy podać w niej należy ceny jednostkowe dla każdego kamieniołomu lub szutrowiska osobno, albowiem zatwierdzenie ofert nastąpi bezwarunkowo według poszczególnych kamieniołomów lub szutrowisk.

Oferty niesporządzone na blankietach urzędowych, albo zawierające jakiekolwiek dopiski, zostaną oferentowi zaraz przez komisyę przeprowadzającą licytacyę zwrócone, zaś po terminie licytacyi nie będą oferty przyjmowane.

Z c. k. Namiestnictwa.

Lwów, dnia 7. października 1904.

L. 139.023 (8534 2—3)

Obwieszczenie.

Celem zabezpieczenia dostawy materyałów faszynowych do budowli wodnych na rzece Sanie, od Przemyśla do ujścia Wiaru pod Przekopaną na przestrzeni od klm. 164.200 do klm. 159.800 zezwolonych reskryptem c. k. Ministerstwa spraw wewnętrznych z 30. kwietnia 1904 l. 10 544, w ciągu roku 1905 aż do końca roku 1907 odbędzie się dnia 7 listopada 1904 w c. k. Kierownictwie budowy regulacyi Sanu w Przemyślu o godz. 12 w południe publiczna rozprawa ofertowa.

Ilość materyałów w tym czasie dostawić się mająca, wynosi około:

18.000 m.³ faszyn wiklowych,
36.000 „ „ lasowych,
500.000 sztuk kołków,
5.000 wiązek świeżych witek wiklowych w ogólnej wartości fiskalnej 127.000 koron.

Wykazane powyżej ilości materyałów, dostarczyć się mających w terminach, które oznaczy c. k. Kierownictwo budowy regulacyi Sanu w Przemyślu, mogą być w razie zwiększenia lub zmniejszenia zapotrzebowania o 20% zwiększone lub zmniejszone, a przedsiębiorca nie może w razie zwiększenia dostawy żądać wyższej ceny za materyały we większej ilości dostarczone, ani też rościć sobie jakichkolwiek pretensyi do c. k. Skarbu Państwa w razie zmniejszenia dostawy.

Warunki dostawy i ceny jednostkowe przejrzeć można w godzinach urzędowych w wymienionem c. k. Kierownictwie budowy, gdzie także do godziny 12 w południe w dniu rozprawy wnoszone być mają oferty, sporządzone według przepisanego wzoru zaopatrzone marką stemplową na 1 koronę i we wadyum w kwocie 6000 koron w gotówce lub w pupilarnych papierach wartościowych obliczonych według kursu giełdy wiedeńskiej z dnia poprzedniego.

W ofercie ma być ofiarowany jednolity opust z cen fiskalnych wyrażony dla całej dostawy cyframi i słowami.

Oferty wniesione po rozpoczęciu rozprawy lub po terminie nie będą wcale przyjęte, zaś oferty oddane w innym urzędzie albo niezaopatrzone stemplem i wadyum, nie sporządzone ściśle w sposób przepisany, opiewające na częściową dostawę, wyrażające różnoraki opust z cen fiskalnych różnych materyałów lub zaopatrzone dopiskami nie będą uwzględnione.

Z c. k. Namiestnictwa.

Lwów, dnia 7. października 1904.

(Wzór oferty).

Stempel 1 Korona

O F E R T A

Mocą której ja niżej podpisany obowiązuję się w ciągu roku 1905 do końca roku 1907 dostarczyć w terminach przez c. k. Kierownictwo budowy regulacyi Sanu w Przemyślu wyznaczyć się mających, materyały faszynowe potrzebne do budowli wodnych t. j.: faszyny wiklowe i lasowe, kołki i świeże witki wiklowe, do budowli regulacyjnych na Sanie od km. 164.200 do 159.800 t. j. od Przemyśla do ujścia Wiaru pod Przekopaną w ilości i pod zastrzeżeniami w obwieszczeniu podanemi za opustem . . . . (cyframi i słowami) odsetek z cen fiskalnych.

Warunki licytacyjne są mi dokładnie znane i poddaję się im bez jakichkolwiek zastrzeżeń.

Jako wadyum składam . . . .

Przemyśl, . . listopada 1904.

(Imię i nazwisko) miejsce zamieszkania.

(8540 2—3)

SĄDOWA HALA AUKCYJNA WE LWOWIE

ul. Jagiellońska l. 15.

Godziny urzędowe (tylko w dnie powszednie) przed południem od 8 do 12, po południu od 2 do 6, w soboty popoł. od 3 do 8

L i c y t a c y e:

Poniedziałek 17. października 1904 od 10 do 12 godz.: meble mahoniowe, kosztowności i strzelby.

Wtorek 18. października 1904 od 10 do 12 godz.: meble, sprzęty domowe, pianino i złoty zegarek.

Środa 19. października 1904 od 10 do 12 godz.: meble, konfekcya damska sukno.

Czwartek 20. października 1904 od 10 do 12 godz.: meble, konfekcya damska i sukno.

Piątek 21. października 1904 od 10 do 12 godz.: meble, kasa i fortepian.

Sobota 22. października 1904 od 4 do 8 godz. tanie meble, sprzęty domowe.

Sprzedać się mające przedmioty mogą być oglądane w hali przed licytacyą w godzinach urzędowych.

Lwów, dnia 19. października 1904.

niach, które są afiszowane w intendanturze I. korpusu, we wszystkich zakładach sanitarnych w obrębie I. korpusu, w izbie handlowej i przemysłowej w Krakowie, w c. k. starostwie i magistracie miasta Krakowa, Podgórza, Tarnowa, Wadowic, Nowego Sącza i Białej.

Obwieszczenie to, jest też w „Gazecie Lwowskiej“ ogłoszone.

Zarząd szpitala wojskowego.

Tarnów, 30. września 1904.

L. 20736/04 (8472 3—3)

Obwieszczenie licytacyi.

C. k. Dyrekcya okręgu skarbowego w Żółkwi podaje niniejszem do powszechnej wiadomości, że drogą publicznej licytacyi wydzierżawia się pobór podatku konsumcyjnego od mięsa i wina w następujących okręgach dzierżawnych:

I. pobór podatku konsumcyjnego od mięsa w okręgach: Bełz i Waręż.

II. pobór podatku konsumcyjnego od wina w okręgach Bełz, Mosty wielkie i Rawa ruska: na przeciąg lat trzech tj. 1905, 1906 i 1907 a to albo bezwarunkowo na całe to trzechlecie, albo też warunkowo tj. z milczącem przedłużeniem na drugi (1906) i trzeci (1907) rok, o ile nie nastąpi wypowiedzenie w przepisanym terminie pod następującymi warunkami:

1) Licytacyą ustną przedsięweźmie się dnia 25. p ździernika (wtorek) 1904 o godz. 9—12 przed południem w c. k. Dyrekcyi okręgu skarbowego w Żółkwi, a gdyby się sprawa w tym dniu nie skończyła, w dalszym czasie, który się później oznaczy i przy licytacyi do wiadomości poda.

2) Przyjmuje się także nadaże (oferty) pisemne, te jednak wniesione być mają już dnia poprzedniego przed licytacyą ustną a więc najpóźniej do dnia 24-tego października 1904 do godziny 1 w południe na ręce c. k. Dyrektora okręgu skarbowego względnie pocztą w opieczętowanych kowertach, na których wypisane być mogą tylko data i liczba obwieszczenia licytacyi oraz przedmiot dzierżawny.

3) Ceny fiskalne (wywołania) powyższych przedmiotów dzierżawnych oraz wysokość wadyów, jakie być mają do licytacyi ustnej względnie dołączone do pisemnych ofert, wyszczególnione są w umieszczonym poniżej wykazie.

4) Bliższą wiadomość o warunkach dzierżawy i miejscowościach przynależących do poszczególnych okręgów dzierżawnych zasięgnąć można w c. k. Dyrekcyi okręgu skarbowego w Żółkwi lub w dotyczących Nadzorach c. k. straży skarbowej.

5) W myśl §§. 2 i 10 ust. z 15/4 1894 Nr. 33 dz. u. kraj. obowiązany jest każdy dzierżawca pobierać na żądanie Wydziału krajowego dodatek krajowy do podatku konsumnego od wina, moszczu winnego i owocowego w wysokości 30% czynszu dzierżawnego, umówionego za prawo poboru samego podatku i za prawo poboru tego dodatku krajowego opłacać 30% od czynszu dzierżawnego opłacanego za prawo poboru podatku rządowego. Zmiana tego dodatku krajowego ma ten sam skutek, co zmiana taryfy podatku rządowego.

Liczba porząd.	Okręg dzierżawny	Przedmiot dzierżawny		Cena wywołania koron	Wadyum koron
1	Bełz	prawo poboru podatku konsumcyjnego	od mięsa	5532	554
2	Waręż			2381	239
3	Bełz		od wina	204	21
4	Mosty wielkie			272	28
5	Rawa ruska			854	86

C. k. Dyrekcya okręgu skarbowego.

Żółkiew, dnia 5. października 1904.

L. 26.713. (8536)

Obwieszczenie licytacyi.

Celem wydzierżawienia prawa poboru podatku konsumcyjnego od mięsa i wina w okręgach dzierżawnych niżej wymienionych na przeciąg jednego roku, tj. od 1. stycznia 1905 do 31. grudnia 1905, z warunkiem zastrzeżenia milczącego przedłużenia dzierżawy na dalszy drugi i trzeci rok, lub bezwarunkowo na czas od 1. stycznia 1905 do końca grudnia 1907 rozpisuje się niniejszem publiczną licytacyę, która się odbędzie w c. k. Dyrekcyi okręgu skarbowego w Rzeszowie w dniu 27. października 1904 od godziny 9 rano do godziny 12 w południe.

L. poz.	Nazwa okręgu dzierżawnego	Przedmiot	Oznaczenie taryfy	Cena wywołania K	h	Wadyum K	h	Licytacya odbędzie się
1	Czudec	Podatek konsumcyjny od wina	Taryfa C. ustawy z 18. maja 1875 dz. u. p. n. 84	390		39		27. października 1904
2	Frysztak			221		23		
3	Kolbuszowa			750		75		
4	Majdan ad Kolbuszowa			282	30	30		
5	Radomyśl n. Sanem			363		37		
1	Ropczyce	Podatek konsumcyjny od mięsa	III. klasa taryfy	12400		1240		
2	Rozwadów			5605		561		
3	Sokołów			6860		686		
4	Tarnobrzeg			7018		702		

Kto chce brać udział w licytacyi ma złożyć przed rozpoczęciem licytacyi wadyum w kwocie wyżej podanej.

Przyjmuje się także pisemne nadaże.

Nadaże pisemne muszą być zaopatrzone w powyższe wadyum, muszą zawierać dokładnie wyrażoną kwotę rocznego czynszu dzierżawnego tak liczbami jakoteż słowami muszą być ułożone według przepisanego formularza i powinny być wniesione opieczętowane na ręce Dyrektora okręgu skarbowego w Rzeszowie najpóźniej do godziny 12 w południe dnia poprzedzającego ustną licytacyę.

Dzierżawca podatku konsumcyjnego od wina, moszczu winnego i owocowego obowiązany jest po myśli § 2 ustawy krajowej z 23. grudnia 1903 dz. u. k. n. 146 pobierać także 30% dodatek krajowy do podatku konsumcyjnego od wina, moszczu i zacieru winnego i moszczu owocowego tak długo, jak długo ten dodatek krajowy istnieć będzie i uiszczać za prawo poboru tego dodatku krajowego na rzecz kraju 30% umówionego z nim czynszu dzierżawnego za dzierżawę prawa poboru rządowego podatku konsumcyjnego od wina, moszczu i zacieru winnego i moszczu owocowego.

Zmiana tego dodatku krajowego ma mieć ten sam skutek co zmiana taryfy podatku spożywczego.

O bliższych warunkach licytacyi można się dowiedzieć w c. k. Dyrekcyi okręgu skarbowego w Rzeszowie w godzinach urzędowych.

C. k. Dyrekcya okręgu skarbowego.

Rzeszów, dnia 10. października 1904.

Zu E. Nr. 168 ex 1904 (8393 1—2)

A v i s o.

Zum Zwecke der Sicherstellung der traiteurmässigen Verköstigung der Kranken und Kommandierten beim Truppenspitale in Tarnów, findet bei der Verwaltungskommission dieser Truppenspitals am 27. Oktober 1904 um 10 Uhr Vormittags die schriftliche Offertverhandlung statt.

Die näheren Bedingungen für die Beteiligung an diesem Geschäfte enthalten die bei dem genannten Truppenspitale und bei der Intendanz der k. u. k. 1 Korps in Krakau erliegenden Bedingnisheft, ferner die bei dieser Intendanz sowie bei sämtlichen Sanitätsanstalten des Korpsbereiches, der Handels- und Gewerbekammer in Krakau, der k. k. Bezirkshauptmannschaft und dem Stadtmagistrate in Krakau, Podgórze, Tarnów, Wadowice, Neusandec und Biala aufliegende Kundmachung deren Wortlaut in der „Gazeta Lwowska“ verlautbart wurde.

Von der Verwaltungskommission der k. u. k. Truppenspitals.

Tarnów, am 30. September 1904.

do l. 168 ex 1904.

D o n i e s i e n i e.

Celem zabezpieczenia dostawy żywności w sposób traktyerniczy dla chorych i komenderowanych w szpitalu wojskowym w Tarnowie, odbędzie się w lokalu komisyi zarządzającej tego szpitala dnia 27. października 1904 o godz. 10 przed południem pisemna licytacya.

Bliższe warunki tej licytacyi są wymienione w kontraktach, które w wymienionym szpitalu i w intendanturze I. korpusu do przeglądnięcia się znajdują jak i w obwieszcze-

Upadłości.

L. cz. S. 4/4 (1) (8502 2—3)

Edykt konkursowy.

C. k. Sąd krajowy w Krakowie zezwolił na otwarcie (kupieckiego) konkursu do majątku Mojżesza Silberzweiga w Krakowie niezarejestrowanego kupca w Krakowie posiadającego także skład mąki w Zakopanem.

Komisarzem konkursowym mianuje się c. k. radcę sądu krajowego Feliksa Osadzińskiego zaś tymczasowym zawiadowcą masy pana adw. Dra Edwarda Lauba w Krakowie.

Wierzycieli wzywa się, ażeby na audyencyi, wyznaczonej na dzień 25. października 1904, godz. 10 przed południem w tym sądzie w biurze Nr. 9 przedłożyli dokumenty, poświadczające ich roszczenia, wystąpili z wnioskami względem zatwierdzenia tymczasowego zawiadowcy lub zamianowania innego i jego zastępcy i przystąpili do wyboru wydziału wierzycieli.

Wzywa się także tych wszystkich, którzy chcą wystąpić jako wierzyciele konkursowi z roszczeniami, ażeby roszczenia swe, chociażby co do nich spór już zawisł, stosownie do przepisów ord. konkurs., zgłosili w c. k. sądzie najdalej do dnia 1. grudnia 1904 a na audyencyi likwidacyjnej na dzień 28. grudnia 1904 godz. 10 przed południem w tymże sądzie wyznaczonej, polikwidowali je i ustanowili dla nich porządek.

Wierzycieli, którzy zaniedbają terminu zgłoszenia, tak poszczególnym wierzycielom jak i masie upadłościowej zwrócą koszta unośe przez ponowne zwołanie ogółu wierzycieli i badanie dodatkowego zgłoszenia i będą wykluczeni od podziałów uskutecznionych na podstawie formalnego projektu podziału.

Wierzycielom na audyencyi likwidacyjnej jawiącym się i zgłoszonym służy prawo w miejsce zawiadowcy masy, jego zastępcy i członków wydziału wierzycieli, dotychczas urzędujących, powołać ostatecznie wolnym wyborem inne osoby, swego zaufania.

Audyencyę likwidacyjną przeznacza się zarazem do postępowania ugodowego.

Dalsze ogłoszenia w toku postępowania konkursowego umieszczać się będzie w części urzędowej Gazety Lwowskiej.

Wierzyciele, którzy nie mieszkają w Krakowie lub w pobliżu Krakowa mają wymienić w zgłoszeniu pełnomocnika do doręczeń w temże miejscu zamieszkałego, w przeciwnym bowiem razie na wniosek komisarza konkursowego ustanowi się dla nich na ich koszt i niebezpieczeństwo pełnomocnika dla doręczeń.

C. k. Sąd krajowy, Oddział VI.

Kraków, dnia 11. października 1904.

Konkursa.

L. 13.834/pr. (8538 3—3)

K O N K U R S.

Celem obsadzenia jednej posady koncepisty sanitarnego z systemizowanymi poborami X. klasy rangi w galicyjskiej służbie zdrowia, rozpisuje się konkurs w terminie do dnia 15. listopada 1904.

Kandydaci mają swe podania, opatrzone w dowody kwalifikacyi, wymagane rozporządzeniem ministeryalnem z 21. marca 1873 Dz. p. p. Nr. 37 jak również w dowody znajomości języków krajowych wnieść w powyższym terminie do Prezydyum c. k. Na-

miestnictwa we Lwowie, a mianowicie kompetenci pozostający w służbie państwowej w przepisanej drodze służbowej, inni zaś przez właściwe c. k. Starostwa a we Lwowie i Krakowie przez miejscową c. k. Dyrekcyę policyi.

Prezydyum c. k. Namiestnictwa.

Lwów, dnia 8. października 1904.

L. 112.157/903 (8535 2—3)

Ogłoszenie konkursu.

Celem obsadzenia opróżnionej posady stałego sługi katedry architektury i budownictwa lądowego w c. k. szkole politechnicznej we Lwowie ogłasza c. k. Namiestnictwo konkurs, wyznaczając termin do wnoszenia podań do 30. listopada 1904.

Do tej posady przywiązaną jest płaca etatowa 800 kor. rocznie, dodatek aktywalny 240 kor. rocznie, ubranie służbowe i w miarę możności wolne mieszkanie w budynku szkolnym, w którym to razie atoli otrzyma sługa tylko połowę dodatku aktywalnego.

Do obowiązków sługi przy tej katedrze należy oprócz zwykłych obowiązków sługi szkolnego, tudzież ścisłego stosowania się do przepisów wydanych dla służby w c. k szkole politechnicznej, w szczególności także utrzymywanie ubikacyi należących do wymienionej katedry w należytej czystości.

Obok ogólnych warunków prawem przepisanych t. j. nieprzekroczonego wieku normalnego, obywatelstwa austryacki go i fizycznego uzdolnienia winni kandydaci wykazać znajomość zwykłych obowiązków sługi szkolnego, tudzież znajomość języka polskiego i niemieckiego w słowie i piśmie. Kandydaci mają wykazać wiek swój metryką urodzenia, uzdolnienie fizyczne do pełnienia obowiązków sługi szkolnego świadectwem lekarza rządowego a zachowanie się świadectwem moralności wystawionem przez właściwą władzę.

Podania mają być wystosowane do c. k. Namiestnictwa, a wnoszone przez Rektorat szkoły politechnicznej, a to za pośrednictwem przełożonej władzy, jeżeli kandydat zostaje w służbie.

W myśl ustawy z dnia 19. kwietnia 1872, L. 60 Dz. p. p. będą przed innymi kandydatami uwzględnieni wysłużeni podoficerowie posiadający wymaganą kwalifikacyę i certyfikat władzy wojskowej, uprawniający ich do ubiegania się o posadę w służbie cywilnej.

Dopiero w braku takich kandydatów mogliby być uwzględnieni inni kandydaci, posiadający wymaganą kwalifikacyę.

Z c. k. Namiestnictwa.

Lwów, dnia 10. października 1904.

L. 13 935/pr. (8537 2—3)

KONKURS.

W celu obsadzenia pięciu posad kancelistów Namiestnictwa w XI. klasie z systemizowanymi poborami rozpisuje się konkurs z terminem do 30. listopada 1904.

Ubiegający się o te posady winni wnieść swe podania, zaopatrzone w dowody kwalifikacyi i znajomości języków krajowych w drodze właściwej do Prezydyum c. k. galicyjskiego Namiestnictwa we Lwowie.

Posady te nadane będą w myśl ustawy z dnia 19. kwietnia 1872 Dz. p. p. N. 60 przed innymi ukwalifikowanymi wysłużonym podoficerom, zaopatrzonym w certyfikaty, o ile nie będą ubiegać się o nie kompetenci z kategoryi urzędników państwowych.

Przy obsadzeniu niniejszych 5 posad wzięte będą także pod rozwagę również dotychczas nieuwzględnione podania kompetencyjne, wniesione z powodu konkursu na posady kancelistów Namiestnictwa, ogłoszonego reskryptem z dnia 25. marca b. r. L. 3878/pr.

Prezydyum c. k. Namiestnictwa.

Lwów, dnia 10. października 1904.

L. 4446 (8542 1—3)

KONKURS.

Przy magistracie miasta Trembowli jest do obsadzenia posada notaryusza miejskiego za kontraktem służbowym z roczną remuneracyą w kwocie 800 kor.

Kompetenci zechcą wnieść swoje podania należycie udokumentowane najdalej do 15. listopada 1904 do Magistratu miasta Trembowli.

Z Magistratu król. wol. m. Trembowli.

Trembowla, 6. października 1904.

Burmistrz: Dr. Olpiński.

L. 13.729/pr. (8560 1—3)

KONKURS.

W celu obsadzenia jednej posady weterynarza powiatowego w X. klasie rangi z systemizowanymi poborami rozpisuje się niniejszem konkurs z terminem do końca października 1904.

Ubiegający się o tę posadę winni wnieść podania w terminie konkursowym za pośrednictwem swej władzy przełożonej względnie za pośrednictwem powiatowej władzy politycznej ich miejsca pobytu do Prezydyum c. k. Namiestnictwa i dołączyć dowody przepisane ustawą z 27. września 1901 Nr. 148 Dz. p. p.

Prezydyum c. k. Namiestnictwa.

Lwów, dnia 10. października 1904.

L. cz. 4907/pr. (8561)

KONKURS.

Celem obsadzenia posady starszego zarządcy i Naczelnika zarządu salinarnego w VIII. klasie rangi z systemizowanymi poborami w etacie zarządów salinarnych w Galicyi i na Bukowinie rozpisuje się niniejszem konkurs.

Kompetenci winni udowodnić, że ukończyli studya t. j. że złożyli egzamina państwowe z górnictwa i hutnictwa w jednej z c. k. akademij górniczych, że posiadają praktyczne wiadomości z kopalnictwa solnego względnie solankowego, nadto winni udowodnić praktyczne wiadomości z warzelnictwa soli, tudzież znajomości przepisów administracyjnych salinarnych i rachunkowości montanistycznej oraz biegłość w koncepcie i wykazać znajomość języków krajowych i języka niemieckiego, podając zarazem, czy a ewentualnie w jakim stopniu pokrewieństwa lub powinowactwa pozostają z urzędnikami zarządów salinarnych i urzędów sprzedaży soli w Galicyi i na Bukowinie.

Podania należy wnosić w drodze służbowej do Prezydyum c. k. krajowej Dyrekyi skarbu we Lwowie najdalej w przeciągu czterech tygodni.

Lwów, 12. października 1904.

Wyroki prasowe.

Ч. спр. Pr 238 4 (2) (8571)

ОГОЛОШЕНЄ.

В Імени Єго Величества Цїсаря!

Ц. к. Суд краєвий для справ карних у Львові рішив на підставі §§. 489 і 493 зак. кар. і §. 37. зак. прас., що зміст артикулу уміщеного в числї 104 часописи: „Гайдамаки“ з дня 7. жовтня 1904 під написею: „Ляцко-шляхоцкий Сойм“ від початку“ до „не утруднюйте хоч“ і від слів „Сю деклярацію“ до „від Русиноїдів“, містить в собі знамена провини з арт. III. зак. з 17/12 1862 Нр. 8 В. З. Д. ex 1863 і прото усправедливлена єсть зарядження через ц. к. Прокуратора державного конфіската сеї часописи.

В наслїдок того рішеня зборонене єсть дальше ширене того артикулу, а забраний наклад має бути знищений.

Львів, дня 12. жовтня 1904.

Zl. 235. (8562)

Das k. k. Kreis- als Preßgericht in Pilsen hat mit dem Erkenntnisse vom 10. Oktober 1904, Pr. 32/4, die Weiterverbreitung Nr. 30 der Zeitschrift; „Spravedlnost“ vom 24. September 1904 wegen der Stelle von „Arcivevoda“ bis zum Schlusse des zweiten Absatzes des Artikels: „Hlidka zahranicni. Rakousko-Uhersko“ nach §. 64 St. G. verboten.

Kuratele.

L. P. V. 389/4 (4) (7863 3—3)

Mathes Reichmann z Kołomyi został uznany umysłowo chorym kuratorem jego ustanawia się Salamona Dawida Reichmanna z Kołomyi.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.

Kołomyja, dnia 8. września 1904.

L. cz. L. 8/4 (3) (7766 3—3)

Za umysłowo chorego uznano ks. Sylwestra Dzierzyńskiego w Rzeszowie.

Kuratorem jego ustanowiono dra Jana Dzierzyńskiego adw. w Rzeszowie.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Rzeszów, 13. września 1904.

L. cz. P. VII. 193/4 (5) (7858 3—3)

Michał i Kaśka z Waniowskich małż. Pundiakowie z Babiny zostali uznani marnotrawcami a kuratorem ich ustanowiono Stefana Nakonecznego z Babiny.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział VII.

Sambor, dnia 31. sierpnia 1904.

L. cz. P. VI. 164/4 (7) (7875 3—3)

Demka Rybak z Rosochacza uznana marnotrawną, kuratorem jej Semań Cwiek z Rosochacza.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział VI.

Czortków, dnia 7. września 1904.

L. cz. P. 296/4 (1) (7933 3—3)

C. k. Sąd powiatowy w Brzeżanach ustanawia nad Anastazyą Kohut z Kuropatnik kuratelę z powodu choroby umysłowej a kuratorem ustanawia Mikołaja Kohuta z Kuropatnik.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Brzeżany, dnia 20. sierpnia 1904.

L. cz. L. 9/4 (1) (8011 3—3)

Danyło Tkacz z Michalkowa z powodu głupowatości pod kuratelę postawiony, kurator Jan Dutkiewicz z Michalkowa.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Mielnica, 2. września 1904.

L. cz. L. 14/4 (3) (7885 3—3)

Za umysłowo niedołężną uznano Maryannę Dudkównę w Lukowicy.

Kuratorem jej ustanowiono Franciszka Dudkę w Lukowicy.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Limanowa, dnia 25. lipca 1904.

L. cz. P. XI. 283/2 (7) (7968 3—3)

Zawieszona nad Fedorem Karabinem Jakiema z Opryszowiec kuratela z powodu marnotrawstwa u byloną została.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział XI.

Stanisławów, 22. lipca 1904.

L. cz. L. I. 1/4 (2) (8027 3—3)

Anna Jasińska z Załubincza uznaną została umysłowo niedołężną.

Kurator Ignacy Jasiński z Załubincza.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Nowy Sącz, dnia 8. marca 1904.

L. cz. P. I. 84/4 (6) (8030 3—3)

Pałahna Popowicz z Daleszowa uznana marnotrawczynią, kuratorem jej jest Jakim Worobec z Daleszowa.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział X.

Horodenka, dnia 4. czerwca 1904.

L. cz. P. 42/90 (7831 3—3)

Za marnotrawnego a względnie za niezdolnego do zawiadywania własnymi interesami uznano małoletniego Iwana Szpitalnego syna Pawła z Chocinia i przedłużono nad nim opiekę.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział VIII.

Kałusz, dnia 12. września 1904.

L. cz. L. 7/4 (5) (8040 3—3)

Wasyl Łakustiak z Michalkowa z powodu marnotrawstwa pod kuratelę postawiony.

Kurator Dmytro Tkacz Pyłypa z Michalkowa.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Mielnica, dnia 2. września 1904.

L. cz. P. 97,4 (4) (8041 3—3)

Za marnotrawcę uznano Nykołę Diaka w Uhornikach.

Kuratorem jego ustanowiono Iwana Borysa w Uhornikach.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II

Ottynia, dnia 6. września 1904.

L cz. F. VI. 138,3 (1) (8038 3—3)

Józefa Matejów z Nowicy oddaje się z powodu marnotrawstwa pod kuratelę.

Kuratorem ustanawia się Józefa Sokołowskiego z Nowicy.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział VI.

Kałusz, dnia 7. września 1903.

L. cz. P. V. 85 4 (7) (7815 3—3)

Docia Tokaryk z Horodenki uznana marnotrawczynią kuratorem jej jest Ilko Dutczak z Horodenki.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.

Horodenka, dnia 5. czerwca 1904.

Rozmaite obwieszczenia.

L. cz. hip 6384/4 (8389 3—3)

Na wniosek Juliusza Bergera i tow. współwłaścicieli realności pod lkons. $368^2/_4$ we Lwowie położonej whl. 329/II. ks. gr. Lwowa objętej, wdraża się postępowanie amortyzacyjne celem wykreślenia ciążącego na karcie C. whl. 329/II. ks. gr. Lwów w poz. 36 prawa własności części pretensyi żywienia przez 3 lata i dawania pomieszkania przez 9 lat na realności l. $368^2/_4$ dla Abrahama Bergera w poz. 5, 11, 34 hipotekowanej na rzecz Gerszona Edelsteina z mocy cesyi Abrahama Bergera z dnia 2. lipca 1838, dalej celem wykreślenia ciążącego na pomienionej karcie C. w poz. 37 prawa własności połowy z części pretensyi na realności l. $368^2/_4$ dla Gerszona Edelsteina w poz. 5, 11, 36 hipotekowanej na rzecz Perli Berger a to z cesyi Gerszona Edelsteina z 28. września 1838, wreszcie celem wykreślenia ciążącego na rzeczonej karcie C. poz. 10 obowiązku dostarczania 80.000 cegieł do 10. września 1804 w stanie biernym praw na realności l. $368^2/_4$ dla Gecla i Perli małż. Berger w poz. 5 hipotekowanych na rzecz Stefana Kulik a to z mocy kontraktu z Geclem i Perlą małż. Berger zawartego dnia 27. maja 1804. Wskutek tego wzywa się niewiadomych z życia i miejsca pobytu wierzycieli hipotecznych Gerszona Edelsteina, Perlę Berger, Stefana Kulika względnie ich z miejsca pobytu i życia niewiadomych spadkobierców, ażeby swe dotyczące prawa w przeciągu roku t. j. najdalej do 31. października 1905 zgłosili, gdyż inaczej wyż wymienione ciężary hipoteczne na ponowne żądanie Juliusza Bergera i tow. jako umorzone uznane i z karty C. whl. 329/II. ks. gr. m. Lwowa wykreślone zostaną.

C. k. Sąd krajowy cywilny, Oddział VIII.

Lwów, dnia 7. września 1904.

Prez. 18.863 (8494 3—3)

Obwieszczenie.

C. k. wyższy sąd krajowy we Lwowie ogłasza niniejszem, że p. Bronisław Nartowski c. k. notaryusz w Kołomyi w skutek przyzwolonego reskryptem Ministerstwa sprawiedliwości z 10. lipca 1904 L. 15.368/4 przeniesienia go na urząd c. k. notaryusza we Lwowie z dniem 10. października 1904 z urzędowania w Kołomyi ustępuje, a dnia 17. października 1904 urzędowanie we Lwowie obejmuje.

Lwów, 7. października 1904.

Prez. 18462 (13 N. M/4) (8495 3—3)

Obwieszczenie.

C. k. wyższy sąd krajowy we Lwowie ogłasza niniejszem że p. Konstanty Teliszewski c. k. notaryusz w Buczaczu w skutek przyzwolonego reskryptem c. k. Ministerstwa sprawiedliwości z 30. czerwca 1904 L. 14.625 przeniesienia go na urząd c. k. notaryusza w Kołomyi z dniem 7. października 1904 z urzędowania w Buczaczu ustępuje, a dnia 15. października 1904 urzędowanie w Kołomyi obejmuje.

Lwów, dnia 4. października 1904.

L. cz. Nc. VI. 1506/4 (1) (8424 3—3)

Uchwałą z dnia 15. września 1904 Nc. VI. 1506/4 (1) zezwolił sąd podpisany na wdrożenie amortyzacyi wierzytelności hipotecznej mianowicie prawa zastawu dla kwoty 500 złr. w stanie biernym realności lwh. 605 gm. Kuty na rzecz Mordka Mika zaintabulowanego.

Wzywa się więc wszystkich mających jakiekolwiek roszczenia do pomienionej wierzytelności hipotecznej ażeby roszczenia te do dnia 1. października 1905 w tut. sądzie zgłosili ileże w razie przeciwnym na ponowny wniosek amortyzacya intabulacyi prawa zastawu dla tejże wierzytelności i wpis wykreślenia tegoż prawa zastawu dozwolony zostanie.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział VI.

Kuty, dnia 15. września 1904.

Prez. 1348 (18/4) (8480 3—3)

Na czwartą zwyczajną kadencyę sądu przysięgłych w c. k. sądzie obwodowym w Stryju która rozpocznie się dnia 28. listopada b. r. o godzinie 9 rano ustanowiony został przewodniczącym Alfred Hinze prezydent sądu obowodowego, zastępcą przewodniczącego Eugeniusz Abrahamowicz, radca sądu krajowego wyższego, Franciszek Buczyński, Karol Vinzenz, Aleksander Poźniak i Dr. Alfred Münz, radcy sądu krajowego.

Stryj, dnia 10. października 1904.

L. cz. Pr. 215/4 (20) (8410 2—3)

W c. k. Urzędzie podatkowym jako depozytowem w Frysztaku są w przechowaniu od przeszło 30 lat następujące depozyta:

1. masa spadkowa Franciszki Pilch 11 sznurków korali wartości 8 kor.,

2. masa spadkowa Jana Wnęka 16 sznurków korali wartości 100 kor.

3. masa spadkowa Heleny Macewicz 7 kwitów z daty 19. września 1860, 14. lipca 1860, 18. września 1860, 28 września 1868 i 1. października 1860 na 533 złr. 46 ct.,

4. masa Antoniego Frodymy skrypt dłużny Agnieszki Machnickiej z 23. września 1859 na 48 złr. 75 ct.

Wzywa się uprawnionych aby co do tych depozytów prawa swe w ciągu 1 roku 6 tygodni i 3 dni w c. k. sądzie zgłosili i w należyty sposób wykazali, w przeciwnym bowiem razie depozyta te zostaną uznane za przepadłe na rzecz skarbu Państwa a prywatne zapisy długu zostaną złożone w registraturze sądowej.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Frysztak, dnia 5. października 1904.

L. Praes. 1595 18/4) (8508 2—3)

Obwieszczenie.

Jego Ekscellencya Pan Prezydent c. k. wyższego sądu krajowego we Lwowie zamianował dla czwartej kadencyi sądów przysięgłych przy c. k. sądzie obwodowym w Samborze dnia 28. listopada 1904 o godzinie 9 przed południem się rozpoczynającej przewodniczącym c. k. Radcę dworu jako Prezydenta sądu obwodowego Ambrozego Janowskiego, zaś zastępcami przewodniczącego c. k. radcę wiceprezydenta sądu obwodowego Marcelego Tustanowskiego, c. k. radcę wyższego sądu krajowego Józefa Gołkowskiego i c. k. Radców sądu krajowego Jana Grafa, Dyonizego Haydera, Alojzego Dobrzańskiego, Józefa Kohmanna i Dra Włodzimierza Kozickiego.

Sambor, 7. października 1904.

L. cz. Nc. 641/4 (1) (8428 2—3)

C. k. Sąd obwodowy w Tarnowie podaje do powszechnej wiadomości, iż w tut. sąd. przechowaniu znajdują się następujące przedmioty, pochodzące ze spraw karnych, o których niewiadomo czyją są własnością, a mianowicie: z sprawy karnej Vr. 1605/3 chustka duża różowa tybetowa, chustka duża żółta, chustka duża biała, stanik niebieski, 2 chustki włóczkowe, chustka czerwona, chustka bronzowa mała, stanik zielony, spodnica zielona, dwa staniki granatowe, spodnica granatowa, kawałek płócienka, 8 zwijadełek nici, kawałek tasiemki, kawałek mydła, C. 79/96 pugilares, Vr. 438/4 strzelba i śrót, Vr. 1481/3 dłuto, Vr. 152/2 pulares, Vr. 318/2 torebka, Vr. 502/1 torebka, kieliszek, scyzoryk, Vr. 810/3 para butów, Vr. 1405/00 para butów, lejce, Vr. 576/4 trzewiki stare, Vr. 250/00 pas wojskowy, prześcieradło, Vr. 1537/00 brożka złota, Vr. 1234/98 zegarek srebrny z łańcuszkiem, Vr. 830/00 sznurek korali, Vr. 1286/1 torebka, Vr. 1377/1 3 pugilaresy, bokser, dwa pierścionki damskie z brylantami, pierścionek złoty męski, dwa sznurki korali, poduszka, dwie chustki białe do nosa, chustka biała na głowę, 3 pary gaci, 4 koszul męskich, koszula damska, 4 prześcieradła, chusteczka haftowana na głowę, dwie szczotki, para szelek do spodni, para rękawiczek białych, para sztyfletów, zarzutka czarna, oberok bronzowy, chustka kolorowa na głowę, kamizelka czarna, spodnie czarne, marynarka czarna, żakiet damski czarny, kołdra ponsowa jedwabna, worek, kuferek, 4 chusteczki białe, 6 ręczników, 5 par gaci, 3 koszule damskie, dwie kamizelki popielate, spodnie jasne, spodnie ciemne, marynarka jasna, laska, Vr. 489/4 dwie strzelby pojedynki, klucz, świder większy, bluzka granatowa wojskowa, bluzka granatowa pokrajana, spodnica granatowa, spodnica biała, chustka kolorowa na głowę, zarzutka stara, Vr. 546/1 brzytwa, C. 183/4 (34) V. chustka, garnek niebieski, chustka czerwona na głowę, chustka biała w czerwone i zielone kwiatki, oberok, kaftanik, płachta.

Wzywa się zatem właścicieli powyżej wymienionych przedmiotów po myśli §§ 376, 377 p. k., by w ciągu roku licząc od dnia trzeciego ogłoszenia tego edyktu do sądu tutejszego się zgłosili i swe prawo własności udowodnili, gdyż po upływie tego terminu sprzedaż powyższych przedmiotów w drodze publicznej licytacyi zarządzoną zostanie, a uzyskana kwota funduszowi przepadłości przekazaną będzie.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział VII.

Tarnów, dnia 17. września 1904.

(8559 1—3)

Obwieszczenie.

P. Dr. Stanisław Hahn adwokat we Lwowie zamierza przesiedlić się do Buska.

Z Wydziału Izby adwokatów.

Lwów, dnia 1. października 1904.

Obwieszczenie.

P. Dr. Jakób Fell adwokat w Kołomyi zamierza przesiedlić się do Drohobycza.

Z Wydziału Izby adwokatów.

Lwów, 1. października 1904.

Obwieszczenie.

P. Dr. Henryk Feigenbaum wpisany został z dniem 1. października 1904 na listę adwokatów z siedzibą we Lwowie.

Z Wydziału Izby adwokatów.

Lwów, 1. października 1904.

L. cz. Cw. IV. 1944/4 (1) (8564)

Przeciw p. Edwardowi Menkesowi, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesionym został do niżej wymienionego c. k. sądu przez p. S. Fellera kupca we Lwowie pozew wekslowy o 1018 kor, 50 kor. i 2000 kor.

Na podstawie pozwu nakazano pozwanemu do 3 dni zapłatę lub wniesienie zarzutów.

Celem strzeżenia praw pozwanego ustanawia się p. dra Włodzimierza Krosińskiego adwokata we Lwowie kuratorem, który go zastępywać będzie w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd krajowy jako handlowy, Oddział IV.

Lwów, dnia 4. października 1904.

Spadki.

L. cz. A. 119/4 (7) (8449 2—3)

C. k. sąd powiatowy w Sokalu zawiadamia, że dnia 6. stycznia 1904 w Krystynopolu zmarł Leib Grossfeld bez rozporządzenia ostatniej woli.

Ponieważ sądowi miejsce pobytu Józefa, Eliasza i Hersza Grossfeldów nie jest znanem, przeto wzywa się ich — aby w przeciągu jednego roku licząc od dnia niżej podanego zgłosili się w tutejszym sądzie i wnieśli oświadczenie co do dziedziczenia w przeciwnym bowiem razie spadek zostanie przeprowadzony ze zgłaszającymi się dziedzicami i dla nieobecnych ustanowionym kuratorem panem adw. Dr. Fraenklem.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Sokal, dnia 9. lipca 1904

L. cz. A. III. 175/4 (15) (8485 2—3)

Edykt

z wezwaniem nieznanych sądowi dziedziców.

C. k. sąd powiatowy w Stryju zawiadamia, że w dniu 16. maja 1904 w Stryju zmarł Zygmunt Zatwarnicki bez pozostawienia rozporządzenia ostatniej woli.

Ponieważ sądowi nie wiadomo czy i którym osobom przysługuje prawo dziedziczenia spadku, przeto wzywa się niniejszem tych wszystkich, którzy do tegoż spadku z jakiegokolwiek bądź tytułu roszczenia podnieść zamierzają, aby w przeciągu jednego roku, licząc od dnia niżej podanego swe prawa dziedziczenia w tutejszym sądzie zgłosili i wykazując takowe wnieśli oświadczenie co do spadku, w przeciwnym bowiem razie spadek, dla którego Dr. Leon Fink adwokat w Stryju kuratorem został ustanowiony będzie przeprowadzonym z tymi i tym przyznany, którzy się do niego zgłoszą i swe prawa dziedziczenia wykażą, część zaś spadku nie przyjęta, lub w razie gdyby do spadku nikt się nie zgłosił, cały spadek przypadnie Państwu, jako bezdziedziczny.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Stryj, dnia 24. września 1904.

L. cz. A. 315/3 (5) (8491 2—3)

C. k. Sąd powiatowy w Sądowej Wiszni zawiadamia, że dnia 1. stycznia 1890 w Dołhomościskach zmarła Anna Pachołek bez pozostawienia ostatniej woli rozporządzenia.

Ponieważ Sądowi miejsce pobytu Parańki Leplicher nie jest znanem, przeto wzywa się ją, aby w przeciągu jednego roku licząc od dnia niżej podanego zgłosiła się w tutejszym sądzie i wniosła oświadczenie co do dziedziczenia, w przeciwnym bowiem razie spadek zostanie przeprowadzony ze zgłaszającymi się dziedzicami i dla nieobecnej ustanowionym kuratorem Mikołajem Kozakiem.

Sądowa Wisznia, dnia 10. września 1904.

L. cz. A. 337/4 (2) (8487 2—3)

C. k. Sąd powiatowy w Delatynie podaje do wiadomości, iż dnia 30. kwietnia 1891 zeszedł ze świata w Delatynie Berl Sucher syn Mischla.

Ponieważ sąd ten nie ma wiadomości czy i które osoby mają prawo do spadku jego, przeto wzywa wszystkich, którzyby zamierzali z jakiegokolwiek tytułu prawnego rościć sobie prawo do spadku, by w przeciągu jednego roku od dnia niżej wyrażonego licząc, zgłosili się z prawami swojemi do tego sądu i wykazali swe prawa dziedziczenia, wnieśli oświadczenie się dziedziczem, w przeciwnym bowiem razie spadek, dla którego tymczasowym Hersch Schmerl false Sucher ustanowionym został za kuratora spuścizny, przeprowadzonym byłby z tymi i tym przyznany, którzy oświadczą się dziedzicem i tytuł swego prawa dziedziczenia wykażą, zaś część spadku nie przyjęta, lub jeżeliby się nikt nie oświadczył dziedzicem, cały spadek zostałby przez Państwo jako bezdziedziczny zabranym.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.

Delatyn, dnia 11. lipca 1904.

Amortyzacye.

L. cz. T. 49/4 (1) (8503 1—3)

Amortyzacya.

Na wniosek Ozyasza Landaua wdraża się postępowanie celem amortyzacyi następującego rzekomo przez wnioskodawcę zagubionego weksla na 5600 kor. opiewającego z terminem płatności w Krakowie w 6 miesięcy od daty wystawienia Kraków 20. września 1904 a zaopatrzonego w podpisy akceptantki Maryi Teresy Wodzickiej, wystawcy i żyranta Grzegorza Lisowskiego, tudzież żyranta Władysława Lisowskiego.

Posiadacza powyższego weksla wzywa się przeto, aby zgłosił się ze swojemi prawami w ciągu 45 dni od dnia płatności tegoż, w przeciwnym bowiem razie po upływie powyższego czasokresu za nieistniejący uznany zostanie.

C. k. Sąd krajowy, Oddział VI.

Kraków, dnia 11. października 1904.

L. cz. T. 40/4 (2) (8423 1—3)

Amortyzacya.

Na wniosek Efroima Langera wdraża się postępowanie celem amortyzacyi rzekomo przez wnioskodawcę zagubionej książeczki wkładkowej Towarzystwa zaliczkowego w Brzesku 3124 na sumę 155 kor. 68 hal. opiewającej a na imię Efroima Langera wystawionej.

Posiadacza powyższej książeczki wkładkowej wzywa się przeto, aby zgłosił się ze swojemi prawami w ciągu 6 miesięcy, w przeciwnym bowiem razie po upływie powyższego czasokresu za nieistniejącą uznaną zostanie.

C. k. Sąd krajowy cywilny, Oddział VI.

Lwów, dnia 9. września 1904.

L. cz. T. 17/4 (1) (8505 1—3)

C. k. sąd obwodowy w Kołomyi wzywa posiadacza dwu blankietów wekslowych zaopatrzonych w angielski stępel wekslowy następującej treści: bill 7—4 six pence 0 4 or note a w kontexcie tej treści: „für 705 Kr. 20 h. drei Monate a dato drugi weksel opiewał Neun Monate a dato zahlen Sie für diesen Prima Wechsel an die Ordre von uns selbst die Summe von Siebenhundertfünf Kronen und zwanzig Heller den Wert in uns selbst und stellen ihn auf Rechnung laut Bericht Herrn N. Fadenhecht Kolomea Galizien“.

W poprzek obydwóch blankietów wekslowych umieszczony był napis „acceptire N. Fadenhecht. Zahlbar in Kolomea“, by do dni 45 od dnia ostatniego ogłoszenia edyktu w gazecie urzędowej rzeczone blankiety wekslowe w tut. sądzie zgłosił i przedłożył tem pewniej, ile że po bezskutecznym upływie tego czasokresu blankiety te zaumorzone i pozbawione mocy prawnej będą uznane.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.

Kołomyja, dnia 27. września 1904.

L. cz. P. V. 9/4 (2) (8509 1—3)

Na wniosek Zygmunta Błażyńskiego, gorzelnika w Białej obok Tarnopola zamieszkałego wdraża się urzędowanie w celu amortyzacyi rzekomo zatraconej karty zastawniczej Nr. 33642 przez Filię c. k. uprz. gal. akc. Banku hipotecznego w Tarnopolu na zegarek damski wraz z łańcuszkiem złotym wydanej.

Wzywa się zatem posiadacza tej karty by w przeciągu jednego roku 6 tygodni i 3 dni od dnia edyktu tem pewniej zgłosił swe prawa, gdyż inaczej dokument powyższy uznany zostanie za bezskuteczny.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział V.

Tarnopol, dnia 5. września 1904.

L. cz. T. 44/4 (2) (8500 1—3)

Amortyzacya.

Na wniosek Emilii Żarlikowskiej wdraża się postępowanie celem amortyzacyi następującej rzekomo podczas pożaru miasta Brzeska spalonej wkładkowej książeczki Towarzystwa zaliczkowego w Brzesku Nr. 5139 na kwotę 60 kor. 72 hal. opiewającej a na imię Emilii Żarlikowskiej wystawionej.

Posiadacza powyższej książeczki wkładkowej wzywa się przeto, aby zgłosił się ze swojemi prawami w ciągu sześciu miesięcy w przeciwnym bowiem razie po upływie powyższego czasokresu za nieistniejącą uznaną zostanie.

C. k. Sąd krajowy cywilny, Oddział VI.

Kraków, dnia 28. września 1904.

Doniesienia prywatne.

Obwieszczenie.

P. T. Członków Związkowych Fabryk oleju, stowarzyszenia zarejestrowanego z ograniczoną poręką we Lwowie, zaprasza się na

V. Zwyczajne Walne Zgromadzenie

które odbędzie się dnia 29. października 1904 r. o godzinie 4 po południu w sali posiedzeń c. k. uprzyw. galic. akcyjnego Banku hipotecznego we Lwowie z następującym

Porządkiem dziennym:

1. Sprawozdanie Dyrekcyi i zamknięcie rachunków za czas od 1. lipca 1903 do 30. czerwca 1904 r.
2. Sprawozdanie komisyi rewizyjnej.
3. Udzielenie Dyrekcyi absolutoryum.
4. Zmiana §§ 24 i 33 statutu.
5. Wybór komisyi rewizyjnej.
7. Wnioski członków.

Steigelfest sekretarz. **Dr. Rybicki** przewodniczący Dyrekcyi.

Ogłoszenie licytacyi.

Wiedeński Bank Związkowy

Filia we Lwowie

Oddział zastawniczy

ulica Jagiellońska l. 3.

podaje do powszechnej wiadomości, iż zastawy przyjęte przez byłą Lwowską Filię Banku Galicyjskiego dla handlu i przemysłu, zastawione w grudniu 1903 i w styczniu i lutym 1904 t. j. od Nr. 34.660 do Nr. 37.513 i od Nr. 1 do Nr. 6374

dnia 7. i 8. listopada 1904 r., w godzinach od 9 do 3,

przez publiczną licytacyę (w myśl §. 19 i nast. regul. oddz. zast.) najwięcej dającemu za gotówkę sprzedane zostaną.

UWAGA. W dniu licytacyi prolongat nie przyjmujemy.

Zakład zastawniczy Lwowskiej Filii Banku Galic. dla handlu i przem. z dniem 1. lipca 1904 przeszedł na własność Wiedeńskiego Banku Związkowego.

Lwów, dnia 4. października 1904.

Przedruku nie płacimy.

L. M. 98.550/04 (III.)

Ogłoszenie.

Uchwałą z 6. października 1904 nie przyjęła Rada miejska wniesionych przy licytacyi 20. września 1904 ofert na dostawę owsa, siana i słomy dla koni własnością Gminy będących w czasie od 1. listopada 1904 do 30. września 1905, z powodu zbyt wygórowanych cen.

W obec tego rozpisuje Magistrat ponowną licytacyę na dostawę około 2600 cetnarów metrycznych owsa, około 2700 cetnarów metrycznych siana i około 1000 cetnarów metrycznych słomy żytnej na podściółkę na czas do 30. września 1905.

Licytacya ta odbędzie się dnia 21. października 1904 w piątek o godzinie 11-tej przed południem w biurze III. Dep. Magistratu.

Ubiegający się o tę dostawę winni wnieść w terminie licytacyjnym opieczętowane i ostemplowane oferty, do których należy dołączyć kwit kasy miejskiej na złożone tamże wadyum w kwocie 1500 (tysiąc pięćset) koron na dostawę owsa, w kwocie 600 (sześćset) koron, na dostawę siana i 200 (dwieście) koron, na dostawę słomy, tudzież próbki owsa i siana.

Bliższe warunki tej dostawy przeglądnąć można w III. Departamencie Magistratu (ratusz III. piętro) w godzinach urzędowania.

Magistrat król. stoł. miasta.

Lwów, 8. października 1904.

L. 83484 II. (8476 3—3)

Ogłoszenie

dotyczące rozpisania ofert na wydzierżawienie księgarń umieszczonych na dworcach kolejowych w okręgu c. k. Dyrekcyi kolei państwowych we Lwowie.

C. k. Dyrekcya kolei państwowych we Lwowie zamierza wydzierżawić w drodze publicznego przetargu, księgarnie w następujących dworcach kolejowych, jako to: na dworcu kolejowym w Brodach z dniem 15. lutego 1905, na dworcu kolejowym w Drohobyczu z dniem 1. listopada 1904 i na dworcu kolejowym w Rawie ruskiej z dniem 1. grudnia 1904, zaś na dworcach kolejowych w Jarosławiu, we Lwowie, w Podwołoczyskach, w Podzamczu, w Przemyślu, w Samborze, w Stryju i w Tarnopolu z dniem 1. stycznia 1905.

Wszystkie te księgarnie wydzierżawione być mogą tylko łącznie t. j. jednej tylko firmie.

Koncesye na prowadzenie handlu księgarskiego na powyższych dworcach kolejowych, wyjedna c. k. Dyrekcya kolei państwowych dla siebie u powołanych władz politycznych.

Oferenci winni, jednocześnie z wniesioną ofertą, celem zapewnienia należytego dotrzymania tejże, złożyć w kasie c. k. Dyrekcyi kolei państw. we Lwowie, wadyum w wysokości 5% od oferowanego rocznego czynszu dzierżawnego.

Przy zawarciu umowy złożyć należy nadto kaucyę, ubezpieczającą dotrzymanie warunków kontraktowych, w wysokości półrocznego czynszu dzierżawnego.

Dotyczące oferty zaopatrzone we własnoręczne podpisy oferentów, zawierać mają też wyraźne oświadczenie, iż oferenci gotowi są w razie objęcia dzierżawy wszystkich powyżej wyliczonych księgarń, poddać się bez zastrzeżenia wszystkim niżej zaznaczonym warunkom.

W ofertach dalej wyszczególnić należy dokładnie i bez żadnych poprawek kwotę oferowanego rocznego czynszu dzierżawnego, za wyżwspomniane księgarnie mieszczące się bądź to w westybulach i restauracyach II. klasy, bądź to na peronach odnośnych dworców kolejowych, z wyjątkiem księgarni na głównym dworcu kolejowym we Lwowie umieszczonej w osobnym lokalu, za który to lokal osobno czynsz najmu oferować należy, przyczem się zauważa, że ponadto dzierżawca obowiązany będzie koszta ogrzewania i oświetlenia tego lokalu, opłacać c. k. Zarządowi kolejowemu.

W zawrzeć się mającym kontrakcie dzierżawy, stypulowane będą, między innemi następujące zasadnieze warunki:

Oprócz prawa normalnego półrocznego wypowiedzenia, przysługiwać będzie c. k. Dyrekcyi kolei państwowych w wypadkach wyraźnie w kontrakcie wyliczonych także prawo każdoczesnego natychmiastowego jednostronnego rozwiązania umowy.

Dzierżawca odpowiadać będzie całym swoim majątkiem za ewentualne wypadki uszkodzenia swego personalu przy księgarniach zajętego, spowodowane własną winą tegoż personalu.

Osoby zajęte dotychczas przy księgarniach na dworcach kolejowych, winien będzie dzierżawca wedle możności nadal zatrudnić, a wrazie zmiany personalu uwzględnić w pierwszym rzędzie wdowy i sieroty po funkcyonaryuszach kolejowych.

C. k. Dyrekcya kolei państwowych zastrzeże sobie prawo ingerencyi przy ustanawianiu wynagrodzenia dla poszczególnych sprzedawczyń książek.

Sprzedawanie dzieł gorszącej treści, lub publikacyi skonfiskowanych będzie wzbronione i przysługiwać będzie c. k. Dyrekcyi kolei państwowych prawo nadzoru wszystkich księgarń na dworcach kolejowych, tak w tym ostatnim kierunku, jak niemniej w ogólności pod względem prowadzenia przedsiębiorstwa.

Oferta obowiązuje oferenta od chwili wniesienia tejże aż do dnia 31. października 1904 c. k. Dyrekcyę kolei państw. zaś od chwili uwiadomienia oferenta o przyjęciu jego oferty.

O wyniku rozprawy ofertowej c. k. Dyrekcya kolei państwowych we Lwowie zawiadomi oferentów i poleci zarazem kasie dyrekcyjnej wypłacenie wadyów za zwrotem odnośnych poświadczeń depozytowych, tym oferentom którzy się z ofertami nie utrzymali, tego zaś oferenta, którego ofertę przyjęto zawezwie do złożenia kaucyi i zawarcia kontraktu.

Oferty na zwykłym formularzu listowym spisane, a ostemplowane marką stemplową po jednej koronie i własnoręcznie podpisane, opieczętowane i zaopatrzone w napis: „oferta na dzierżawę księgarń na dworcach kolejowych“ jak niemniej wadya wnieść należy do c. k. Dyrekcyi kolei państw. we Lwowie, a to oferty do protokołu podawczego zaś wadya oddzielnie w kasie dyrekcyjnej najpóźniej do dnia 25. października 1904 do godziny 12 w południe.

Otwarcie ofert nastąpi dnia 27. października 1904 o godzinie 12 w południe w c. k. Dyrekcyi kolei państwowych we Lwowie.

C. k. Dyrekcya kolei państwowych we Lwowie.

Lwów, w październiku 1904.

Po cenach

redakcyjnych ogłoszenia do wszystkich bez wyjątku dzienników **lwowskich, krakowskich, warszawskich, wiedeńskich, czeskich, francuskich etc.**, czasopism fachowych miejscowych, zamiejscowych i zagranicznych, zamówienia na klisze i rysunki do ogłoszeń, **prenumeratę na wszelkie pisma**

przyjmuje

Ajencya dzienników i ogłoszeń SOKOŁOWSKIEGO

we Lwowie, Pasaż Hausmana l. 9.

Kosztorysy gratis.

Drobne ogłoszenia

od wyrazu petitem 3 halerzy, tłustym petitem 4 halerzy.

Robię papierosy 5 centów od setki, Zamorska, ul. Hausnera 10.

Uczeń VII. klasy gimn. poszukuje lekcyi za skromnem wynagrodzeniem. Lwów, poste-restante „Poliklet".

Sklep obszerny przy pl. Maryackim (ulica Teatralna 1) obok handlu pp. Seyfertha & Dydyńskiego jest do wynajęcia.

Dla dzieci

przed lub po południu nauka języka francuskiego, metodą froeblowską. Bielska, ul. Ossolińskich 8. — Tamże umieszczenie dla panienek.

Deserowe winogrona

kuracyjne, słodkie (Chasselas) 5 klgr. 2 kor. 50 hal.

wysyłam

Dr. HORVATH w Szentendre, Węgry.

Zdolny rysownik techniczny z pięknem pismem wszelkiego rodzaju, posiadający praktykę budowlaną przy instytucyach rządowych i prywatnych poszukuje natychmiast zajęcia Zgłoszenia poste restante „Technik 77".

Poszukuje się kupna starych mebli mahoniowych ale w dobrym stanie. Zgłoszenia pod „Meble" Biuro ogłoszeń, Pasaż Hausmana 9, Lwów.

Przekłady

dzieł naukowych (treści filozoficznej, socyologicznej, ekonomicznej i przyrodniczej) oraz beletrystycznych z języków: niemieckiego, francuskiego, angielskiego, ruskiego na polski, ewentualnie na niemiecki.

Dr. FELICYA NOSSIG, Lwów, ul. Ossolińskich l. 11, III. schody.

Pół kilo Pierza gęsiego

tylko 60 centów

Rozsyłam zupełnie nowe, szare pierze ręką darte pół kilo tylko 60 ct., te same w lepszym gatunku tylko 70 ct. w pocztowych pakietach próbnych za pobraniem pocztowem.

. Krasa, handel pierza w Smichowie koło Pragi (Czechy 680).

Wymiana dozwolona.

Upraszam o dokładny adres.

IAŚĆ naskórna MOULIN

w PARYŻU.



Maść ta leczy **wrzodzianki, pryszcze, czerwoności, krosty, wągry, wysypkę, liszaje, hemoroidy, swędzenie chroniczne, łupież i wyrzuty** na częściach ciała **porosłych włosami** i wszelkie słabości naskórne; wstrzymuje **natychmiast wypadanie włosów na brwiach i głowie i skutecznie działa na porost włosów.**

Słoik $2^1/_2$ frank. we Francyi, w Paryżu, w aptece p. **MOULIN,** 30 ulica Louis de Grand.

We Lwowie w aptekach pp.: Mikolascha, Weiskiego, Beisera, Sklepińskiego, Ehrbara i Rucka. W Krakowie w aptekach pp.: Trauczyńskiego-Redyka i Wiszniewskiego.



Prasy do siana

do **pakowania** siana, słomy, lnu, bawełny, wełny, **prasy** do skór, torfu i t. d., wyrabiają o najlepszej konstrukcyi

h. Mayfarth & Co.

w Wiedniu,

II./1, Taborstrasse Nr. 71,

ryki maszyn do uprawy roli i przetworów z owoców.

Katalogi za darmo.

Winogrona deserowe

Visontabergskie . . . 5 klg. 3 kor. 50 hal.
Ottelo . . . . 5 klg. 2 kor. 50 hal.
Śliwek węgierskich . . 5 klg. 2 kor. 50 hal.

wysyła

Ed. Ala. Máthé

właściciel winnic

w Gyöngyös (Węgry).

Nowość! Miód w plastrach!! 1 klgr. 3 kor. bez opłaty portowej.

Wyborny miód deserowy kuracyjny w 5 klgr. blaszankach 6 kor. 60 hal. franco.

Miód ten wysyłam także darmo za wyświadczenie mi pewnej małej grzeczności, która nic nie kosztuje, bliżej listownie.

Darmo broszurki dr. Ciesielskiego o miodzie, żądajcie, **warto** przeczytać.

P. Korzeniewicz, em. naucz. Iwanczany p.

Najnowszy skorowidz galicyjski

wydany w 1904 roku

poleca egzemplarze oprawne po 5 kor. 60 hal., z przesyłką 6 kor. 20 hal.

SOKOŁOWSKIEGO

Biuro dzienników, czasopism i ogłoszeń, Lwów, Pasaż Hausmana 9.

W Wiedniu, VI., Getreidemarkt 13.

Centralne biuro ogłoszeń, dzienników i reklamy

Adolfa Chulawskiego

udziela rady w wyborze środków reklamy, układa teksty wszelkich ogłoszeń, pośredniczy we wszystkich sprawach przemysłu i handlu

FARYKA ASFALTU I PAPY DACHOWEJ
inż. SZELIGI-ŁYSZKIEWICZA
LWÓW, UL. ŚW. MARCINA L. 29.



Ruch pociągów kolejowych obowiązujący z dniem 20. lipca 1904 r. (Czas środkowo-europejski).

Do Lwowa
Na dworzec główny

Pociąg posp. przych.	Pociąg osob. o g.	
12·20	—	z Ickan (Jass, Bukaresztu, Konstantynopola), Żydaczowa, Delatyna (od 1/10 do 30/4), Zaleszczyk, Nowosielicy, Berhomethu, Czudina, Serethu, Radowiec, Dorny Watry i Suczawy.
2·31	—	z Krakowa (Berlina, Wrocławia, Warszawy, Wiednia, Karlsbadu, Pragi), Wieliczki, Orłowa, Nowego Sącza, Jasła, Chabówki, Zakopanego.
—	3·25	z Tarnopola, Borek wielkich, Grzymałowa.
—	6·00	z Krakowa (Berlina, Wrocławia, Warszawy, Wiednia, Karlsbadu, Pragi), Orłowa, Nowego Sącza, Oświęcima, Zakopanego przez Przemyśl, Wieliczki, Rymanowa, Sanoka, Chyrowa.
—	6·10	z Ickan, Czortkowa, Kałusza, Delatyna przez Kołomyję (od 11/6 do 30/9 w niedziele i święta), Körösmezö (od 1/5 do 30/9 wł.), Brodiny, Putny, Suczawy, Dorny Watry (od 1/7 do 31/8), Seretu, Berhomethu.
—	7·30	z Rawy ruskiej, Sokala.
—	7·40	z Podwołoczysk, (Odessy, Kijowa), Brodów.
—	7·45	z Ławocznego, (Pesztu), Chyrowa, Borysławia, Kałusza.
—	8·00	z Sambora, Chyrowa.
—	8·10	ze Stanisławowa, Żydaczowa, Potutor
—	8·20	z Jaworowa.
—	8·55	z Krakowa (Berlina, Wrocławia, Warszawy, Wiednia, Karlsbadu, Pragi), Zakopanego przez Kraków, Wieliczki, Stróż, Orłowa, Mezö Laborcz (Pesztu).
—	10·02	ze Stryja, Borysławia.
—	10·20	z Rzeszowa, Jarosławia, Lubaczowa.
—	11·25	z Kołomyi, Żydaczowa, Potutor, Körösmezö.
—	1·10	z Ławocznego, Kałusza, Chyrowa, Borysławia, Kochawiny.
1·30	—	z Krakowa (Berlina, Wrocławia, Wiednia, Karlsbadu, Pragi), Nowego Sącza, Jasła, Tarnobrzegu, Rymanowa, Iwonicza, Sanoka, Chyrowa
1·40	—	z Ickan, Czortkowa, Kałusza, Zaleszczyk, Kocmania, Nowosielicy przez Zieckę, Wyżnicy, Serethu, Suczawy, Radowiec.
2·30	—	z Podwołoczysk, (Odessy, Kijowa), Brodów, Grzymałowa, Husiatyna, Kopyczyniec, Kozowy.
—	4·35	z Tuchli (od 15/6 do 30/9), Skolego (od 1/5 do 30/9), Stryja, Drohobycza, Borysławia.
—	4·45	z Jaworowa.
—	5.03	z Bełzca, Sokala, Lubaczowa, Rawy ruskiej.
—	5·30	z Podwołoczysk (Odessy, Kijowa), Brodów, Grzymałowa, Potutor, Zaleszczyk, Husiatyna, Iwania pustego, Skały, Kopyczyniec.
—	5·40	z Krakowa, (Berlina, Wrocławia, Wiednia, Karlsbadu, Pragi), Oświęcima, Suchy, Kocmyrzowa, Wieliczki, Orłowa, Mielca via Dembica, Sambora, Chyrowa.
—	5·50	z Ickan, Żydaczowa, Nowosielicy, Serethu, Berhomethu, Czudina, Brodiny.
8·40	—	z Krakowa, (Berlina, Wrocławia, Wiednia, Karlsbadu, Pragi), Zakopanego przez Kraków (od 25/6 do 15/9), Nowego Sącza, Orłowa (od 1/7 do 15/9), Jasła, Lubaczowa, Sanoka, Rymanowa Iwonicza, Chyrowa.
—	9·10	z Ickan, (Bukaresztu), Potutor, Żydaczowa (od 1/5 do 30/9), Czortkowa, Husiatyna, Körösmezö, Nowosielicy, Dorny Watry, Suczawy.
—	9·50	z Krakowa, (Berlina, Wrocławia, Wiednia, Warszawy), Pragi, Karlsbadu, Oświęcima, Wieliczki, Lubaczowa, Tarnobrzegu, Iwonicza, Rymanowa, Sanoka, Chyrowa.
—	10·00	z Sambora, Chyrowa, Sanoka, Rymanowa, Iwonicza, Jasła.
—	10·20	z Podwołoczysk, (Odessy, Kijowa), Brodów, Kopyczyniec, Zaleszczyk, Skały, Iwania pustego, Husiatyna.
—	10·40	z Ławocznego, (Pesztu), Chyrowa, Kałusza, Borysławia, Kochawiny.

Ze Lwowa
Z dworca głównego

Pociąg posp. odch.	Pociąg osob. o g.	
12·45	—	do Krakowa (Wiednia, Wrocławia, Berlina, Warszawy, Pragi, Karlsbadu), Rozwadowa, Jasła, Chabówki, Zakopanego przez Rzeszów, Orłowa, Nowego Sącza.
2·51	—	do Ickan, (Jass, Bukaresztu, Constancy), Körösmezö (od 1/5 do 30/9), Słob. rung., Seretu, Berhometu, Brodiny, Suczawy, Dorny Watry, Kocmania.
—	4·10	do Krakowa, (Wiednia, Wrocławia, Berlina, Pragi, Karlsbadu), Chyrowa, Pesztu, Sambora, Sanoka, Mözö Laborcza, Rymanowa, Iwonicza, Jasła, Stróż, Mielca, Orłowa, Wieliczki, Oświęcima.
—	6·20	do Ickan (Jass, Bukaresztu, Botuszan), Żydaczowa, Potutor, Körösmezö, Czortkowa, Nowosielicy, Brodiny, Putny, Dorna Watry (od 1/7 do 31/8), Suczawy.
—	6·30	do Podwołoczysk, (Kijowa, Odessy), Brodów, Kopyczynie, Husiatyna, Czortkowa.
—	6·45	do Ławocznego (Pesztu), Drohobycza, Borysławia.
—	6·50	do Jaworowa.
8·25	—	do Krakowa (Wiednia, Wrocławia, Berlina, Pragi, Karlsbadu), Lubaczowa, Sambora, Chyrowa, Rozwadowa, Nadbrzezia, Zakopanego (via Kraków od 25/6 do 15/9).
—	8·35	do Krakowa, (Wiednia, Warszawy, Pragi, Karlsbadu), **Sanoka**, Rymanowa, Iwonicza, Tarnobrzegu, Stróż, N. Sącza, Orłowa (od 1/7 do 15/9), Oświęcima.
—	9·10	do Ławocznego, Chyrowa, Borysławia, Kałusza, Chodorowa.
—	9·25	do Sambora, Chyrowa.
—	10·35	do Tarnopola, Potutor.
—	10·45	do Czerniowiec, Delatyna, Zaleszczyk, Nowosielicy.
—	10·50	do Bełzca, Sokala, Lubaczowa, Rawy ruskiej.
1·55	—	do Podwołoczysk, (Kijowa, Odessy), Brodów, Kopyczyniec, Czortkowa, Husiatyna, Skały, Iwania Pustego, Grzymałowa.
2·45	—	do Ickan, (Botuszan, Jass, Bukaresztu), Kałusza, Żydaczowa, Czortkowa, Zaleszczyk, Wyżnicy, Körösmezö, Kocmania, Dorny Watry, Suczawy, Nowosielicy.
2·55	—	do Krakowa, Wiednia, Wrocławia, Berlina, Pragi, Karlsbadu) Jasła, Chabówki, Zakopanego, Wieliczki, N. Sącza, Lubaczowa, Oświęcima.
—	3·05	do Tuchli (od 15/6 do 30/9 włącznie), Skolego (od 1/5 do 30/9 włącznie), Stryja, Chyrowa, Borysławia, Chodorowa, Kałusza.
—	3·30	do Rzeszowa, Lubaczowa, Chyrowa.
—	3·40	do Sambora Chyrowa.
—	5·48	do Jaworowa
—	5.55	do Kołomyi, Żydaczowa.
—	6·20	do Krakowa, (Wiednia, Wrocławia, Berlina, Warszawy), Pragi, Karlsbadu, Chyrowa, Mezö Laborcz (Pesztu), Nowego Sącza, Orłowa, Oświęcima.
—	6·40	do Ławocznego (Pesztu), Chyrowa, Borysławia, Kałusza.
—	7·05	do Rawy ruskiej, Sokala.
—	9·00	do Podwołoczysk (Kijowa, Odessy), Brodów.
—	10·05	do Przemyśla (od 1/5 do 30/9 włącznie), Chyrowa. N. Zagórza.
—	10·42	do Ickan, Czortkowa, Zaleszczyk, Delatyna, Wyżnicy, Nowosielicy, Berhomethu, Czudina, Serethu, Brodiny, Dorny Watry, Suczawy.
—	10·55	do Krakowa, (Wiednia, Wrocławia, Warszawy), Chyrowa, Rymanowa, Iwonicza, Tarnobrzegu, Orłowa, Wieliczki, Chabówki, Zakopanego (od 1/5 do 24/6 i od 16/9 do 30/4), Jasła.
—	11·00	do Podwołoczysk, Brodów, Kopyczyniec, Iwania pustego, Potutor, Skały, Husiatyna, Zaleszczyk, Grzymałowa.
—	11.05	do Stryja.
—	11·10	do Rawy ruskiej, (każdej niedzieli).

Pociągi lokalne.

z Brzuchowic 6·42, 7·30 rano, 11·45 przed poł., 1·47, 3·15, 4·30 i 5·03 po p., **7·54 i 9·12** wieczór (do 11/9 włącznie).
z Janowa 8·20 rano, 1·16, 4·45 po południu, **9·25** wieczór (od 1/5 do 30/9 włącznie), **10·10** wieczór (od 15/5 do 31/8 włącznie w niedziele i święta).
ze Szczerca **9·35** wieczór od 1/6 do 11/9 włącznie w niedziele i święta).
z Lubienia W. **11·35** wieczór (od 15/5 do 11/9 włącznie w niedziele i święta).

do Brzuchowic 5·48 rano, 9·30 i 10·50 przed połud., 12·32, 2.05, 3·35, 5·05 po poł., **7·05** i **8·04** wieczór (do 11/9 włącznie), **11·10** w nocy (każdej niedzieli).
do Janowa 6·50 rano, 9·15 przed poł. (od 1/5 do 30/9 włącznie), 1·35 poł. (od 15/5 do 31/8 w niedzielę i święta), 3·18 po poł. (od 1/5 do 30/9 włącznie) i 5·48 po poł.
do Szczerca 1·45 po poł. (od 1/6 do 11/9 włącznie w niedziele i święta).
do Lubienia W. 2·15 po poł. (od 15/5 do 11/9 w niedziele i święta).

Na dworzec „Podzamcze"

posp.	osob.	
—	3·04	z Tarnopola, Borek wielkich, Grzymałowa.
—	7·2.	z Podwołoczysk, (Odessy, Kijowa), Brodów.
2·15	—	z Podwołoczysk, (Odessy, Kijowa), Brodów, Grzymałowa, Husiatyna, Kopyczyniec, Czortkowa.
—	5·06	z Podwołoczysk, (Odessy, Kijowa), Kopyczyniec, Zaleszczyk, Potutor, Iwania pustego, Skały. Husiatyna, Brodów, Grzymałowa
—	10·02	z Podwołoczysk, (Odessy, Kijowa), Brodów, Kopyczyniec, Zaleszczyk, Potutor, Iwania pustego, Skały, Husiatyna.

Z dworca „Podzamcze"

posp.	osob.	
—	6·43	do Podwołoczysk, (Kijowa, Odessy), Brodów, Kopyczyniec, Husiatyna, Czortkowa.
—	10·52	do Tarnopola, Potutor.
2·09	—	do Podwołoczysk, (Kijowa, Odessy), Brodów, Kopyczyniec, Zaleszczyk, Husiatyna, Skały. Iwania pustego, Grzymałowa, Czortkowa.
—	9·21	do Podwołoczysk (Kijowa, Odessy), Brodów.
—	11·24	do Podwołoczysk, Brodów, Kopyczyniec, Iwania pustego, Skały, Potutor, Husiatyna, Zaleszczyk, Grzymałowa.

Uwaga: Pora nocna oznaczoną jest ramkami. — Czas środkowo-europejski jest poźniejszy o 36 minut od czasu lwowskiego. Zwykłe bilety do jazdy i wszelkiego innego rodzaju bilety, ilostrowane przewodniki, rozkłady jazdy i t. p. nabywać można przez cały dzień w biurze miejskiem c. k. kolei państwowych, pasaż Hausmana l. 9.

Z drukarni Wł. Łozińskiego, (pod zarządem J. Niedopada), ul. Czarnieckiego l. 12. — Telefon Nr. 527. Papier z fabryki Braci Fiałkowskich.